

PORADNIK SPOŁECZNY

Nr 22 (75)

1. X. 1948 R.

ROK IV

W A R S Z A W A

WYDAWCA: MINISTERSTWO KULTURY I SZTUKI

Redaktor naczelny: ADAM KULIK

Adres redakcji i administracji: WARSZAWA, al. Niepodległości 164.

Telefon redakcji: 423-07.

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 10 — 11

REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Polska Agencja Prasowa—Biuro Reklam i Ogłoszeń, Warszawa ul. Pierackiego 11

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” — Biuro Ogłoszeń, Warszawa ul. Wiejska 14

Polska Agencja Reklamy „PAR” — Poznań, ul. Franciszka Ratajczaka 7

Spółdzielnia Wydawnicza „Wydawnictwo Ludowe” — Warszawa ul. Bagatela 10

Biuro „Orbis” — Warszawa, Al. Jerozolimskie 49 i ul. Targowa 70

„Wolność” — Warszawa, ul. Marszałkowska 95

Spółdzielcza Agencja Prasowa „Glob” — Warszawa, ul. Złota 4

Biuro Ogłoszeń Teofil Piętraszek — Warszawa, ul. Wilcza 59

Należność za prenumeratę prosimy wpłacać na konto czekowe PKO Ministerstwo Kultury i Sztuki, administracja dwutygodnika „Poradnik Społeczny” — Warszawa nr I-6538.

PRENUMERATA KWARTALNA:	zł 100	CENY OGŁOSZEŃ.	
		cała kolumna	zł 50 000
PRENUMERATA PÓLROCZNA:	zł 190	pół kolumny	zł 30 000
PRENUMERATA ROCZNA:	zł 360	ćwierć kolumny	zł 15 000
		na okładce 100% drożej	

Treść numeru:

	Str.
I. WZÓR IDEOWY I WYCHOWAWCZY — poseł M. Wąrowski	5
MIESIĄC POGŁĘBIENIA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIEC- KIEJ — wywiad z min. H. Świątkowskim	13
ZJAZD TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIEC- KIEJ — St. Wroński	16
O ŚWIETLICOWYCH KĄCIKACH PRZYJAŹNI POLSKO- RADZIECKIEJ — T. Konar	19
WZMÓC PRACĘ PRELEGENCKĄ — J. Bogusz	24
AUDYCJE WIEJSKIE W POLSKIM RADIO — J. Galaj	29
PRZECIW KOMERCJALIZACJI DZIAŁALNOŚCI ORGANI- ZACJI SPOŁECZNYCH — J. Bog.	32
ŻOŁNIERZ I PARTYZANT W JEDNYM SZEREGU — M. Naborowska	36
II. JESIENNA SESJA ONZ — H. Kassyanowicz	39
SPOŁECZNY FUNDUSZ OSZCZĘDNOŚCIOWY „B“ (Rolnic- twa) — A. Mierzwiński	45
SZKOLNICTWO PRZEMYSŁOWE MINISTERSTWA PRZE- MYŚLU I HANDLU — J. Pomorski	55
III. MATERIAŁY:	
BIEŻĄCE ZADANIA PARTII W ZAKRESIE POLITYKI GO- SPODARCZEJ I SPOŁECZNEJ NA WSI — referat min. H. Minca	58
NARODOWY PLAN W WYKONANIU — mgr J. Marzec	77
IV. KRONIKA POLITYCZNA	80
KRONIKA GOSPODARCZA	94
KRONIKA KULTURALNO-OŚWIATOWA	100
KRONIKA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH	109
V. ODPOWIEDZI NA PYTANIA CZYTELNIKÓW	116

Treść numeru poprzedniego:

OD REDAKCJI

- I. ORGANIZACJE SPOŁECZNE WOBEC PERSPEKTYW ROZWOJOWYCH — poseł M. Wągrowski .
O MASOWĄ PRACĘ PRELEGENCKĄ — M. Rz.
O POTRZEBIE ROZWOJU I UAKTYWNIENIA KÓŁ PRELEAGENTÓW W ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH — L. Mazur
AKTUALIZOWANIE I UPOLITYCZNIENIE TREŚCI DOŻYNEK — M. W.
O PRAWO DO ŻYCIA, DO ROZWOJU, DO LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI — L. Szulczyński
ŚWIATŁA I CIENIE W PRACY KIN OBJAZDOWYCH NA WSI — Bohdan Węsierski
JAK OBCHODZONO ROCZNICĘ PKWN — H. Misiura
ZAGADNIENIE CZYTELNICTWA PRASY — W. Z.
- II. ZASADNICZE ZADANIE NARODOWEGO PLANU GOSPODARCZEGO — Z. Milewicz .
NOWY DEKRET O NAJMIE LOKALI — St. Marczyński
WRZESIEŃ — MIESIĄC ODBUDOWY WARSZAWY — S. M.
- III. IMPERIALIZM I DEMOKRACJA PO WOJNIE — Grzegorz Staszewski
WYTYCZNE POGADANKI NA TEMAT „IMPERIALIZM I DEMOKRACJA PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ“
SYTUACJA WE FRANCJI — S. L.
KONSTYTUCJA LUDOWEJ REPUBLIKI BUŁGARII — Adam Wendel
- IV. MATERIAŁY:
REZOLUCJA PLENUM KC PPR
WYTYCZNE W SPRAWIE NASZEGO USTROJU GOSPODARCZEGO I SPOŁECZNEGO
REZOLUCJA PLENARNEGO POSIEDZENIA NKW SL
Z REZOLUCJI PLENARNEGO POSIEDZENIA NKW PSL
REZOLUCJA O JEDNOŚCI MŁODZIEŻY PRACUJĄCEJ
ORĘDZIE DO MŁODZIEŻY ŚWIATA
Z PRZEMÓWIENIA ILII ERENBURGA — DELEGATA ZSRR
NA KONGRESIE INTELEKTUALISTÓW WE WROCŁAWIU
NARODOWY PLAN GOSPODARCZY W WYKONANIU —
k. a.
- V. KRONIKA POLITYCZNA
KRONIKA GOSPODARCZA
KRONIKA KULTURALNO-OŚWIATOWA
KRONIKA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH
- VI. NOWE WYDAWNICTWA
ODPOWIEDZI NA PYTANIA CZYTELNIKÓW

CZĘŚĆ PIERWSZA

Poseł MIECZYŚLAW WĄGROWSKI

WZÓR IDEOWY I WYCHOWAWCZY

Każdy wielki nurt społeczny, każda epoka ma swoich bohaterów-bojowników, którym składa hołd i którzy ucieleśniają jej wartość ideową. Jedną z bohaterskich postaci, nieodłącznych od Polski Ludowej, będącą „arką przymierza“ między najszczytniejszymi tradycjami ruchu wyzwolenczego w Polsce dawnych czasów a kipiącym życiem przeobrażeń dni dzisiejszych — nowych czasów — jest **Marian Buczek**.

Niestrudzony i nieugięty bojownik, który bez reszty poświęcił się sprawie ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej, prawdziwej wolności narodu, jest i pozostanie bliski i drogi masom ludowym Polski — naszemu narodowi.

Organizacje społeczne w Polsce Ludowej nie mogą odrywać swej działalności od tradycji demokratycznych narodu. Bez uprzednich uporczywych i ofiarnych walk mas pracujących z klasą robotniczą na czele, nie mogłaby powstać Polska Ludowa, nie mogłyby urzeczywistnić się cele, którym służą demokratyczne organizacje społeczne.

W parze z codzienną pracą rzeczowo-praktyczną oraz z uświadamiającą pracą ideowo-wychowawczą organizacje społeczne winny kultywować pamięć bohaterów ludu polskiego jako wzory ideowe i wychowawcze.

Bohaterska postać Mariana Buczka, niezłomnego więźnia reakcji i faszystów sanacyjnego, pierwszego partyzanta w walce z najazdem hitlerowskim, jest szczególnie bliska Związkowi Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, Związkowi b. Więźniów Politycznych, Towarzystwu Przyjaciół Żołnierza i innym organizacjom społecznym.

Marian Buczek zginął bohatersko, prowadząc atak na niemieckie gniazdo karabinów maszynowych pod Warszawą na czele grupy żołnierzy, których skupił wokół siebie oraz grupy niedawnych więźniów politycznych sanacji, z którymi przedzierał się do obrony Warszawy. Zginął bohatersko 10 września 1939 r. w walce z hitleryzmem, w obronie niepodległości Polski, jako bojownik sprawy robotniczej, w której nierozdzielnie łączy się wyzwolenie społeczne i narodowe.

Marian Buczek urodził się we wsi lubelskiej 26 września 1896 r. Od drugiego roku życia wraz z rodzicami mieszka w Lublinie. Ojciec Mariana jest kolejjarzem, matka musi dorabiać na utrzymanie rodziny. Po ukończeniu 3 oddziałów szkoły kolejowej, w wieku 15 lat rozpoczyna Marian pracę w warsztacie ślusarskim. Od początku pierwszej wojny światowej pracuje jako ślusarz na kolei.

Mając zaledwie 18 lat, w końcu 1915 r. wstępuje do legionów Piłsudskiego. Nie zdaje sobie wówczas sprawy, jaką rzeczywiście rolę odgrywają i jedynie mogą one odegrać. Ale szybko toczące się wydarzenia rozwiewają złudzenia i otwierają mu oczy.

5 listopada 1916 r. zostaje ogłoszona proklamacja 2 cesarzy — Austrii i Niemiec, obiecująca utworzenie marionetkowego państwa polskiego z ziem zaboru carskiego, a więc bez Wielkopolski i Pomorza, bez Śląska, bez Małopolski, a za to z dziedziczną monarchią. Tylko takie państwo — tylko Polskę uwstecznioną, kadłubową i zależną od obcego imperializmu mogła dać polityka wiązania się z imperializmem niemiecko-austriackim, gdyby spełniły się plany i przewidywania tego obozu nacjonalistycznego, któremu przewodził Piłsudski. Nie przypadkowo mówił on później — już jako naczelnik państwa: „Śląsk to stara kolonia niemiecka“.

W wywiadzie udzielonym korespondentowi „Le Petit Journal“ 27 stycznia 1919 r. Piłsudski oznajmił: „Wycofałem prawie wszystkie wojska z obszarów sąsiadujących ze Śląskiem. Były mi potrzebne gdzie indziej“. Gdzie indziej znaczyło — na wschodzie, przeciwko młodemu państwu rewolucji socjalistycznej, przeciwko Rosji Radzieckiej. Mówił Piłsudski, a popierały go wszystkie czynniki nacjonalistyczne łącznie z prawicowym; piłsudczykowskim kierownictwem ówczesnej PPS.

W tym czasie lud Śląska gotował się do powstania przeciwko uciskowi niemieckiemu. Natomiast piłsudczyzna gotowała się do wypraw na Mińsk i Kijów.

Nieprzypadkowo też, zaraz po przyjeździe za staraniem hr. Kesslera do Warszawy z Magdeburga, domagał się Piłsudski od niemieckiej Rady Żołnierskiej, by nie tknęła oficerów niemieckich, a sam dał samochód okupacyjnemu gubernatorowi Besslerowi, by mógł umknąć przed gniewem ludu Warszawy.

Taką jest rzeczywista logika nacjonalizmu; podporządkowanie imperializmowi oraz walka z ruchem robotniczym, z krajami postępu społecznego.

Idąc do legionów Piłsudskiego u boku Austrii, Marian nie widział jeszcze tych głębokich związków, jakie zawsze istnieją między nacjonalizmem mieszczańskim, kapitalistycznym, a wysługiwaniem się imperializmowi. Ale rzeczywista postawa jego, jego patriotyzm były inne niż polityków legionowych, niż kierownictwa ówczesnej PPS, do której wstępuje w legionach.

Na przykładzie Mariana Buczka potwierdza się, iż

„Hasło niepodległości, wysuwane przez PPS było czymś innym dla przywódców prawicy PPS, związanych jak najściślej z piłsudczyzną, a zgoła inaczej było ujmowane przez robotników w szeregach tej partii i przez jej lewicowy nurt.“

Dla burżuazji polskiej zdobycie własnej państwowości, choćby okrojonej i zależnej od zaborców, miało znaczenie głównie z punktu widzenia trwałego zabezpieczenia jej władzy politycznej.

Natomiast, jak stwierdził jednocześnie ob. Bolesław Bierut jako Sekretarz Generalny KC PPR:

„Rewolucyjny ruch robotniczy w Polsce, walcząc o wyzwolenie narodowe, stawiał przed sobą zadania dalej idące, zmierzał do obalenia władzy burżuazyjnej i ustroju kapitalistycznego“.

Na przestrzeni całej historii PPS, prawicowemu jej kierownictwu przeciwstawia się w PPS lewy nurt.

Niedługi był okres, w którym Marian Buczek pozostawał członkiem PPS, a jeszcze prędzej staje on w PPS na lewicy.

Gdy w okresie przygotowań wojennych przeciwko młodym republikanom radzieckim prawicowe kierownictwo ówczesnej PPS zaleca mu wyjazd do Rosji Radzieckiej dla prowadzenia tam roboty dywersyjnej, Marian oświadcza w liście z oburzeniem:

„Odmawiam wyjazdu na pracę kontrrewolucyjną przeciw Władzy Radzieckiej i przystępuję do opozycji PPS.“

przedostaje się na Lubelszczyznę, gdzie będąc nadal członkiem PPS, prowadzi działalność bojową przeciw żandarmom i policji okupanta w pow. lubelskim i lubartowskim. Dokonywa zamachów pod Mieczysławskim i koło Kaszkowic.

W czasie krótkotrwałego rządu lubelskiego z Ignacym Daszyńskim, Marian Buczek zostaje komendantem milicji ludowej okręgu lubelskiego. Tu widzi nietkniętą własność wielkich kapitalistów, fabrykantów i obszarników, tu widzi jak tzw. rząd ludowy bez oporu przekazuje władzę Piłsudskiemu, kapituluje przed wstecznictwem i tym samym ułatwia umocnienie panowania kapitalizmu w Polsce.

Marian Buczek przeciwstawia się rozbrajaniu milicji ludowej przez rząd Moraczewskiego, którego powołał Piłsudski, nakazując, jak sam o tym pisze, zaniechania wszelkich reform społecznych. Moraczewski staje przed nim na baczność.

Teraz widzi Marian Buczek jak pod rządem tego prawicowego przywódcy PPS uprawiają klasy posiadające bezkarny bojkot podatkowy, jak policja strzela 29 grudnia 1918 r. do demonstrujących robotników w Warszawie, zabijając 5 i raniąc 14, jak rząd Moraczewskiego rozbija rady delegatów robotniczych, jak unielegalnia, wpędza w podziemie Komunistyczną Partię Robotniczą Polski, jak 18 grudnia 1918 r. zostaje przez żandarmów wymordowana misja radziecka Czerwonego Krzyża jako wstęp do wojny przeciwko państwu radzieckiemu. A jednocześnie Marian Buczek musi wiedzieć, że już 17 marca 1917 r. Piotrogradzka Rada Delegatów Robotniczych zwraca się z podpisem Stalina i Mołotowa do narodu polskiego z apelem:

„...Polska ma prawo do całkowitej niepodległości pod względem państwowo - międzynarodowym... Przesyłamy narodowi polskiemu swe bratnie pozdrowienia...“

A później ponawia swe oświadczenia:

„Rada Komisarzy Ludowych... bezwarunkowo i bez żadnych zastrzeżeń uznała i uznaje niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej Polskiej i to... uważa za podstawę swych stosunków z Polską.“

Marian Buczek rozumie coraz jaśniej, że tylko obaleniu caratu przez rewolucję rosyjską i ruchom rewolucyjnym w innych państwach zaborczych zawdzięcza naród polski niepodległość. Rozumie, że właśnie jego robotniczy rewolucjonizm, który wyniósł ze środowiska robotniczego, że jego poczucie solidarności mas-pracujących, przyjaźń z pierwszym państwem socjalistycznym są jedyną siłą, jedyną gwarancją wolności, niepodległości i suwerenności narodów — narodu polskiego.

Tak zaczyna się krystalizować i kształtować droga Mariana Buczka, która przez lata walki i więzień doprowadziła go konsekwentnie w obliczu napaści imperializmu niemieckiego na przedpola Warszawy, uczyniła go **bohaterem walki z hitleryzmem w obronie wolności i niepodległości Polski**. Uczyniła go pierwszym wśród setek tysięcy robotników i chłopów, którzy podjęli bezkompromisową walkę o wyzwolenie narodowe spod jarzma hitlerowskiego, ufni w moc i potęgę sił postępowych i demokratycznych, a przede wszystkim w politykę i niezłomną potęgę Związku Radzieckiego.

Marian Buczek cieszy się wielkim autorytetem i wpływem wśród robotników lubelskich. Dlatego tym szybciej rząd reakcyjny wymierza przeciwko niemu swe uderzenie. Już w lipcu 1919 r. zostaje aresztowany pod fałszywym prowokacyjnym pozorem i zostaje zwolniony dopiero po dwu latach śledztwa. W więzieniu Marian zapoznaje się z literaturą marksistowską, co umacnia i pogłębia jego stanowisko polityczne. W roku 1921 po wyjściu z więzienia, wkrótce wraz z grupą innych wstępuje do KPRP. Pracuje mężnie, z energią i wytrwale jako sekretarz okręgowy tej konsekwentnie rewolucyjnej partii. Ale już na jesieni 1921 roku zostaje ponownie aresztowany i skazany na 10 lat więzienia, które odbywa w Lublinie, Białymstoku, Sieradzu, Łomży, na Mokotowie, we Wronkach i Rawiczu. W ciągu tych długich i ciężkich lat Marian wykazuje wielki hart i odporność, służy radą, pomocą i serdecznością innym więźniom politycznym, wtrąconym na katorgę przez rządy reakcyjne jeszcze sprzed przewrotu sanacyjnego. Przez cały czas Marian czuje troskliwość matki, która odwiedza go, usiłuje mu pomóc i dopomina się o jego prawa, czuje gorącą przyjaźń towarzyszy na wolności, którzy walczą nieugięcie przeciw atakom kapitalizmu na byt i prawa mas pracujących, walczą o wolność, przeciw wojnie, o władzę dla mas pracujących.

2 maja 1929 roku Marian Buczek wychodzi z więzienia i tegoż dnia bierze udział w nielegalnym zebraniu partyjnym

w Łomży. Jeden z uczestników tego zebrania tak opisuje postawę Mariana:

„Interesował się naszą pracą, pytał o ludzi. Podał głębokiej analizie sytuację polityczną Polski na tle stosunków międzynarodowych. Rosło nasze zdziwienie. Spodziewaliśmy się zobaczyć w Buczku człowieka zmęczonego długoletnim pobytem w więzieniu, zdeorientowanego w sytuacji politycznej, pozabawionego entuzjazmu, któremu my młodzi chcieliśmy służyć przykładem. Tymczasem zobaczyliśmy człowieka czynu, człowieka, którego gnała wprost z bramy więziennej żądza nieubłagalnej walki. Spodziewaliśmy się zobaczyć w nim tylko męczennika sprawy, ale zobaczyliśmy walczącego buntownika, nieskazitelnego rewolucjonistę i nauczyciela.“

Marian staje do pracy rewolucyjnej w Warszawie, zagłębiu Dąbrowskim i na Śląsku. Jest to okres rządów sanacyjnych, coraz dalszej faszycacji Polski, coraz większego ucisku mas pracujących.

Marian Buczek z oddaniem i ofiarnością, z zapałem walczy przeciwko dyktaturze sanacyjnej, walczy i działa dla sprawy jedności robotniczej. Marian głęboko wierzy w zwycięstwo jedności klasy robotniczej i w swej pracy codziennej przyczynia się do urzeczywistnienia tej jedności.

Po czterech latach zostaje znów aresztowany 24 maja 1933 r. Znowu spada na niego wyrok 10 lat więzienia. Mariana trawi tęsknota za córeczką, ale mężnie znosi wszelkie ciosy, zachowując jasność myśli politycznej. W tych latach często wypowiedziane jest jego nazwisko przez walczących o zwolnienie więźniów politycznych.

Nadciągają groźne chmury niebezpieczeństwa hitlerowskiego. Sanacja kumając się z hitleryzmem, podporządkowując Polskę jego planom międzynarodowym, czerpiąc z niego natchnienie w swojej polityce wewnętrznej, usiłuje coraz brutalniej łamać walkę mas pracujących i toruje drogę agresji i okupacji hitlerowskiej. Komunistyczna Partia Polski, partia Mariana Buczka, z całą siłą mobilizuje masy do walki z sanacją i faszyzmem, niestrudzenie wskazuje na Związek Radziecki jako na sojusznika i oparcie dla Polski przeciw gotującej się napaści hitlerowskiej.

Jeszcze raz nie nacjonalizm mieszczański, który jest jedynie pokrywką interesów kapitalistów i obszarników, lecz

idea braterstwa mas pracujących wszystkich krajów — idea internacjonalizmu wskazały rzeczywistą drogę obrony niepodległości Polski i wszystkich narodów.

W przeddzień napaści hitlerowskiej Marian Buczek jako starosta tzw. komuny więziennej w Rawiczu, obejmującej 600 ludzi, czyli jako przedstawiciel więźniów politycznych, odczytuje oświadczenie: „Walczyliśmy zawsze z faszyzmem, jesteśmy obecnie gotowi do walki. Zgłaszamy się do wojska, by walczyć z bronią w rękę przeciw najazdowi hitlerowskiemu.“ Jedyną odpowiedzią na to sanacyjnej administracji było opuszczenie w chwili napaści hitlerowskiej nadgranicznego więzienia z zamkniętymi w celach więźniami, którzy chcieli walczyć w obronie niepodległości. W kancelarii sanacyjni oprawcy pozostawili klucze i kartkę z napisem „Kommunistisches Gesindel“ (komunistyczna hołota). Ale więźniowie polityczni wyłamują kraty i podążają na pole walki. Marian Buczek dociera do Warszawy, zbiera żołnierzy porzuconych przez dowództwo sanacyjne i usiłuje przedrzeć się wraz z nimi do Warszawy, by stanąć w jej obronie. Ginie w walce śmiercią **żołnierza-rewolucjonisty.**

*

Marian Buczek został odznaczony pośmiertnie orderem Grunwaldu I klasy.

Marian Buczek jest jedną z najpiękniejszych postaci w 70-letnim ciągu rewolucyjnego ruchu robotniczego w Polsce.

Na tej samej drodze, która była drogą Mariana Buczka, wykuty został w okresie okupacji program walki narodowo-wyzwoleńczej w oparciu o ZSRR i wszystkie siły postępowe w świecie pod przewodem klasy robotniczej we froncie narodowo-wyzwoleńczym, którego trzonem była klasa robotnicza, masy pracującego chłopstwa oraz inteligencji pracującej. **Te idee zrodziły i przepoiły Gwardię Ludową i Armię Ludową, one również legły u podstaw I Armii Polskiej w Związku Radzieckim.**

Dziś na tej drodze wysunęły się nowe, wielkie zadania postępu społecznego, osiągnięcia ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej, o który walczył Marian Buczek.

I dziś również nacjonalizm prowadzi w objęcia imperializmu, jak z całą jaskrawością występuje to na przykładzie grupy Tito. Solidarność międzynarodowa mas pracujących, inter-

nacjonalizm, który kierował walką Mariana Buczka, jest jedyną, największą i niezłomną gwarancją wolności, bezpieczeństwa i postępu społecznego Polski.

„Rozwój wypadków w świecie, szczególnie w świetle doświadczeń ostatniego roku — wskazuje na konieczność wzmocnienia ogólnej więzi solidarności i współpracy pokojowej wszystkich sił postępowych, demokratycznych i antyimperialistycznych.

Kochamy swoją ziemię ojczystą i swój naród, głęboko przywiązani jesteśmy do dorobku kulturalnego i najszlachetniejszych tradycji historii naszego narodu, umiłowanie naszego narodu będzie w nas tym głębsze, im bardziej będzie się wiązało z poczuciem solidarności, z siłami demokratycznymi i antyimperialistycznymi świata.“

Pełnym potwierdzeniem tych słów Sekretarza Generalnego KC PPR Bolesława Bieruta, **pięknym przykładem takiego umiłowania narodu, nieodłącznego od solidarności międzynarodowej mas pracujących, jest Marian Buczek.**

MIESIĄC POGŁĘBIENIA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

Prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, minister Henryk Świętkowski udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym oświetlił ogólny charakter przypadającego na październik roku bieżącego „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej“.

Spółczeństwu polskiemu — rozpoczął minister Świętkowski — znane jest dobrze olbrzymie znaczenie, jakie posiada dla dobra kraju i narodu trwała i szczerza przyjaźń polsko-radziecka. Trwałość granic, niepodległość i suwerenność państwa, rozwój jego życia gospodarczego i społecznego zależne jest przede wszystkim od szerokiej współpracy i szczerzej przyjaźni narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej jako masowa organizacja społeczna, w ramach swej działalności realizuje tym samym ogólnonarodowe idee przyjaźni polsko-radzieckiej, będącej fundamentem naszej przyszłości narodowej.

W związku ze zbliżającymi się uroczystościami obchodu 31 rocznicy Wielkiej Rewolucji Listopadowej, której Polska zawdzięcza uzyskanie pierwszej i drugiej niepodległości, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej rozpoczyna w październiku bieżącego roku wzmoczoną działalność nad dalszym pogłębieniem i zacieśnianiem przyjaźni polsko-radzieckiej.

Zainicjowany przez nasze Towarzystwo „Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej“ przeprowadzony będzie przez wszystkie niemal instytucje i organizacje społeczne, zawodowe, kulturalne, oświatowe i młodzieżowe.

— Jak się przedstawia ogólny program „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej“ i jakie będą formy jego realizacji?

— Punktem wyjściowym będzie rozpoczynający się dnia 2 października br. we Wrocławiu III Zjazd Krajowy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, poświęcony m. in. zagadnieniom wymiany kulturalnej ze Związkiem Radzieckim. Kulminacyjnym punktem „Miesiąca“ będą uroczystości związane z uczczeniem 31 rocznicy Wielkiej Rewolucji Listopadowej.

Program przewiduje szereg imprez organizowanych w Polsce z udziałem przedstawicieli różnych dziedzin życia społecznego i kulturalnego Związku Radzieckiego. W Związku Radzieckim odbywać się będą równolegle imprezy z udziałem przedstawicieli polskiego świata kulturalnego, artystycznego i naukowego.

W ramach szeroko zorganizowanej akcji odczytowej organizacje przeprowadzą cykl odczytów i pogadanek. Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wydało drukiem konspekt podstawowego referatu pt. „ZSRR — nasz sąsiad i sojusznik“. Konspekt obejmuje zagadnienia polsko-radzieckich stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych, z uwzględnieniem roli ZSRR w obronie pokoju światowego.

Ciekawie zapowiada się przewidziany na październik repertuar teatralny. We wszystkich niemal miastach wojewódzkich wystawione zostaną sztuki autorów rosyjskich i radzieckich. Zobaczymy m. in. w warszawskim Teatrze Rozmaitości widowisko Teatru Rapsodycznego pt. „Eugeniusz Oniegin“. Państwowy Teatr Polski w Warszawie wystawi „Mieszczan“ Gorkiego. Szereg teatrów prowincjonalnych przewiduje w swoim repertuarze takie pozycje, jak: „Rewizor“ Gogola, „Trzy siostry“ Czechowa, „Wyspa Pokoju“ Pietrowa itd.

Na terenie całej Polski urządzone będą imprezy literackie związane tematycznie z zagadnieniami przyjaźni polsko-radzieckiej.

W dziedzinie muzyki przewiduje się organizację szeregu koncertów, poświęconych muzyce rosyjskiej i radzieckiej, z udziałem najwybitniejszych artystów i zespołów koncertowych.

W okresie trwania „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej“ na terenie niemal całego kraju organizowane będą przez Film Polski festiwale filmów radzieckich.

Poważny jest również wkład Polskiego Radia w dzieło realizacji „Miesiąca“. Przewidziane są zarówno radiowe koncerty,

muzyki radzieckiej, jak i słuchowiska, odczyty oraz pogadanki obejmujące szereg aktualnych zagadnień z życia społecznego, kulturalnego i naukowego naszego wschodniego sąsiada.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przygotowało dwanaście wystaw, w tym dwie typu objazdowego, ilustrujące rozwój życia gospodarczego i społecznego w ZSRR. Na teren wiejski przeznaczona została wystawa obrazująca kulturę wsi radzieckiej i jej uprzemysłowienie. W Warszawie zostanie m. in. otwarta wielka wystawa książki radzieckiej.

— Kogo z gości radzieckich spodziewać się należy w Polsce w okresie Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej?

— Poza występującymi w chwili obecnej w Polsce wspa-
niałą artystką radziecką Tamarą Chanum oraz pianistą radzieckim Pawłem Sieriebriakowem, oczekujemy w pierwszych dniach października przybycia do Polski 70-osobowego zespołu słynnego radzieckiego teatru Obrazcowa. Ponadto spodziewany jest przyjazd szeregu czołowych artystów i zespołów artystycznych z ZSRR. Przybędą również przedstawiciele radzieckiego świata nauki oraz radzieckie drużyny sportowe.

— Jak się przedstawia przewidywany program imprez w Związku Radzieckim, w których wezmą udział przedstawiciele Polski?

— W ostatnich dniach została przesłana do Związku Radzieckiego wystawa polskiej sztuki ludowej, obecnie zaś przygotowuje się do przesłania do ZSRR wystawa retrospektywna malarstwa polskiego, obejmująca ponad 100 eksponatów. Szereg artystów polskich uda się na występy do ZSRR.

24 polskich lekarzy uda się niebawem do ZSRR w celu zapoznania się z ostatnimi zdobyczami wiedzy medycznej Związku Radzieckiego.

Na zakończenie minister Świątkowski wyraził zadowolenie z udziału w realizacji programu „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej“ czołowych organizacji masowych jak KCZZ, Związku Samopomocy Chłopskiej, Ligi Kobiet, Związku Młodzieży Polskiej, Związku Nauczycielstwa Polskiego i szeregu innych.

Utwardza mnie to w przekonaniu — powiedział minister Świątkowski — że akcja nasza stanie się skoordynowaną akcją całego społeczeństwa polskiego.

STANISŁAW WROŃSKI
Sekr. gen. Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej

ZJAZD TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

Wśród wielu organizacji społecznych w Polsce Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zajmuje szczególne miejsce. Każdy społecznik wie, że założenia ideologiczne, które statutowo przyświecają działalności Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej są równocześnie fundamentalną częścią deklaracji ideowych i statutów wszystkich innych organizacji demokratycznych.

To przypomnienie mówi o praktycznych zadaniach na niwie krzewienia przyjaźni polsko-radzieckiej każdego działacza społecznego, kulturalno-oświatowego, wychowawcy oraz członków wszystkich organizacji demokratycznych.

Wypływają stąd trzy wnioski, które określają rolę i miejsce Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Po pierwsze: Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej działalnością swą nie obejmuje i nie może objąć całości spraw krzewienia przyjaźni polsko-radzieckiej. Działają tu i powinny działać wszystkie czynniki demokratyczne.

Po drugie: działalność organizacji demokratycznych bez stałego udziału w pogłębianiu przyjaźni polsko-radzieckiej nie byłaby działalnością pełną, gdyż nie pokrywałyby się z całością ich podstawowych założeń ideologicznych.

Po trzecie: działalność Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej jest otoczona opieką i pomocą stronnictw demokratycznych, w szczególności partii robotniczych, które stoją wobec bliskiego połączenia w jedną partię klasy robotniczej.

Rozwój Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej jest rezultatem pracy i działalności wszystkich wspomnianych czynników i ośrodków uświadomienia społecznego.

Drugiego i trzeciego października br. odbędzie się drugi Zjazd Krajowy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej we Wrocławiu.

Nasza organizacja ma szczególne powody, aby obradować w tym mieście.

Stary Wrocław był świadkiem narodzin brutalnego antysłowiańskiego „Drang nach Osten“, stosowanego wobec Polski w ciągu tysiąclecia. Stary Wrocław przemianowany na Breslau przez wieki spełniał narzucone mu funkcje klina wciśniętego między narody słowiańskie.

W pierwszym dniu obrad Światowego Kongresu Intelektualistów, przewodniczący delegacji radzieckiej, popularny pisarz Fadiejew powiedział: „Breslau, ta twierdza agresji faszystowskiej, stał się znowu Wrocławiem — miastem Wolnej Demokratycznej Polski“.

Te lapidarne słowa autora „Młodej Gwardii“ zawierają w swej treści wieczną sławę bohaterstwa Armii Radzieckiej, szlachetny wysiłek radzieckich ludzi, łączący się z porywem bojowym Wojska Polskiego, bezprzykładny w historii trud narodu polskiego, który tchnął życie w opustoszałe ruiny na ziemiach zachodnich.

Wszystkim tym faktom przyświeca przyjaźń radziecko-polska.

Z Wrocławia łącniej pojąć błędy i zalety przodków; we Wrocławiu głośniej słyszemy naszych przyjaciół i wrogów. Oto dlaczego Wrocław wybraliśmy jako miejsce obrad Zjazdu Krajowego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Z tego miejsca popłyną głosy delegatów do bratniego Związku Radzieckiego i trafią do niezawodnych serc wolnych ludzi. Usłyszą je ci nasi przyjaciele, którzy noszą nazwę żołnierzy wrocławskich, szczecińskich, poznańskich, łódzkich, warszawskich, krakowskich, katowickich, lubelskich, olsztyńskich, gdańskich i chełmskich, dzisiaj zajętych mrówczą pracą. Donośniej usłyszą nas sztaby podpalaczy świata za oceanem, imperialiści angielscy i amerykańscy.

Na zjazd przybędą delegacje stowarzyszeń przyjaźni ze Związkiem Radzieckim z dwunastu krajów. Część spośród tych bratnich organizacji istniała jeszcze przed wojną, inne powstały — podobnie jak i u nas — dopiero w trakcie prze-

mian postępowych w czasie wojny i po wojnie antyfaszystowskiej.

Światowe zjawisko wzrostu sympatii do Związku Radzieckiego jest naturalnym procesem, gdy setki milionów ludzi cierpiących od wojen szuka dróg pokoju i widzi je w dążeniach i czynach Związku Radzieckiego. W jakiej mierze pokój jest interesem przytłaczającej większości ludzkości, w takiej mierze wojna jest interesem wrogów ludzkości. Z tego powodu Związek Radziecki był tak znienawidzony przez hitleryzm, dlatego stosunkiem do ZSRR mierzymy dziś zwolenników pokoju lub podżegaczy wojennych. Związek Radziecki to główna, przodująca siła całego obozu antyimperialistycznego.

Masy pracujące Polski i innych krajów widzą w Związku Radzieckim bastion postępu, pierwsze państwo socjalistyczne, którego doświadczenia i osiągnięcia stanowią żywy i niezniszczalny dorobek i wkład dla ich własnej walki o lepszą przyszłość.

Obrady Drugiego Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej posłużą dla zmanifestowania przyjaźni do narodów Związku Radzieckiego, wskazując na jego międzynarodową rolę w walce o postęp i pokój. Zjazd wskaże na te historyczne wartości, jakie w dziedzinie politycznej, gospodarczej i społecznej wniosła i będzie stale wносить przyjaźń polsko-radziecka, której trwałość opiera się na zgodnym interesie narodu polskiego, mas pracujących Polski i narodów radzieckich. Zbliży się chwila, kiedy zanotujemy milionowego członka w szeregach naszej organizacji.

Podsumowanie osiągnięć własnych, przegląd zaniedbanych cdcinków pracy pozwoli nam wyciągnąć właściwe wnioski i podjąć uchwały w celu dalszego umasowienia organizacji przy równoczesnym pogłębieniu działalności.

W okresie przedjazdowym wszystkie koła, delegaci na Zjazd i wszyscy działacze Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zwiększyły aktywność w tym kierunku, aby Zjazd odbył się w atmosferze pracy całej organizacji.

Zjazdem we Wrocławiu rozpoczyna się jednocześnie akcja Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, który zainauguruje następny rok naszej pracy.

TEOFIL KONAR

O ŚWIETLICOWYCH KĄCIKACH PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

Szereg organizacji i instytucji społecznych organizuje na terenie swoich świetlic tzw. „kąciki przyjaźni polsko-radzieckiej“.

„Kąciki“ te spełniają poważną rolę w zakresie informowania o dorobku kulturalnym oraz o osiągnięciach gospodarczych, społecznych i politycznych ZSRR, przyczyniają się do pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej.

Ilość powstałych „kącików“ jest jednak dotychczas niewspółmiernie mała w stosunku do szerokich możliwości, jakie istnieją w obecnym okresie poważnego rozwoju świetlicowego.

Charakterystyczne jest, że w wielu wypadkach „kąciki przyjaźni“ powstają samorzutnie, z woli samego zespołu świetlicowego (np. Związek Inwalidów, Związek Górników — Biały Kamień itd.). Fakty te są jednym z bardzo licznych objawów szczerzej sympatii szerokich mas społeczeństwa dla ZSRR i wyrażają pragnienia różnych kół zapoznania się z dorobkiem naszego wielkiego sprzymierzeńca.

Zainicjowanemu przez dołowe ogniwa organizacji ruchowi tworzenia „kącików przyjaźni polsko-radzieckiej“ należy nadać szerszy zasięg i odpowiedni kierunek.

Pojęcia „kącik przyjaźni polsko-radzieckiej“ w świetlicy nie należy rozumieć jako wydzielenie specjalnego miejsca w jednej sali lub pokoju świetlicy. Wprost przeciwnie, „kącik przyjaźni polsko-radzieckiej“ to w pierwszym rzędzie jedna z ogólnych czołowych pozycji w programie prac każdej świet-

licy. W zależności od miejscowych warunków należy starać się, aby obok zadań kulturalnych i oświatowych, wchodzących w zakres prac świetlicowych, znalazł się zawsze czas i miejsce dla zagadnienia przyjaźni między narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego.

Fotogablotka

Bardzo ciekawe jest urządzenie gablotki ze zdjęciami z życia Związku Radzieckiego. Gablotki te powinny być poświęcone pewnym konkretnym zagadnieniom, np. „Przemysł radziecki“, „Opieka nad matką i dzieckiem w ZSRR“, „Oświata w ZSRR“, „Wychowanie fizyczne w ZSRR“, „Polsko-Radzieckie braterstwo broni“. Mogą to również być fotogablotki okolicznościowe, jak np. „31 lat władzy radzieckiej“, „800-lecie Moskwy“, „Maksym Gorki“ itd.

Zawartość gablotki winna być zmieniana co miesiąc. Pod ilustracjami należy umieszczać objaśnienia zdjęć. Gablotki można uzupełniać ciekawie opracowanymi wykresami graficznymi o odbudowie w ZSRR lub o rozwoju gospodarczym czy kulturalnym ZSRR.

W celu otrzymania niezbędnego materiału dla opracowania gablotek, świetlica powinna w miarę możliwości abonować prasę radziecką, szczególnie pisma ilustrowane, jak „Ogoniok“, „Sielskaja rabotnica“, „Sowietskaja Żeńszczina“, „Technika Mołodioży“ itp.

Dużo ciekawego materiału tematycznego, jak i fotograficznego zawiera organ Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej „Przyjaźń“ i największe pismo ilustrowane „Wolne Narody“. Pisma te można zaabonować za pośrednictwem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Niezależnie od tego z chwilą otrzymania planu tematycznego na okres 3 miesięcy dla gablotek określonej sieci świetlic — Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej dostarcza odpowiednią ilość zdjęć fotograficznych.

Gazetka ścienna

W ukazujących się świetlicowych gazetkach ściennych powinna znaleźć się rubryka informująca dane środowisko o życiu i osiągnięciach analogicznych zespołów ZSRR (np. gazetka kolejarzy umieszczać powinna artykułiki i wzmianki o kolejnictwie w ZSRR, z życia radzieckich związków zawodowych kolejarzy, o współzawodnictwie i osiągnięciach pracy koleja-

rzy, o radzieckich uczelniach kolejowych itp.). Gazetka ścienne może zawierać popularny artykuł o osiągnięciach nauki radzieckiej, o radzieckim filmie, teatrze czy muzeach w ZSRR, o książce czy prasie w ZSRR itd., itd. Ukazywać się powinny krótkie artykułki na tematy polityczne, np. „ZSRR w obronie interesów Polski“, „Związek Radziecki a zagadnienie Niemiec“, „ZSRR na arenie ONZ“, „Wykonanie polsko-radzieckich umów gospodarczych“ itd.

Z zainteresowaniem będą przyjmowane krótkie wzmianki kronikarskie, np. o nowych wynalazkach, o podróżach naukowych, o najnowszych zdobyczach techniki i inne.

Pożądane jest umieszczanie obok artykułów zdjęć fotograficznych. Materiał do artykułów w pierwszym rzędzie zaczerpnąć można z miesięcznika „Przyjaźń“ oraz z dziennika „Wolność“.

Praca zespołów artystycznych

Kilkakrotnie organizowane na terenie kraju festiwale zespołów świetlicowych wykazały w swym repertuarze poważny niedobór pozycji radzieckich.

Istniejące przy świetlicach zespoły artystyczne, teatralne, chóralne czy muzyczne powinny włączać do swego repertuaru obok polskich sztuk — przekłady radzieckiej sztuki scenicznej (jedno czy dwuaktówki), obok polskich pieśni ludowych — przekłady radzieckich, wśród deklamacji zbiorowych czy indywidualnych — przekłady wierszy czy satyr rosyjskich lub innych narodów ZSRR.

Cenny materiał znajduje się w miesięczniku Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej pt. „Materiały Świetlicowe“.

Odczyty i pogadanki świetlicowe

Duże znaczenie posiada odpowiednio opracowany plan odczytów i pogadank, przeprowadzanych w świetlicach, w którym winny znaleźć się odczyty i pogadanki na tematy związane z ZSRR i ze stosunkami polsko-radzieckimi.

Niezwykle interesujące są pogadanki ilustrowane przezroczami. W wielu miejscowościach wygłaszane są obecnie pogadanki z przezroczami (za pomocą diaskopu) na tematy: „Uprawa bawełny w ZSRR i jej przeróbka w Polsce“, „Wzdłuż Wołgi na Kaukaz“, „Związek Pionierów Radzieckich“, „Moskwa“, „Życie wsi radzieckiej“ itd. Przezrocza te, będące własnością

Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, wypożyczane są szkołom, instytucjom i organizacjom społecznym.

Materiał do odczytów czy pogadanek również może być po przedstawieniu odpowiedniego planu dostarczony przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Wieczory literackie

W programie prac świetlicowych powinny być uwzględnione wieczory literackie, poświęcone twórczości pisarzy i poetów polskich i radzieckich. Pożądane jest łączenie tych wieczorów z recytacjami zbiorowymi lub indywidualnymi.

Bogaty materiał dla wieczorów literackich znaleźć można w każdym numerze „Przyjaźni“ i „Materiałów Świetlicowych“.

Film radziecki w świetlicy

W świetlicach rozporządzających odpowiednimi salami wskazane jest wyświetlanie filmów produkcji radzieckiej. Za pośrednictwem miejscowego oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej uzyskać można w delegaturze P. P. „Film Polski“ na określony seans zarówno aparaturę kina objazdowego, jak i film po cenach ulgowych.

Pożądane byłoby wygłaszanie przed pokazem filmu radzieckiego krótkiej prelekcji (5 minut), związanej tematycznie z filmem.

Czytelnie

Czytelnia każdej świetlicy powinna być zaopatrzona w czasopisma: „Przyjaźń“, „Wolne Narody“, „Wolność“. Biblioteki świetlicowe powinny uzupełnić swój księgozbiór wydawnictwami Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, jak i wszystkimi pozycjami wydawniczymi o ZSRR, przekładami literatury radzieckiej itd.

Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na życzenie biblioteki wydawnictwa takie kompletuje i przesyła na miejsce.

Jesienią organizujemy kursy języka rosyjskiego

Okres jesienny i zimowy jest odpowiedni dla organizowania przy świetlicach kursów języka rosyjskiego. Pomoc w tym zakresie okazują oddziały i koła Towarzystwa.

Zarząd Główny Towarzystwa przygotowuje materiał pomocniczy dla wykładowców.

Opieka nad mogiłami żołnierzy i oficerów radzieckich

Obowiązkiem każdego uświadomionego obywatela jest rozciąganie opieki nad mogiłami żołnierzy i oficerów radzieckich poległych w walkach o wyzwolenie Polski. Koła świetlicowe powinny objąć patronaty nad nieotoczonymi dotąd dostateczną opieką mogiłami. Patronat ten polegać będzie na porządkowaniu grobów, zasiewaniu i podlewaniu kwiatów, dbaniu o estetyczny wygląd grobów, gdzie trzeba na oparkaniu, wciąganiu miejscowego społeczeństwa do opieki nad grobami itd.



Kierownictwa świetlicowe przy układaniu programu swej działalności w zakresie „kącików przyjaźni“ winny korzystać z pomocy kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Normalnie działająca świetlica powinna posiadać własne grono osób zajmujących się w ramach pracy świetlicowej realizacją programu „kącika“ przyjaźni polsko-radzieckiej. Osoby te niewątpliwie przyczynią się swą pracą społeczną do powstania Koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy świetlicy.

Bogaty księgozbiór Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Warszawie, jak i w szeregu miast wojewódzkich niewątpliwie ułatwi zainteresowanym organizację „kącików“ przyjaźni polsko-radzieckiej.

Realizacja programu „kącików“ przyjaźni polsko-radzieckiej jest doniosłym i wdzięcznym zadaniem w pracy świetlic.

JERZY BOGUSZ
Sokr. Gen. Gł. Kom. Koord.
Organizacji Społecznych

WZMÓC PRACĘ PRELEGENCKĄ

Aby demokratyczne organizacje społeczne mogły wykonywać swe zadania, muszą mobilizować wokół nich opinię mas pracujących.

Jeśli zadaniem Ligi Morskiej jest przyczynienie się do jak najszerzego zrozumienia znaczenia morza dla Polski Ludowej, dla odbudowy i rozbudowy naszego wybrzeża i portów, dla rozwoju rybołówstwa i żeglugi, skierowanie uwagi szerokich mas społecznych, a zwłaszcza młodzieży, na zawody morskie, to Liga aby wypełnić to zadanie, musi prowadzić pracę propagandową, oświatową, kulturalną.

Liga Lotnicza, obok praktycznych zajęć i kursów modelarstwa itp., aby wypełnić swe zadania do końca i w skali masowej, musi prowadzić pracę propagandową, oświatową i kulturalną.

Polski Związek Zachodni, mając za zadanie przyczynienie się do rozwoju Ziem Odzyskanych, wskazywanie na niebezpieczeństwo odrodzenia zaborczości niemieckiej przez imperializm amerykański, musi prowadzić pracę propagandową, kulturalno-oświatową.

Jasne jest również, że np. Związek Inwalidów Wojennych RP nie potrafi wykonać swego zadania opieki nad inwalidami, nie potrafi przeprowadzić w skali masowej produktywizacji inwalidów, jeśli nie rozwinie pracy uświadamiającej wśród inwalidów wojennych, pracy kulturalno-oświatowej, opartej na założeniach demokracji ludowej.

Podobnie centralnym zadaniem Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację jest praca kulturalno-oświatowa, która powinna się przyczynić do podniesienia i krystalizacji świadomości ideowo-politycznej ogółu członków tej organizacji. W efekcie wzmoczenia pracy kulturalno-oświatowej nastąpi jeszcze pełniejsze zespolenie na płaszczyźnie demokracji ludowej wszystkich elementów, skupiających się w Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

Podstawowym zadaniem PCK jako organizacji społecznej jest prowadzenie wśród związanych z tą organizacją mas członkowskich pracę kulturalno-oświatową. Ogniwa tej organizacji, które nie wzmogą pracy kulturalno-oświatowej dadzą świadectwo, że przestały być ogniwami organizacji społecznej, a stały się tylko agendą urzędów zdrowia, czyli mogą i powinny być przejęte przez Ministerstwo Zdrowia. Dopiero wzmoczona praca kulturalno-oświatowa w obronie pokoju, demaskująca plany i praktykę imperializmu, szerzenie hasel humanitarnych, walki z wyzyskiem człowieka pracy przez kapitalistę, walki o pełną sprawiedliwość społeczną wykaże celowość istnienia tych ogniw PCK jako ogniw organizacji społecznej.

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza, które zaprzestało już (po zlikwidowaniu problemu zdemobilizowanych) działalności opiekuńczej, ma obecnie jako naczelne swoje zadanie rozszerzenie i ulepszenie pracy kulturalno-oświatowej celem zapoznania najszerszych mas pracujących z demokratycznymi tradycjami Odrodzonego Wojska Polskiego, ze społecznymi ideami, które mu przyświecały w walce wyzwolenczej, z wkładem Armii Ludowej oraz 1. i 2. Armii w wyzwolenie naszego kraju, z udziałem WP w przeprowadzeniu reform społecznych i w odbudowie, z ludowym charakterem WP, z jego postawą w obronie pokoju, z jego codziennym życiem.

Analogicznie niezbędne jest prowadzenie ożywionej pracy propagandowej kulturalno-oświatowej przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Ligę Kobiet i wszystkie inne organizacje społeczne.

Można śmiało stwierdzić, że praca propagandowa jest podstawowym czynnikiem działalności każdej organizacji społecznej. Bez działalności propagandowej i kulturalno-oświatowej praca każdego ogniw tych organizacji staje się jałowa lub przynajmniej niepełna.



Różne są formy pracy propagandowej i kulturalno-oświatowej.

Jedną z zasadniczych form jest praca prelegencka.

Każda prawie organizacja społeczna prowadzi w swoim zakresie pogadanki i odczyty. Odbywają się one jednak nie systematycznie, sporadycznie i nieplanowo. Ogniwa terenowe organizacji odczuwają w zasadzie potrzebę zorganizowania akcji prelegenckiej, ale nie potrafią się często same uporać z rozwiązaniem praktycznym tego zagadnienia. Trudności nastęrcza im brak odpowiednio zebranego i usystematyzowanego materiału dla prelegentów. Narzekają na brak prelegentów w terenie. Nie potrafią zmontować i wprowadzić w ruch aparatu prelegenckiego. Niewątpliwie poważnym brakiem w pracy zarządów głównych większości organizacji społecznych jest fakt, że nie opracowują one tematów pogadanek oraz konspektów pogadanek lub przynajmniej nie wskazują na konkretne materiały, które mogłyby służyć do opracowania pogadanek.

Jednocześnie należy stwierdzić, że nie jest to wystarczającym argumentem dla wytłumaczenia istniejącej inercji w pracy prelegenckiej.

Jakkolwiek otrzymywanie specjalnie przygotowanych materiałów do referatów bardzo ułatwiłoby pracę ogniów terenowych, zwłaszcza na niższym szczeblu organizacyjnym, mimo to ogniwa wojewódzkie i miejskie w większych miastach powiatowych niewątpliwie nie mają podstaw do zaspokajania się brakiem dostatecznych materiałów. Większość podstawowych organizacji społecznych wydaje periodyki, obfitujące w materiały do prelekcji. Wiele organizacji wydaje broszurki. Materiałem dla prelekcji jest i powinna być prasa codzienna, tygodniki i miesięczniki. Dość jest materiału drukowanego dla prelegenta na pewnym poziomie, o którego raz w miesiącu w mieście wojewódzkim czy powiatowym nie może być zbyt trudno.



Powstaje zagadnienie, jak dobierać tematy pogadanek, jeśli nie są one określone centralnie? Odpowiadając na to pytanie należy sobie uświadomić, że zadania, które ma realizować każda z organizacji społecznych nie są czymś oderwanym, lecz stanowią nierozzerwalną część programu demokracji ludowej. Znaczy to, że program pracy kulturalno-oświatowej, a więc i tematyka prelekcji w organizacjach społecznych nie może się

ograniczyć do zagadnień tzw. „fachowych“. Mówić o zagadnieniach PCK to znaczy mówić o walce o pokój z imperializmem anglosaskim, to znaczy mówić o ZSRR, który jest główną siłą pokojową w świecie, mówić o państwach demokracji ludowej. Mówić o sprawach PCK, krzewić ideę humanitaryzmu, to znaczy mówić o walce z kapitalistycznymi wyzyskiwaczami na wsi i w mieście, o realizacji sprawiedliwości społecznej.

Mówić o sprawach Ligi Lotniczej to znaczy mówić o tym, jak zbudować modele latające, ale mówić również i w pierwszym rzędzie o historii odrodzonego lotnictwa polskiego, o lotnictwie bratnich narodów słowiańskich, które stoi na straży pokoju, mówić o niesławnej roli, jaką spełnia lotnictwo angielskie w walce z narodami kolonialnymi. Mówić o sprawach Ligi Lotniczej, to znaczy mówić o ruchu współzawodnictwa pracy itd.

W Lidze Morskiej należy mówić o odbudowie portów, żeglugi i rybołówstwie w Polsce Ludowej, o współzawodnictwie robotników portowych, o węglu, o sprawie Dunaju, o naszej jedynie słusznej polityce zagranicznej, o planie Marshalla, który ogranicza przemysł budowy okrętów w Anglii, Włoszech, krajach skandynawskich itd., itd. Rezolucja Rady naczelnej Ligi Morskiej słusznie stwierdza, że „Liga Morska jest organicznie związana z demokracją ludową, jak morze jest organicznie związane z lądem“.

Analogicznie zupełnie przedstawia się to zagadnienie na terenie innych organizacji społecznych.

Wszelkie próby wyrywania poszczególnych zagadnień bezpośrednio dotyczących danej organizacji z całokształtu zagadnień gospodarczych, społecznych i politycznych pod postacią „fachowych“ tylko rozważań są sztuczne i szkodliwe, utrudniają lub wręcz uniemożliwiają zrozumienie i realizację zadań, które dana organizacja ma do spełnienia.

Błędem byłoby oczywiście, jeśli by w każdej organizacji chciał ktoś stawiać wszystkie zagadnienia w ten sam sposób. W każdej organizacji zagadnienia winny być ujmowane na tej samej platformie demokracji ludowej, pod kątem jej perspektyw rozwojowych, lecz każdorazowo od strony zainteresowań, właściwych danej organizacji. To będzie stanowiło o specyfice pracy kulturalno-oświatowej każdej organizacji. A więc nie sztuczne ograniczanie się do zagadnień „fachowych“, lecz właściwe ustawienie punktu obserwacyjnego, z którego widać ca-

łokształt zagadnień stanowi o specyfice pracy prelegenckiej, o jej atrakcyjności.

Ustalając temat prelekcji należy brać pod uwagę, na jakie zagadnienia pada główny akcent w danym czasie. Na przykład: od 7 października do 7 listopada mamy miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej. Wniosek z tego, że w tym czasie należy przeprowadzać pogadanki związane ze sprawą przyjaźni polsko-radzieckiej. Różny natomiast będzie dla każdej organizacji punkt wyjścia. Liga Lotnicza w swych pogadankach mówić będzie o lotnictwie radzieckim, Liga Morska o marynarce, rybołówstwie czy budowie portów w ZSRR, Związek Inwalidów o rozwiązaniu problemu inwalidzkiego w ZSRR itd.

Ustalając tematykę, należy zwrócić uwagę na zagadnienia nurtujące teren.

Sprawa rozwinięcia pracy prelegenckiej jest bardzo ważna i wymaga tego, aby wszystkie organizacje od zarządów głównych aż do najniższych ogniw terenowych — postawiły ją jako naczelne swe zadanie na najbliższy okres.

JULIAN GAŁAJ

AUDYCJE WIEJSKIE W POLSKIM RADIO

W dziale poradnictwa fachowego Polskie Radio daje pogadanki fachowo-rolnicze z możliwie największej ilości dziedzin dotyczących rolnictwa. A więc wchodzi tutaj uprawa roli, hodowla zwierząt, ogrodnictwo, warzywnictwo, mechanizacja, naukowa organizacja gospodarki rolnej itp. Do dnia 4 października w programie tzw. letnim Polskie Radio nadaje 3 pogadanki fachowo-rolnicze dziesięciominutowe i jedną pięciominutową pt. „Przypomnienia gospodarskie na bieżący tydzień“. Sam tytuł mówi, co jest treścią tej pogadanki. Rolnikowi na ogół nie trzeba przypominać, co ma robić, czasem jednak jest niezdecydowany i waha się. W pięciominutowej pogadance tygodniowej chcemy doradzić mu, co ma robić na roli w najbliższym czasie, zachęcić go, czy rozwiać niepewność. Jest to pogadanka lokalna o zasięgu radiostacji Warszawa I.

Co do dziesięciominutowych pogadań rolniczych, 2 z nich są lokalne, jedna ogólnopolska. Dyrekcja Programowa Polskiego Radia, decydując się na przerzucenie części pogadań rolniczych na radiostacje lokalne, wyszła z założenia, iż każdy okręg rolniczy, czy jak w tej chwili brzmi oficjalna nazwa — rejon — posiada inne warunki terenowe i wymaga innych środków pracy.

Obok pogadań fachowych nadawane są w Polskim Radio pogadanki informacyjne, traktujące o wszystkich interesujących słuchaczy zagadnieniach. Wymienić tu należy zagadnienia prawne, gospodarczo-społeczne, polityczne, oświatowe itp. Omawiane są one w takich audycjach, jak „Odpowiedzi na listy“, „Prawo dla wsi“, „Co czytać“ oraz w okolicznościowych po-

gadankach i reportażach. „Odpowiedzi na listy“, „Prawo dla wsi“, „Co czytać“ są to audycje stałe, nadawane w ściśle określonym czasie. Od niedawna program audycji powiększyły pogadanki Naczelnego Komisariatu Odbudowy Wsi i Głównego Pełnomocnika Rządu do spraw podatku gruntowego. Od 4 października zjawia się w programie radiowym pogadanki Związku Samopomocy Chłopskiej.

Do żelaznych pozycji programu wiejskiego należą pogadanki „Chłopskiej Drogi“. Są one nadawane co drugi piątek.

Sumując wszystko, program audycji wiejskich, mający na celu poradnictwo dla wsi, przedstawia się wg tygodniowego planu, jak następuje:

Poniedziałek godz. 12.45 — 13.00 — Odpowiedzi na listy — 10 minut, Pogadanka Zw. Sam. Chłopskiej — 5 minut.

Wtorek godz. 12.45 — 13.00 — **Audycja lokalna.** — Pogadanka fachowo-rolnicza — 10 minut, „Przypomnienia gospodarskie na bieżący tydzień“ — 5 minut.

Środa godz. 12.45 — 13.00 — Na przemian co 2 tygodnie: „Prawo dla Wsi“ — 10 minut, „Co czytać“ — 10 minut, „Wiadomości dla Wsi“ — pogadanka ogólnoinformacyjna — 5 min.

Czwartek godz. 12.45 — 13.00 — **Audycja lokalna.** Pogadanka fachowo-rolnicza — 10 minut, „Z frontu rolniczego“ — pog. ogólnoinformacyjna — 5 minut.

Piątek godz. 12.45 — 13.00 — Na przemian co 2 tygodnie: Co przynoszą ostatnie numery „Chłopskiej Drogi“ — 10 minut, „Wieś w polskiej prasie“ — 10 minut; Pogad. Naczeln. Komisariatu Odbudowy Wsi.

Sobota godz. 12.45 — 13.00 — Pogad. fachowo-rolnicza, zasięg ogólnopolski — 10 minut; Pogad. Gł. Pełnom. Rządu do spraw podatku gruntowego — 5 minut.

Taki jest program letni audycji wiejskich. **W programie jesienno-zimowym są pewne zmiany**, przy czym ilość czasu przeznaczona na te audycje pozostaje prawie ta sama. W sezonie jesienno-zimowym w środy w ogóle nie będą nadawane audycje wiejskie. Czas ten wykorzystany jest w piątek. Zmieniony jest również o 10 minut czas wszystkich audycji wiejskich. Zamiast zaczynać się o godz. 12.45 będą zaczynały się o 10 minut wcześniej, tj. o godz. 12.35. „Prawo dla wsi“ i „Co czytać“ będą w programie jesienno-zimowym nadawane co czwartek.

W każdy piątek o godz. 12.20 wprowadzamy specjalną audycję 15-minutową, która pomyślana jest jako audycja łącząca przyjemne z pożytecznym. Ma uczyć i jednocześnie bawić.

Zaznajomiwszy czytelników bardzo pobieżnie z celem audycji wiejskich i ich rozkładem w czasie, chcemy przystąpić do odpowiedzi na pytanie: jak należy ich słuchać?

Każdy radiosłuchacz powinien przede wszystkim pamiętać, że audycje są ułożone planowo i systematycznie. Wystarczy rzut oka na rozkład tych audycji. I tak, w poniedziałek mamy odpowiedzi na listy oraz pogadanki Związku Samopomocy Chłopskiej. Odpowiedzi na listy mają już swoją tradycję i radiosłuchacze wiedzą, co to jest za audycja. Wiedzą, że w odpowiedziach tych są wyjaśnienia wielu kwestyj prawniczych, fachowych i innych. Z wyjaśnień tych mogą skorzystać nie tylko zainteresowani, ale i cały ogół radiosłuchaczy. Pogadanka Związku Samopomocy Chłopskiej — opracowywana jest przez centralnych działaczy Samopomocy i może zainteresować wszystkich jej członków, zwłaszcza mało- i średniorolnych chłopów.

Wtorek — audycje lokalne rolnicze. Audycje te winny być słuchane przez każdego rolnika. Postęp idzie w parze z nauką i doświadczeniem, a pogadanki rolnicze oparte są na tych dwóch kryteriach. Podobnie pogadanka czwartkowa.

Podczas audycji piątkowych i sobotnich należałoby — o ile możliwości — organizować masowe słuchanie radia. W sobotę omawiana jest i naświetlana kwestia podatku gruntowego i Funduszu Oszczędnościowego. Jak ważne jest w tej chwili to zagadnienie na wsi, nie trzeba nikomu tłumaczyć. Ciekawa jest również pogadanka Naczelnego Komisariatu Odbudowy Wsi nadawana w piątki. Prócz tego w piątki będziemy omawiali zagadnienia spółdzielczości, — zwłaszcza produkcyjnej spółdzielczości rolnej.

Jako rozrywkowa traktowana jest audycja niedzielna „Niedziela na wsi“. Audycja ta ma również swoją tradycję i nie trzeba się o niej szerzej rozpisywać. Chciałbym tylko na zakończenie zaapelować do radiosłuchaczy, aby dzielili się z nami swoimi uwagami na temat audycji wiejskich, by wskazywali ich dobre i złe strony. Radio jest dla słuchaczy, a nie radiosłuchacze dla radia. Dlatego Polskie Radio, rozwijając gospodarczy, społeczny, polityczny i kulturalny program państwa ludowego, musi formę swoich audycji przystosować do żądań radiosłuchaczy.

J. BOG.

PRZECIW KOMERCJALIZACJI DZIAŁALNOŚCI ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH

Organizacje społeczne są organizacjami mas pracujących. Ich zadaniem jest służyć masom pracującym. Działacze, aktywiści organizacji społecznych, realizując na swoim odcinku określone statutem zadania, winni świadomie przyczyniać się do budowy i rozwoju Polski Ludowej, winni wychowywać członków swych organizacji w duchu demokracji, postępu społecznego. Bez działalności kulturalno-oświatowej, bez działalności kół prelegentów, bez pracy świetlicowej, prowadzonych w duchu demokratycznym, praca organizacji społecznych jest bezkrwista.

Wiadome jest, że elementy reakcyjne, ludzie dnia wczorajszego, wrogowie demokratycznego państwa i narodu nie zaprzestali swojej kreciej roboty. Elementy kapitalistyczne w Polsce Ludowej, reakcyjniści, knują w dalszym ciągu przeciw naszemu państwu, kroczącemu ku ustrojowi sprawiedliwości społecznej. Usiłują oni wykorzystać każdą szczelinę, aby wcisnąć się w nią i prowadzić rozkładową robotę. Rozgromiona politycznie reakcja, szukając możliwości oddziaływania na społeczeństwo, próbuje wcisnąć się do organizacji społecznych, aby wypaczyć treść ich działalności kulturalno-oświatowej, aby jej istotę wykoślawić, stępić ostrze ideologiczne. Przez mętnia:two i pustą frazeologię reakcja stara się oderwać ideologię organizacji społecznych od założeń demokracji ludowej, od jej perspektyw rozwojowych, stara się oderwać organizacje społeczne od służby interesom mas pracujących.

Jedną z form działalności elementów reakcyjnych, kapitalistycznych na terenie organizacji społecznych jest uprawianie pod przykrywką tych organizacji działalności handlowo- lub przemysłowo-spekulacyjnej, prowadzonej dla osiągnięcia osobistych zysków materialnych.

Rozmaici kombinatorzy, pragnąc ułatwić sobie spekulancją działalność, pragnąc ukryć fakt, że żyją z wyzysku światła pracy, usiłują maskować swoje przedsiębiorstwa pod firmą organizacji społecznych.

Organizacje społeczne borykają się niejednokrotnie z trudnościami finansowymi, szukają więc stałego źródła dochodu. Jeśli źródło dochodu związane jest z istotą zadań danej organizacji, jeśli zorganizowana impreza dochodowa przyczynia się w prostej linii do realizacji jej zadań — to inicjatywa taka jest uzasadniona i pożyteczna.

Tak więc na przykład uzasadnione jest pobieranie opłaty przy pokazach modeli latających przez Ligę Lotniczą, po to aby pokryć koszty imprezy. Uzasadniony jest płatny wstęp na przystań wodną Ligi Morskiej, pobieranie opłat za pocztówki TPZ z ilustracjami, obrazującymi na przykład walkę 1 Armii, czy AL, płatny wstęp na zorganizowaną wystawę, płatna wycieczka na WZO, zorganizowana przez PZZ, pobieranie opłaty za wydane broszurki, periodyki itp., itp.

We wszystkich tych wypadkach impreza musi być nie tylko firmowana przez daną organizację, ale pełny dochód z tej imprezy musi być przeznaczony dla niej. Ponadto — i to jest cechą bardzo istotną — impreza musi być przede wszystkim propagandowa, a efekt pieniężny musi być dopiero efektem drugorzędym.

Uzasadnione jest także, jeśli organizacja, prowadząca działalność opiekuńczą organizuje dla swoich podopiecznych warsztaty pracy, przyczyniając się w ten sposób do ich produktywizacji (np. Zw. Inwalidów). Oczywiście warunkiem nieodzownym musi być to, aby warsztaty te albo były prowadzone przez samą organizację, albo też stanowiły spółdzielnię wytwórczą podopiecznych.

Jeśli piętnujemy jednak komercjalizację niektórych ogniw organizacji społecznych, to nie mamy na myśli tego rodzaju działalności, jaką powyżej omówiono przykładowo. Walkę należy stoczyć z zamaskowanymi formami kapitalistycznych spółek, przedsiębiorstw, imprez dochodowych, które bądź nie ma-

ją w ogóle nie wspólnego z istotą działalności danej organizacji społecznej, bądź też sprytnie są z tą działalnością powiązane, ale służą jako źródło dochodu kapitaliście, kombinatorowi, spekulantowi, który uwił sobie gniazdo w organizacji społecznej, aby tym łatwiej zdobywać łatwe zyski.

Kilka przykładów.

W jednym z okręgów TPŻ kombinatorzy kapitalistyczni chcieli założyć pod firmą organizacji fabrykę makaronu, tak ją montując, aby dając organizacji dochód za udzielenie firmy, czerpać główny dochód dla siebie.

Zarządowi Głównemu Ligi Morskiej złożono ofertę na produkowanie mydła z marką fabryczną „okręt“ pod firmą organizacji z tym zastrzeżeniem, że Zarząd Główny miał się zobowiązać dostarczyć spekulantowi surowca poza rozdzielnikiem Ministerstwa Przemysłu i Handlu. W innym okręgu Ligi Morskiej założono spółkę, której celem miała być „działalność przemysłowa, handlowa, usługowa i propaganda zagospodarowania wybrzeża“. Jako procent za firmę Ligi dla tej spółki i „moralną“ opiekę nad nią, ofiarowano okręgowi Ligi Morskiej cztery udziały, które za nią mieli wnieść wspólnicy. Oferta ta została oczywiście przez Zarząd Główny odrzucona.

Są fakty wykorzystywania takich organizacji jak Zw. b. Więźniów Politycznych, Związek Inwalidów Wojennych RP i nawet Związek Uczestników Walki Zbrojnej, cieszących się dużym kredytem zaufania i autorytetem w masach pracujących. Podobne wypadki sygnalizują i inne organizacje społeczne.

Jakkolwiek nieraz spółka jakiegoś ognia organizacji społecznej z kapitalistami, spekulantami przynieść może pewien dochód organizacji, jest ona z gruntu szkodliwa i musi być niezwłocznie zlikwidowana. Taka spółka z retyły prowadzi do wypaczenia działalności organizacji. Prowadzi ona z zasady do podważenia autorytetu, do kompromitacji organizacji i wplątania jej w brudne machinacje.

Często bywa, że kapitaliści i spekulanci, którzy związali swe osobiste interesy z organizacją społeczną poświęcają tej organizacji wiele czasu. Ich obrotność, zdolności kombinatorskie powodują nawet nieraz pozorne ożywienie danego ognia organizacji. Mniej czujni członkowie gotowi są nawet uznać, że organizacja zyskała pozytywne to działacza - aktywistę. Są to jednak tylko pozory. Ich aktywność nie zduszona w porę sprawdziłaby organizację na manowce.

Aktywność ta ma bowiem albo wytworzyć kapitalistom pozycję społeczną, która by ułatwiła kontynuowanie, a nawet rozszerzenie działalności kapitalistycznej w ukrytej postaci, albo potrzebna jest po to, aby rozreklamować prywatną dochodową imprezę organizowaną pod firmą jakiejś organizacji. W rezultacie praca tych jednostek przynosi jedynie szkody. Aktywność elementów kapitalistycznych sprowadzałaby organizację z drogi służenia masom pracującym. Zdarza się zresztą często, że tam gdzie mamy objawy komercjalizacji danego ogniw organizacji społecznej, jednocześnie występuje rozkład organizacji, wypaczanie jej działalności, tamowanie rozwoju zwłaszcza na odcinku kulturalno - oświatowym przez świadomą robotę wrogich demokracji ludowej, reakcyjnych elementów. W ten sposób między innymi ujawnia się zgubny wpływ na organizacje społeczne elementów kapitalistycznych, jak przemysłowcy, hurtownicy, bogaci kupcy, kapitaliści wiejscy, spekulanci itp.



Na zebraniu prezydium Zarządu Głównego Ligi Morskiej w dn. 7 września br. omawiane było to zażalenie. Jest bezspornym dorobkiem prezydium Zarządu Głównego Ligi Morskiej, że stojąc na straży czystości swych szeregów i ogniw organizacyjnych, zasygnalizowało swemu terenowi niebezpieczeństwo komercjalizacji. Prezydium Zarządu Głównego Ligi Morskiej zwróciło się do Głównej Komisji Koordynacyjnej Organizacji Społecznych, wysuwając przed wszystkimi organizacjami społecznymi sprawę walki na ich terenie ze zgubnym wpływem elementów kapitalistycznych, wyrażającym się między innymi w praktykach komercjalizacji.

M. NABOROWSKA

ŻOŁNIERZ I PARTYZANT W JEDNYM SZEREGU

W dniach 25 — 26 września we Wrocławiu odbył się Zjazd połączeniowy dwu organizacji społecznych — Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację i Związku Osadników Wojskowych.

Kto śledził rozwój i działalność tych organizacji nie może być zaskoczony tym faktem. Inicjatywa połączenia wyszła z szerokich mas członkowskich, czego dowodem są rezolucje i uchwały konferencji i zjazdów terenowych tak ZUWZ o N i D jak ZOW. Inicjatywa ta świadczy o zrozumieniu zadań organizacji społecznych w obecnej chwili, o wyraźnym obliczu ideowym obu organizacji, o chęci konsolidowania sił społecznych na gruncie demokracji ludowej.

Zarządy Główne stanęły przed problemem już nie nowym; znając teren i pracę swoich oddziałów, od dawna zdawały sobie sprawę, że połączenie obu związków jest warunkiem dalszej owocnej działalności i dalszego, jeszcze skuteczniejszego udziału w realizacji zadań, jakie stawia obóz demokracji ludowej.

ZOW skupia byłych żołnierzy bohaterskiej 1 i 2 Armii Wojska Polskiego, którzy po zdemobilizowaniu osiedlili się na działkach wojskowych. ZUWZ o N i D, grupując wokół siebie byłych bojowników z faszyzmem hitlerowskim, bojowników o niepodległość i demokrację, partyzantów i żołnierzy, czerpie swoje tradycje nie tylko z bezpośredniej walki zbrojnej przeciwko okupantowi hitlerowskiemu. Tradycje walki o demokrację sięgają dalej i szerzej.

O wolność i demokrację walczył lud polski z klasą robotniczą na czele. Ten lud, opuszczony w tragicznym wrześniu przez rządzącą klikę, nie złożył broni, nie trzymał karabinu „u nogi“, ale kierował go na wroga i najeźdźcę w imię przyszłej Polski Ludowej. Ten sam robotnik, chłop i inteligent pracujący walczył w partyzantce oraz w 1 i 2 Armii odrodzonego Wojska Polskiego. ZUWZ o N i D grupuje już dziś wszystkich, którzy z bronią w ręku walczyli z faszyzmem o niepodległość i demokrację — żołnierzy i partyzantów.

Wspólna idea łączyła żołnierza i partyzanta, ze wspólnych tradycji walki o demokrację, z dążeń i pragnień mas ludowych, wyrosła ich ideologia. To samo gorące pragnienie wolności, ta sama nienawiść do faszyzmu, ta sama wiara w nowe, lepsze jutro były siłami, które pchały ludzi zależnie od okoliczności w szeregi 1 i 2 Armii lub w szeregi partyzanckie. Ta sama Polska sprawiedliwości społecznej, Polska mas pracujących — była wypisana w ich sercach. O reformę rolną, o unarodowienie przemysłu, o dostęp do szkół i uczelni, o władzę ludową bił się żołnierz i partyzant.

Żołnierz i partyzant krwią przekreślali politykę Piłsudskich i Becków, krwią przekreślali memoriały i odezwy bankrutów londyńskich, wzywających do „trwania z bronią u nogi“. Dobro ludu łączyło, spajało, hartowało nas w walce. W marszu do wolności i postępu społecznego szedł robotnik, chłop i inteligent polski, w braterstwie broni z wyzwolenczą Armią Radziecką.

Nie ma różnic ideologicznych między członkami ZUWZ o N i D i ZOW. Bo kimże jest osadnik wojskowy? Jest tym samym bojownikiem o niepodległość i demokrację.

Życie, wspólna praca społeczna, ideowo-wychowawcza i kulturalno-oświatowa coraz ściślej wiazała te dwie organizacje w ich działalności w terenie. W zarządach głównych obu organizacji leżą sprawozdania i raporty z wspólnie przeprowadzanych akcji społecznych, wspólnych zebrań i odpraw, wspólnej pracy kół prelektantów i zespołów świetlicowych, z wymiany bibliotek, materiałów świetlicowych, o wspólnie posiadanych lokalach dla siedzib oddziałów. Okazywało się, że członkowie jednej organizacji są równocześnie członkami drugiej, bo mają do tego prawo i pełny tytuł. Osadnik wojskowy jest bojownikiem o wolność i demokrację.

Zdemobilizowani żołnierze w latach 1945-6-7, po zrzuconiu mundurów mieli za cel i zadanie: Ziemie Odzyskane. Trzeba je

było zaludnić i zagospodarować, trzeba je było objąć we władanie wbrew wszystkim rewizjonistycznym planom podżegaczy wojennych, anglosaskich imperialistów, wbrew rodzimej reakcji.

Pomocą w wykonaniu tego zadania był Związek Osadników Wojskowych. Osadnictwo na Ziemiach Odzyskanych to nie dawna sanacyjna kolonizacja tzw. Kresów, mająca wypierać inne narody słowiańskie. Zaludnienie ziem zachodnich to powrót do domu wydartego przez zaborczość niemiecką i zgubną politykę magnacką, to zagospodarowanie własnej odzyskanej ziemi. Na ziemi tej trzeba było walczyć z ugorem i ruiną. W tej walce byłemu bojownikowi o niepodległość i demokrację pomagał ZOW. Pomagał dobrze, o czym świadczą osiągnięcia osadnictwa wojskowego, o czym świadczą wyniki współzawodnictwa pracy wśród osadników.

Rok 1948 zastał osadników zagospodarowanych, wżytych w ziemię i pracę. Osadnik przestał być osadnikiem, stał się gospodarzem ziemi i warsztatu, prawowitym ich właścicielem. Jest to jeszcze jedna przesłanka połączenia bratnich związków. Rodowód jednego i drugiego sięga mas ludowych, których interesy wyraża obóz demokracji ludowej z przodującym oddziałem klasy robotniczej na czele. Walka z żywiołami kapitalistycznymi w mieście i na wsi, walka z wyzyskiem i ciemnotą o poprawę bytu mas pracujących, o ustrój pełnej sprawiedliwości społecznej, o postęp i pokój w niezłomnym sojuszu ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi siłami demokratycznymi przeciwko imperializmowi amerykańskiemu i podżegaczom wojennym, to wspólna droga byłych partyzantów i żołnierzy.

Dlatego sprawa połączenia obu związków jest kwestią żywotną i konieczną, dlatego wysunęły ją masy członkowskie obu organizacji.

Połączenie ZOW i ZUWZ o N i D jest symbolem jedności partyzantów i żołnierzy-bojowników Polski Ludowej.

HENRYK KASSYANOWICZ

JESIENNA SESJA ONZ

Tegoroczna jesienna sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych otwarta w dniu 21 ub. miesiąca w Paryżu należeć będzie do najciekawszych. Na porządku dziennym znajduje się około 64 spraw i jakkolwiek nie wszystkie są jednakowo interesujące, cały szereg z nich ma zasadnicze znaczenie tak dla przyszłości stosunków międzynarodowych, jak i dla działalności ONZ w ogóle.

Biorąc z grubsza, porządek dzienny sesji rozpada się na następujące zagadnienia:

a) Sprawozdania: sekretarza generalnego ONZ, sprawozdanie Rady Bezpieczeństwa, Rady Gospodarczo-Społecznej, Rady Powierniczej, komisji do spraw energii atomowej, komisji rozbrojeniowej, Komitetu Tymczasowego czyli tzw. Małego Zgromadzenia.

b) Wybory: trzech niestałych członków Rady Bezpieczeństwa na miejsce Syrii, Kolumbii i Belgii, wybory sześciu członków Rady Gospodarczo-Społecznej na miejsce Kanady, Chin, Chile, Francji, Peru i Holandii (zostanie tutaj rozpatrzone sprawą powiększenia liczby członków Rady do 24 zamiast dotychczasowych 18), wybory do Trybunału Międzynarodowego w Hadze na miejsce Polski, Jugosławii, Egiptu, Kanady i Chin.

Do tego typu zagadnień należy także sprawa przyjęcia do ONZ nowych członków, a mianowicie: Burmy, Cejlonu, Włoch,

Bułgarii, Rumunii, Węgier, Finlandii, Portugalii, Irlandii i Transjordanii. Jak wiadomo, próby o przyjęcie do ONZ pięciu b. krajów nieprzyjacielskich oraz Portugalii, Irlandii i Transjordanii były już rozpatrywane zarówno przez Radę Bezpieczeństwa, jak i Zgromadzenie Ogólne. Ponieważ jednak głównie ze strony mocarstw anglosaskich czyniono próby odzucenia kandydatur Bułgarii, Rumunii i Węgier, a przyjęcia jedynie Włoch i Finlandii oraz Portugalii, Irlandii i Transjordanii, Związek Radziecki i Polska jako członkowie Rady Bezpieczeństwa sprzeciwili się tym dyskryminacyjnym metodom, odrzucając kandydatury wszystkich państw. Sprawa ta została na wniosek Stanów Zjednoczonych przekazana do rozpatrzenia Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości, który kierując się dyrektywami amerykańskimi uznał postępowanie Polski i ZSRR za sprzeczne z procedurą przyjmowania nowych członków do ONZ. Obecnie Zgromadzenie Ogólne zajmie się wobec tego powtórnie tą sprawą.

Osobną pozycję stanowi zagadnienie przyjęcia do Organizacji Narodów Zjednoczonych państwa żydowskiego. Nieoficjalna delegacja Izraela przebywająca w Paryżu zabiega o to, aby jedno z państw członkowskich postawiło odpowiedni wniosek. Jak wiadomo jednak, sprawa przyjęcia Izraela do ONZ wiąże się z całokształtem zagadnienia palestyńskiego, które wniósł na porządek dzienny sesji rozjemca z ramienia Rady Bezpieczeństwa w Palestynie, Folke-Bernadotte. Przeciw przyjęciu Palestyny wystąpi przede wszystkim Wielka Brytania, która dotąd nie uznała przecież decyzji o podziale Palestyny.

c) Do trzeciej kategorii zagadnień należą te wszystkie sprawy, które jakkolwiek poruszone zostały w sprawozdaniu poszczególnych agend ONZ, jakkolwiek znajdują się na porządku dziennym albo Rady Bezpieczeństwa albo Zgromadzenia Ogólnego, to jednak z uwagi na swój ciężar gatunkowy zyskały sobie prawo „samodzielnego bytu“.

Zaliczyć tutaj należy przede wszystkim sprawę stosunku ONZ i jej członków do Hiszpanii. Jak wiadomo, rząd polski wniósł jako dodatkowy punkt porządku dziennego wniosek o zbadanie w jakim stopniu członkowie ONZ wykonują zalecenia zobowiązujące ich do zerwania stosunków dyplomatycznych z reżymem Franco.

Nie jest tajemnicą, iż zalecenie to jest w bezwstydnym sposób łamane i obchodzone. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania nie posiadają wprawdzie w Madrycie swych ambasadorów,

ale co jakiś czas odwiedzają generała Franco różne misje i wysoko postawione osobistości z amerykańskich kół rządowych, parlamentarnych, finansowych i wojskowych, jak np. specjalny przedstawiciel Białego Domu przy Watykanie Taylor lub dowódca amerykańskiej floty śródziemnomorskiej, admirał Sherman. Departament Stanu szuka nagwałt jakiegoś parawanu, za którym można byłoby ukryć generała Franco. Oczywiście, najchętniej Stany Zjednoczone widziałyby porozumienie Franco-Don Juan i w tym też kierunku działają różne poufne misje. Istota zagadnienia polega na tym, iż frankistowska Hiszpania jest jednym z najważniejszych członów montowanego bloku zachodniego.

Byłoby naiwnością sądzić, iż reakcyjniści amerykańscy wyrzekną się takiego atutu. Wprawdzie protektorzy Franco nie uważają za celowe już dzisiaj włączyć oficjalnie Hiszpanię do planu Marshalla i wszystkich swych przybudówek marszałkowskich, ale decydują o tym jedynie względy taktyczne. Marshallizowanie Hiszpanii odbywa się zresztą za pomocą prywatnych kapitałów i Franco potrzebny jest obecnej polityce amerykańskiej nie tylko w grze międzynarodowej, lecz również wewnątrz Hiszpanii, gdzie spełnia rolę żandarma.

Nie tylko zresztą Stany Zjednoczone obchodzą zalecenia ONZ. Również Wielka Brytania i Francja utrzymują ożywione stosunki handlowe z Hiszpanią. Ostatnio konsulaty hiszpańskie otworzone zostały także na terenie Bizonii. Argentyna i Porto Rico utrzymują dotąd oficjalne kontakty z Madrytem. Nic dziwnego więc, że w tej sytuacji Franco nie obawia się, aby mocarstwa anglosaskie dopuściły do zaostżenia sankcji. Raczej odwrotnie. Na dowód tego można przytoczyć fakt, iż na obecnej sesji ONZ wybiera się nieoficjalna delegacja rządu frankistowskiego.

Innym drastycznym zagadnieniem jest sprawa interwencji amerykańskiej w Grecji oraz bezprawna działalność tzw. komisji bałkańskiej, mieszającej się w sprawy wewnętrzne północnych sąsiadów Grecji. Specjalna komisja ONZ zda sprawozdanie z działalności swej na Korei. Będzie to dość kłopotliwa dla USA dyskusja. Jak wiadomo bowiem, komisja ONZ potrzebna była Stanom Zjednoczonym dlatego, aby pod jej osłoną dokonać podziału Korei. Wybory, w których pozbawiono prawa głosu ugrupowania demokratyczne, a następnie utworzenie kadłubowego rządu w Seulu spotkały się z ostrym protestem ludności koreańskiej. Trudności Amerykanów powiększyły się z chwilą, gdy przeprowadzone w Korei północnej de-

mokratyczne wybory z udziałem przedstawicieli partii demokratycznych z całego kraju wyłoniły koreańskie Zgromadzenie Ustawodawcze. Zgromadzenie to upoważniło utworzony przez siebie rząd koreański do zwrócenia się do ZSRR i Stanów Zjednoczonych z prośbą o równoczesne wycofanie wojsk. Z chwilą bowiem gdy ludność koreańska przejęła legislatywę jak i egzekutywę, dłuższa obecność wojsk okupacyjnych jest niczym nie usprawiedliwiona. Jak wiadomo, rząd ZSRR ustosunkował się do prośby tej pozytywnie, zgadzając się na wycofanie swych wojsk do końca bieżącego roku. Tymczasem, według wiadomości nadchodzących ze stolicy Korei południowej — Seulu, gubernator amerykański zawarł z marionetkowym rządem południowo-koreańskim układ, na podstawie którego wojska amerykańskie zamierzają pozostać tam czas dłuższy.

Ożywioną i obfitującą w burzliwe momenty dyskusję wywoła zapewne działalność tzw. Małego Zgromadzenia. Jak wiadomo, Zgromadzenie to utworzone zostało na żądanie Stanów Zjednoczonych i państwa Europy południowo-wschodniej ze Związkiem Radzieckim na czele odmówiły wzięcia udziału w jego pracach. Zgromadzenie to zresztą mające dublować Radę Bezpieczeństwa, praktycznie zajęło się jedynie właśnie sprawą weta. Pod dyrektywą amerykańską opracowało ono projekt zmiany procedury głosowania w Radzie Bezpieczeństwa, ograniczając prawo weta jedynie do spraw drugorzędnych. Rzecz jasna, że wszelkie próby podważenia jednomyślności Wielkiej Piątki w rozstrzyganiu konfliktów przez Radę Bezpieczeństwa godzą poważnie w całość ONZ. Dla przyszłości tej instytucji, dla wagi jej zaleceń, dla jej autorytetu, ważne są bowiem jedynie decyzje mogące być wyegzekwowane, a więc akceptowane przez wszystkie wielkie mocarstwa i zgodne z zasadą suwerenności politycznej członków ONZ. W przeciwnym razie będą to uchwały papierowe, nie nadające się do realizacji, ale za to skutecznie godzące w ideę współpracy międzynarodowej.

Niewątpliwie ostrej krytyce poddany zostanie na bieżącej sesji nie tylko sam projekt, ale w ogóle prawomocność istnienia całego Małego Zgromadzenia.

Z innych ciekawszych zagadnień należy wyliczyć sprawę zatargu między ONZ a Unią Południowo-Afrykańską o przyszłość dawnych kolonii niemieckich w Afryce południowo-zachodniej, które Unia pragnie anektować. Poza tym dyskusję wywoła sprawozdanie Rady Gospodarczo-Społecznej, dotyczące prac nad kartą człowieka i obywatela oraz nad konwencją w sprawie ludobójstwa. Niewątpliwie na forum Zgromadzenia

Ogólnego przeniesie się także burzliwa dyskusja w sprawie wolności prasy i informacji. Na ubiegłej sesji Rady Gospodarczo-Społecznej przeszedł wprawdzie projekt konwencji opracowany przez delegację amerykańską, szereg państw jednak, między innymi i Polska zapowiedziały wniesienie do tego projektu merytorycznych poprawek.

Osobne zagadnienie stanowi sprawa przeniesienia siedziby ONZ ze Stanów Zjednoczonych do Europy. Jak wiadomo, projekt ten ma wielu zwolenników, ponieważ na przestrzeni ubiegłych dwóch lat okazało się, iż rząd amerykański traktując ONZ widocznie jako instytucję podległą dyrektywom Departamentu Stanu, wielokrotnie gwałcił prawa jej eksteryterialności.

Nowym problemem, który Zgromadzenie Ogólne musi rozpatrzyć jest skarga Hyderabadu, jednego z niezależnych państw w Indiach, przeciwko rządowi Indii. Ponieważ na porządku załatwianych przez Radę Bezpieczeństwa spraw znajduje się także spór między Indiami a Pakistanem o Kaszmir, kwestia Hyderabadu jest drugim tego rodzaju trudnym do rozstrzygnięcia zagadnieniem. Zresztą Rada Bezpieczeństwa ma na wokandzie i inne sprawy, których nie potrafiła dotąd rozstrzygnąć. Są to: skarga Egiptu przeciwko imperialistom brytyjskim, skarga Indonezji przeciwko kolonistom holenderskim i sprowokowanej przez nich wojnie, a wreszcie sprawa palestyńska.

Do typowo dywersyjnych zagadnień, obliczonych na sprowokowanie ataków przeciw państwom demokracji ludowej i Związkowi Radzieckiemu należy wniosek Chile, jednego z najbardziej posłusznych satelitów amerykańskiego kapitału finansowego, o zbadanie sprawy lutowych wydarzeń w Czechosłowacji. Ten i inne prowokacyjne wnioski Chile w połączeniu z atakami na ZSRR przy omawianiu prac komisji do spraw energii atomowej mają na celu odwrócenie uwagi Zgromadzenia Ogólnego od takich bezspornych faktów pogwałcenia karty ONZ, jak interwencja amerykańska w Grecji lub jawne popieranie przez mocarstwa anglosaskie faszystowskiego reżymu Franco.

Temu celowi służy też wniosek o rewizję prawa weta. Jak wiadomo, swego czasu sam Marshall wypowiedział się za utrzymaniem jednomyślności wielkich mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa. Nieoapłiwie jednak wysunięcie tej sprawy obecnie nie odbyło się bez wiedzy USA.

Z drugiej strony jednak delegacje państw demokracji ludowej i ZSRR przybyły do Paryża z pełną świadomością, iż dal-
sza owocna działalność ONZ uzależniona jest w znacznym stop-
niu od tego, czy obecne Zgromadzenie Ogólne stanie na wyso-
kości zadania. Innymi słowy, czy pozwoli ono (jak to już miało
niestety miejsce na poprzednich sesjach) użyć się za narzędzie
polityki amerykańskiej, czy też zdobędzie się na niezależny sąd
i samodzielne rozstrzygnięcie spraw. Tylko w tym wypadku moż-
na liczyć na owocność i skuteczność poniesionych wysiłków.

Stanowisko Polski wobec ONZ cechuje pełna lojalność
w wykonywaniu prawomocnie przyjętych zaleceń. Delegacja
polska również na obecnej sesji, podobnie jak i na poprzednich,
bierze aktywny udział w jej pracach. Świadczy to jak poważny
jest nasz stosunek do Organizacji Narodów Zjednoczonych i jak
wiele nadziei pokładamy w jej zdolność do rozstrzygnięcia kon-
fliktów międzynarodowych.

Poza wspomnianym już wnioskiem w sprawie Hiszpanii
delegacja polska wniosła na porządek dzienny bieżącej sesji
następujące sprawy: 1) zagadnienie uchodźców i wysiedleńców,
2) dyskryminacje praktykowane w niektórych krajach w sto-
sunku do robotników - emigrantów, 3) dyskryminacje prakty-
kowane przez niektóre państwa w handlu międzynarodowym,
utrudniające normalny rozwój stosunków handlowych, 4) pro-
blem niszczenia żywności w niektórych krajach.

A. MIERZWIŃSKI
Główny pełnomocnik rządowy
do spraw podatku gruntowego

SPÓŁECZNY FUNDUSZ OSZCZĘDNOŚCIOWY

Co to jest Społeczny Fundusz Oszczędnościowy?

Okres powojenny, okres odbudowy postawił przed Polską Ludową nie tylko niezwykle ciężkie zadanie likwidacji katastrofalnych zniszczeń spowodowanych przez wojnę barbarzyńską i okupację hitlerowską. Równolegle wypadło zatroszczyć się o wyrównanie zaniedbań, wynikłych na skutek zacofania gospodarczego Polski, jakie nam zostawiły w spadku rządy sanacyjno - faszystowskie.

Niewątpliwie naród polski włożył wiele entuzjazmu i zapału w trudnych latach powojennych w dzieło odbudowy kraju, odbudowy, wymagającej zmobilizowania wszystkich rozporządzalnych środków finansowych. Dlatego, aby odbudowa ta mogła być jak najszybciej dokonana, wypadło uwzględnić jeszcze jeden element szerokiego masowego oszczędzania, odrodzić zanikłą w Polsce w niepewnych wojennych czasach cnotę oszczędności.

Warunkiem powodzenia akcji oszczędnościowej, co należy z naciskiem podkreślić, jest jej masowość. Wszystkie warstwy społeczne w miarę swoich możliwości winny wziąć w niej udział.

Niewątpliwie uczyniliśmy w dziedzinie gromadzenia zasobów na cele inwestycyjne olbrzymie postępy. Usprawniliśmy system podatkowy. Przemysł państwowy daje coraz bardziej wydajne dochody. Skasowaliśmy zbędne wydatki, uni-

kamy rozrzutności. Wielki jest wysilek i ofiary, jakie składa na cele odbudowy każdy człowiek pracy w Polsce. Jednak wzmagające się tempo inwestycji zmusza do coraz sprawniejszej mobilizacji środków.

Rzecz prosta, że niesposób było oczekiwać samorzutnego odrodzenia się oszczędności. Dlatego też, celem przyspieszenia procesu odbudowy oraz nadania mu właściwego kierunku, zgodnego z wymaganiami gospodarki planowej, akcji inwestycyjnej przedsiębiorstw czy gospodarstw indywidualnych — został wprowadzony ustawowo obowiązek społecznego oszczędzania.

Fundusz społecznego oszczędzania ma więc za zadanie wprowadzenie poważnych rezerw finansowych gromadzących się u obywateli w ramy Narodowego Planu Gospodarczego, wyzyskanie ich dla celów dalszego rozwoju gospodarki narodowej, nie pomijając przy tym interesów uczestników funduszu.

Ustawa o obowiązku społecznego oszczędzania została uchwalona przez Sejm w dniu 30 stycznia 1948 roku i ogłoszona w nr 10 Dziennika Ustaw RP z roku 1948.

Kto podlega obowiązkowi uczestniczenia w Funduszu Oszczędnościowym Rolnictwa FOR?

Fundusz Społecznego Oszczędzania składa się z 3 zasadniczych grup: z Funduszu „A” czyli prywatnego przemysłu, handlu i usług, z Funduszu „B” rolnictwa, i z Funduszu „C” pracy najemnej. Istnieje ponadto Fundusz „D” — środków publicznych.

Fundusz „B” czyli Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa (FOR) jest oparty w swych założeniach na istniejącej przychodowości gospodarstw rolnych.

Należy nadmienić, że jeżeli chodzi o rolnictwo — obowiązek społecznego oszczędzania dotyczy jedynie stosunkowo nielicznej grupy zamożniejszych właścicieli gospodarstw rolnych, którzy opłacają podatek gruntowy od podstawy opodatkowania przewyższającej 60 kwintali żyta rocznie.

Na ogólną ilość około 3 700 000 pozycji wymiarowych podatku gruntowego zaledwie 580 000 pozycji jest obciążonych FOR.

Za podstawę przy ustalaniu wysokości rocznego wkładu oszczędnościowego bierze się sumę wymierzonego podatku

gruntowego, uwzględniając ewentualne ulgi, przyznane podatnikowi. Innymi słowy wszelkie prawomocne decyzje zarządów gminnych, będących przy ustalaniu podatku gruntowego władzami podatkowymi, oraz wydziałów powiatowych jako władz odwoławczych, zmieniające wysokość wymierzonego podatku gruntowego, powodują jednoczesne podwyższenie lub zmniejszenie w odpowiednim stosunku procentowym rocznego wkładu oszczędnościowego.

Sposób ustalania rocznego wkładu oszczędnościowego dla poszczególnych uczestników funduszu rolnictwa jest prosty. Ustaloną przez władze podatkowe sumę ostatecznego wymiaru podatku gruntowego mnoży się przez obowiązującą w danym roku podatkowym stawkę oszczędnościową, którą określa co-rocennie rozporządzenie Rady Ministrów.

Stawki

Z początkiem 1948 roku zostały wprowadzone stawki FOR w następującej wysokości:

dla gospodarstw rolnych o przychodowości ponad 60 kwintali do 100 kwintali żyta rocznie w wysokości 40% wymiaru podatku gruntowego;

dla gospodarstw o przychodowości ponad 100 kwintali 45% wymiaru podatku gruntowego.

Pomyślne urodzaje w roku 1948 znacznie zwiększyły faktyczną przychodowość gospodarstw rolnych. Teoretyczna przychodowość dla gospodarstw rolnych na rok 1948 została ustalona przeciętnie na podstawie roku ubiegłego, roku nieurodzajnego, tj. na 9 kwintali z ha. Ocena tegorocznych zbiorów stwierdza, że faktyczny przychód gospodarstw rolnych jest większy co najmniej od 30 do 50%.

Jest rzeczą zrozumiałą, że przed wojną gdy ceny na rynku regulowało jedynie prawo popytu i podaży, zwiększona podaż powodowała automatycznie spadek cen. W konsekwencji chłop zamiast uzyskać większą sumę za swą pracę musiał zboże sprzedawać po niższej cenie i faktycznie rok urodzajny stawał się nieraz klęskowym, zwłaszcza dla drobnego rolnika. Mówiło się nawet przecież o „klęsce“ urodzaju. Rząd Polski Ludowej postanowił zabezpieczyć rolnikom zapracowane korzyści płynące z dobrego urodzaju. Postanowił nie dopuścić do obniżki cen, utrzymać cenę na zboże na wysokości przedżniwnej, tj. mniej więcej w granicach od 2 000 do 2 100 złotych za jeden q żyta.

W rezultacie tak pomyślanej akcji rządowej zasób środków gotówkowych w gospodarstwach większych wzrósł nieproporcjonalnie. Podwyższona cena na zboże jest więc właściwie premią dla rolnictwa. Jednakowoż część tej premii, zwłaszcza jeśli chodzi o gospodarstwa zamożniejsze, rząd postanowił wycofać, nie pozbawiając jednak rolników prawa własności uzyskanych kwot. W związku z tym stawki na Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa zostały podwyższone przez Radę Ministrów w dniu 28 lipca 1948 roku, a mianowicie:

- 1) Dla gospodarstw rolnych o przychodowości ponad 60 — 100 kwintali żyta w wysokości 100% wymiaru podatku gruntowego na rok 1948;
- 2) Dla gospodarstw rolnych o przychodowości ponad 100 do 130 q żyta w wysokości 110% wymiaru podatku gruntowego na rok 1948;
- 3) Dla gospodarstw rolnych o przychodowości ponad 130 kwintali żyta w wysokości 130% wymiaru podatku gruntowego na rok 1948.

Nie wyklucza to możliwości w innych latach, gdy warunki klimatyczne będą gorsze, obniżenia stopy procentowej Społecznego Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa.

Całkowite lub częściowe zwolnienie od FOR

Niezależnie od zmian wkładów oszczędnościowych wywołanych zmianami w podatku gruntowym zarządy gminne posiadają uprawnienia do częściowego lub nawet całkowitego zwolnienia od obowiązku wnoszenia wkładów tych osób, które rzeczywiście z powodu ciężkiego położenia materialnego, wywołanego jakimiś nadzwyczajnymi okolicznościami (choroba, nieszczęśliwy wypadek, śmierć w rodzinie, klęska żywiołowa itp. zdarzenia) nie są w możności uiścić po w określonej wysokości. Zwolnienia te mogą być udzielane po wysłuchaniu opinii prezydium właściwych gminnych rad narodowych.

Decyzje zarządów gminnych, dotyczące częściowego lub całkowitego zwolnienia podatnika od wpłat na rzecz Społecznego Funduszu Oszczędnościowego podlegają zatwierdzeniu przez powiatowego pełnomocnika rządowego do spraw podatku gruntowego, który może zaakceptować je bądź w całości, bądź też udzielić jedynie zwolnienia częściowego, zależnie od wysokości poniesionych strat lub ogólnego stanu majątkowego uczestnika funduszu „B”, a nawet odrzucić decyzje zarządu

gminnego, jeżeli zwolnienie nie jest należycie uzasadnione lub gdy wysokość strat poniesionych przez dane gospodarstwo nie daje podstaw do zastosowania ulg.

Należy podkreślić, że przy stosowaniu ulg o których mowa powyżej bierze się pod uwagę przede wszystkim gospodarstwa rolne, których **przychodowość określa się w granicach od 60 do 80 kwintali żyta.** Są to bowiem gospodarstwa małe i średniorolne, wymagające niejednokrotnie, zwłaszcza w miejscowościach dotkniętych zniszczeniami wojennymi oraz na Ziemiach Odzyskanych troskliwej opieki. Natomiast, co się tyczy gospodarstw większych, to na ogół nie stosuje się ulg ze względu na ich bezsporne możliwości finansowe.

Pragnąc aby ulgi były stosowane sprawiedliwie, aby uniknąć uprzywilejowania bogatych chłopów, ustawa przewiduje, że przy rozpatrywaniu wszelkich spraw, związanych z częściowym lub całkowitym zwolnieniem od uczestnictwa w Społecznym Funduszu Oszczędnościowym biorą udział, obok członków zarządu gminnego i powiatowych pełnomocników rządowych, przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych, i Związku Samopomocy Chłopskiej.

Udział ten niewątpliwie będzie stanowił gwarancję zachowania linii politycznej rządu zmierzającej do sprawiedliwego rozłożenia obciążeń, tak aby pełną należność płacił ten, kto może i powinien płacić, a ulgi otrzymał ten, kto na nie zasługuje.

Podwyższenie rocznego wkładu oszczędnościowego

Zarządy gminne mają jednocześnie obowiązek po wysłuchaniu opinii prezydium gminnych rad narodowych i komitetów społecznych podatku gruntowego i FOR podwyższyć roczny wkład oszczędnościowy o 50% w wypadku wyjątkowo korzystnej sytuacji materialnej rolnika, który jednocześnie posiada przychody z innych źródeł poza gospodarstwem rolnym.

Decyzje zarządu gminnego o podwyższeniu funduszu oszczędnościowego podlegają każdorazowo zatwierdzeniu przez powiatowego pełnomocnika rządowego do spraw podatku gruntowego tak samo, jak i przy zwolnieniu całkowitym lub częściowym od obowiązku oszczędnościowego.

Raty

Roczne wkłady oszczędnościowe płatne są tak samo jak podatek gruntowy w dwu równych ratach:

- a) pierwsza rata wiosenna płatna była do 1 kwietnia br.
- b) druga rata jesienna płatna jest do 1 listopada br.

Celem uniknięcia niejasności, wszyscy uczestnicy Funduszu „B” są powiadamiani indywidualnie o wysokości ustalonego dla nich rocznego wkładu oszczędnościowego. W powiadomieniach tych wymieniona jest **wysokość wymierzonego podatku gruntowego, stawka oszczędnościowa, suma ustalonego wkładu oraz terminy jego płatności.**

W bieżącym roku ze względu na podwyższenie stawek oszczędnościowych płatność pierwszej raty przypadała w ciągu 30 dni od daty doręczenia przez zarząd gminny odpowiedniego zawiadomienia. Jeżeli chodzi o drugą ratę, musi ona być opłacona w terminie ustawowym, tj. do dnia 1 listopada br.

Niezapłacone w terminie składki oszczędnościowe podlegają ściągnięciu przymusowemu, przy czym opieszalym płatnikom oblicza się dodatek za zwłokę oraz koszty egzekucyjne.

Uprawnienia uczestników FOR

Mimo, że obowiązek społecznego oszczędzania jest obowiązkiem przymusowym, nie należy go w żadnym wypadku traktować jako dodatkowe obciążenie podatkowe. Płatnik, który wpłaca na FOR otrzymuje **książeczkę oszczędnościowo-inwestycyjną** wydaną przez Komunalną Kasę Oszczędności. Wkłady oszczędnościowe nie mogą być przedmiotem zajęcia sądowego. Ponadto posiadacz książki oszczędnościowej może corocznie poczynając od roku 1949 wycofać bez żadnych przeszkód 5% wkładu obliczonego przy końcu poprzedniego roku kalendarzowego. I wreszcie wkłady oszczędnościowo-inwestycyjne są oprocentowane, przy czym odsetki od wkładów wypłacane będą w charakterze premii ubezpieczeniowej na wypadek śmierci uczestnika funduszu.

Wkład oszczędnościowy jak widać z powyższego podlega oprocentowaniu, może być stopniowo wycofany — ma zatem wszelkie cechy oszczędności, a nie podatku.

Każdy uczestnik funduszu oszczędnościowego, który całkowicie wpłacił należne składki oszczędnościowe, ma prawo do **otrzymania pożyczek inwestycyjnych** (budownictwo, zakup urządzeń, maszyn, narzędzi itp.), przewidzianych w Państwowym Planie Inwestycyjnym.

Wypłata przyznanej pożyczki następuje ratami w miarę postępu robót.

Właściwy bank uprawniony jest do przeprowadzania kontroli, czy pożyczka użyta została na cele, na które ją przyznano. W wypadku stwierdzenia, że pożyczka użyta została na inne cele, bank ma prawo wstrzymania dalszych rat pożyczki, a uczestnik funduszu oszczędnościowego obowiązany jest zwrócić raty otrzymanej pożyczki.

Nie są to jedyne korzyści, jakie zapewnia rolnikowi udział w Społecznym Funduszu Oszczędnościowym.

Zwroty

Wiadomą jest rzeczą, że niejednokrotnie w różnych wypadkach rolnik potrzebuje finansowej pomocy, dlatego też **ustawa o społecznym funduszu oszczędnościowym przewiduje między innymi możliwość uzyskania zwrotu części wkładu oszczędnościowego.**

Zwrot części wkładu oszczędnościowego przewidziany jest w następujących okolicznościach:

- a) narodzin dziecka,
- b) ślubu uczestnika (tj. rolnika który wpłacił wkład oszczędnościowy) lub jego dziecka,
- c) trwałej niezdolności do pracy, spowodowanej kalectwem lub nieuleczalną chorobą uczestnika funduszu lub członka jego najbliższej rodziny,
- d) śmierci członka najbliższej rodziny,
- e) utrzymania dziecka w szkole poza miejscem zamieszkania,
- f) klęski żywiołowej oraz strat w inwentarzu żywym.

W przypadku śmierci uczestnika funduszu oszczędnościowego (tj. rolnika, który wpłacił wkład oszczędnościowy) następuje całkowita wypłata oszczędności do rąk spadkobiercy. W tym wypadku wypłata wkładu następuje na podstawie wniosku spadkobiercy, uzasadnionego dowodem śmierci uczestnika oraz dowodem ustalającym prawo do spadku.

Uczestnicy, którzy ukończyli 65 lat życia lub utracili zdolność do pracy, **jeżeli nie posiadają dostatecznych środków utrzymania**, mają prawo kupna renty dożywotniej na sumę złożoną w książeczce oszczędnościowo-inwestycyjnej, bądź otrzymania jednorazowo zwrotu oszczędności, jak również zwolnienia od obowiązku dalszego oszczędzania.

Należy podkreślić, że sam fakt ukończenia 65 lat życia nie daje prawa do zwrotu. Prawo takie mają tylko tacy uczest-

cy funduszu oszczędnościowego, którzy nie posiadają dostatecznych środków utrzymania. Zatem bogaty chłop, posiadający większe gospodarstwo rolne i dostateczne środki utrzymania nie posiada prawa do zwrotu oszczędności, mimo ukończenia 65 lat życia.

Odliczenia

Poza zwrotami uczestnicy FOR mają prawo również do różnego rodzaju odliczeń od kwoty rocznego wkładu oszczędnościowego.

Od kwoty rocznego wkładu oszczędnościowego odlicza się wniesione w danym roku kalendarzowym:

- a) wpłaty na Fundusz Ziemi,
- b) spłatę pożyczek inwestycyjnych,
- c) składki na ubezpieczenia na życie (z tytułu specjalnych umów ubezpieczenia ustalonych przez ministra skarbu),
- d) wkłady w bankach i komunalnych kasach oszczędności z co najmniej 6-ciomiesięcznym wypowiedzeniem, jeżeli wypowiedzeniu podlega nie więcej niż 10% wkładu.

Uczestnicy (rolnicy) pragnący skorzystać z odliczeń z tytułu wpłat na Państwowy Fundusz Ziemi obowiązani są przedstawić zaświadczenia powiatowej władzy administracji ogólnej lub Państwowego Banku Rolnego o dacie i wysokości z dokonanej wpłaty na Państwowy Fundusz Ziemi. Jeżeli termin płatności raty na Państwowy Fundusz Ziemi przypada po terminie płatności na FOR, uczestnicy mają prawo żądać zwrotu wpłaconych sum lub ich części, odpowiadających racie na Państwowy Fundusz Ziemi, przelania jej na Państwowy Fundusz Ziemi lub odliczenia od następnej raty wkładu oszczędnościowego.

Uczestnicy pragnący skorzystać z odliczenia tytułem spłaty pożyczki inwestycyjnej, winni przedstawić zaświadczenie BGK lub instytucji kredytowej, upoważnionej do udzielania kredytów inwestycyjnych, o dacie i wysokości wpłaty oraz stwierdzenia, że wpłata dokonana została na spłatę pożyczki udzielonej zgodnie z Państwowym Planem Inwestycyjnym.

Zwolnienia

Poza wypadkami zwrotów i odliczeń uczestnicy Funduszu Oszczędnościowego mają prawo też do zwolnień, wówczas gdy pewne sumy zostały przeznaczone na budowę, nabycie urządzeń, zakup maszyn, narzędzi itp. przewidzianych w spisie nakładów ustalonych przez Radę Ministrów w drodze uchwały.

Spis nakładów ustalony będzie dla uczestników i obejmować będzie w zależności od potrzeb i możliwości rynkowych między innymi: budowę, oraz nabycie środków i urządzeń przemysłowych, zakup maszyn, narzędzi, udziałów w spółdzielniach wytwórczych, maszynowych itp.

Uprawnienia, o których mowa, mogą być ograniczone postanowieniami dotyczącymi w szczególności:

- a) terminu i okresu udzielania zwolnień,
- b) wysokości kwoty podlegającej zwolnieniu,
- c) obowiązku użycia przez inwestującego określonej sumy dodatkowych środków i inne.

Fundusz Społecznego Oszczędzania jest ważnym instrumentem w walce klasowej na wsi. Ogranicza on z jednej strony możliwości zbytniego bogacenia się kapitalistów wiejskich, z drugiej zaś daje możność skierowania bezproduktywnych sum na rzecz podniesienia gospodarki biednego i średniego chłopca. Czujność władz podatkowych (zarządy gminne) w kierunku należytego ustalania wkładów jest zasadniczym momentem sprawiedliwości na wsi. Zarządy gminne przy ustalaniu wkładów oszczędnościowych, przy udzielaniu ulg, przy poborze oraz przy stosowaniu środków nacisku, obowiązane są ściśle współdziałać z organizacjami społecznymi i partiami politycznymi.

Nadzór nad właściwym trybem wymiaru i poboru Funduszu Społecznego Oszczędzania, tak jak i w podatku gruntowym, wykonywują wojewódzcy i powiatowi pełnomocnicy rządowi. Mają oni obowiązek stosowania właściwej polityki w zakresie ochrony biednego i średniego chłopca.

Muszą oni współdziałać na wszystkich szczeblach z czynnikami politycznym i społecznym, aby nie spaczyć linii Państwa Ludowego.

Aparat pełnomocników rządowych sprawuje nadzór przy pomocy gminnych delegatów społecznych, którzy współpracują z aparatem administracyjnym w kierunku objęcia obowiązkiem społecznego oszczędzania wszystkich rolników, któ-

rzy obowiązani są uczestniczyć w Funduszu Społecznego Oszczędzania. Dbają oni o stosowanie właściwej stawki oszczędnościowej oraz o właściwe stosowanie ulg.

Niezależnie od tego gminni delegaci społeczni pomagają jednocześnie w terminowej realizacji ustalonych wkładów, przyczyniając się w ten sposób do zwiększenia środków przeznaczonych na odbudowę kraju.

JAN POMORSKI

SZKOLNICTWO PRZEMYSŁOWE MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU

Przebudowa naszego warsztatu produkcyjnego przemysłowego, jego szybki rozwój, jego unowocześnienie wymagają coraz liczniejszych i coraz lepiej przygotowywanych pracowników. Jeśli więc klasa robotnicza spełnia swą wielką misję historyczną, jeśli ona buduje nasz narodowy warsztat produkcyjny, jeśli stała się czołową klasą w narodzie, jeśli w klasie robotniczej zachodzą dziś najgłębsze i najistotniejsze przemiany, z jej szeregów wyrastają kadry nowych ludzi — przedstawicieli nadchodzącej, nowej epoki socjalizmu, to klasa robotnicza musi być odpowiednio zorganizowana i przygotowana. Musi więc mieć jak największy dostęp do wiedzy i jak największe możliwości korzystania z dóbr kulturalnych. Nie tylko klasa robotnicza będzie korzystała z rezultatów swego zwycięstwa, gdyż to, co klasa robotnicza wywalczyła i wywalcza dla siebie — wywalcza równocześnie dla szerokich mas ludowych, razem z nią budujących Polskę Socjalistyczną.

Oto czemu tak szeroko otworzono dzieciom robotników i chłopów w Polsce Ludowej dostęp do szkół, umożliwiono robotnikom dostęp do wyższych uczelni, uruchomiono szereg szkół i kursów dla robotników zatrudnionych w przemyśle.

Oto czemu pierwszą szkołą, jaką zorganizowało Ministerstwo Przemysłu i Handlu już w kwietniu 1945 roku było **Państwowe Technicum** w Bytomiu, a więc szkoła dla dorosłych robotników. Szkół tego typu istnieje już dzisiaj sześć. Są to szkoły dla robotników z co najmniej 5-letnią praktyką. Nauka

w szkole trwa 2 lata. Słuchacze otrzymują płatny urlop w zakładach pracy, a w szkole korzystają z bursy i wyżywienia. Szkoła kształci techników ruchu dla hut, fabryk i kopalni. Zdolniejsi absolwenci zajmują kierownicze stanowiska w przemyśle. Szkołę tę ukończyło 1 130 słuchaczy. Obecnie kształci się 800 robotników.

W technicum włókienniczym w Łodzi kształci się przeszło 400 robotników. Istnieje poza tym technicum przemysłu drzewnego w Bydgoszczy, przemysłu naftowego w Krośnie, technicum spożywcze w Zabrze i otwarte w tym roku technicum przemysłu chemicznego w Gliwicach.

Dla dorosłych robotników zorganizowano również **szkoły mistrzów, kursy mistrzowskie i kursy doszkalające**, podnoszące kwalifikacje pracowników przemysłu. Do 1 września br. zorganizowano do 2 600 kursów, które ukończyło 55 000 słuchaczy. Na czas nauki słuchacze otrzymują płatne urlopy. Pracownicy, którzy nie mogą przerwać swych zajęć, a chcą się dokształcać pracując w swym zawodzie, korzystają z **technicum korespondencyjnego** na dwóch poziomach: gimnazjum i liceum przemysłowego. Z technicum korespondencyjnego korzysta obecnie 7 000 słuchaczy.

Kursy przygotowawcze na wyższe uczelnie ukończyło około 1 500 słuchaczy.

Dla młodzieży robotniczej i chłopskiej Ministerstwo Przemysłu i Handlu założyło od 1945 roku do dziś: 520 szkół, gimnazjów i liceów. Młodzież wiejska, która chce pracować w przemyśle, kształci się w 64 szkołach Przysposobienia Przemysłowego.

Szkoły przemysłowe kształcą młodocianych, już zatrudnionych w zakładach pracy. Nauka w ciągu 18 godzin wykładów tygodniowo obejmuje przedmioty ogólnokształcące i zawodowe, bez praktycznej nauki zawodu. Okres nauki oraz granica wieku są takie same, jak w gimnazjum.

Ukończenie szkoły daje prawo wstępu do liceum.

Szkoły Przysposobienia Przemysłowego przeznaczone są dla młodzieży wiejskiej, która ukończyła 2 — 4 oddziałów szkoły powszechnej. 2 dni w tygodniu młodzież jest zatrudniona w zakładzie pracy, przy którym znajduje się szkoła. Nauka trwa rok. Po ukończeniu szkoły absolwenci zatrudniani są w przemyśle i korzystają z możliwości dalszego kształcenia się. Najzdolniejsi kierowani są do gimnazjum przemysłowego.

Gimnazjum Przemysłowe jest to szkoła o 3-letnim programie nauczania. Szkoły zaopatrzone są w warsztaty, które najczęściej znajdują się na terenie fabryki. Gimnazja przemysłowe są silnie związane z zakładem pracy i jego produkcją.

Wykładowcami i instruktorami są inżynierowie technicy i specjaliści dawnego zakładu pracy.

Łącznie w szkołach Ministerstwa Przemysłu i Handlu kształci się 110 000 młodzieży robotniczej i chłopskiej, a z bezpłatnych burs korzysta prawie 40 000 tej młodzieży.

Jednomiesięczne płatne praktyki w przemyśle w tym roku odbyło 35 000 młodzieży szkół średnich i wyższych.

Ze stypendiów M. P. i H. korzysta 5 100 młodzieży.

Ponieważ zapotrzebowanie na personel administracyjny w przemyśle jest bardzo duże, M. P. i H. uruchomiło **Państwowy Instytut Administracji Przemysłowej** w Gliwicach.

Od kandydatów wymagana jest matura i praktyka zawodowa.

Instytut posiada 5 wydziałów: kontroli, bilansoznawstwa i księgowości przemysłowej, kalkulacji przemysłowej, planowania i magazynowania.

Wyższy personel kierowniczy oraz pracowników wysoko-kwalifikowanych kształci **Wyższe Studium Nauk Gospodarczych** w Katowicach na wydziałach: handlowym i przemysłowym. Przy Akademii istnieją 4 wyższe studia: kontroli, planowania, księgowości i handlu zagranicznego.

Szkolnictwo M. P. i H., które powstało w ciągu 3 ubiegłych lat, rozwija się i powiększa.

W miarę rozbudowy przemysłu coraz większe zastępy młodzieży kształcić się będą w szkołach przemysłowych i coraz bardziej wzrastać będą szeregi nowej inteligencji robotniczej.

Należy wziąć pod uwagę, że również i w szkołach zawodowych Ministerstwa Oświaty, których kierunek kształcenia zawodowego odpowiada potrzebom przemysłu i rzemiosła, kształci się około 100 000 młodzieży, że procent młodzieży robotniczej i chłopskiej na wyższych uczelniach wzrasta z roku na rok, że młodzież pochodzenia robotniczego i chłopskiego ma dziś ułatwiony dostęp do szkół wszystkich typów i stopni.

Przewrót i osiągnięcia nasze w dziedzinie szkolnictwa są więc równie wielkie, jak i w dziedzinie gospodarczej.

MATERIAŁY

BIEŻĄCE ZADANIA PARTII W ZAKRESIE POLITYKI
GOSPODARCZEJ I SPOŁECZNEJ NA WSI

I. ZAGADNIENIE WALKI KLASOWEJ NA WSI

Na wszystkich zebraniach, na których omawiane były uchwały lipcowego plenum i gdzie występował w tych czy innych postaciach wróg klasowy i ulegający mu ludzie, wszędzie w takich wystąpieniach czerwona nicią przebijało się jedno twierdzenie: „Na wsi nie ma kapitalistów, nie ma wyzyskiwaczy, nie ma bogaczy i biednych — są tylko pracowici i nieroby“. Znamy skądinąd te twierdzenia z walk klasowych w mieście. Czyż kapitaliści i fabrykanci nie mówili tak samo, czyż nie twierdzili, że do wszystkiego doszli własną pracą i wysiłkiem, bez wyzyskiwania innych i że każdy ma te same możliwości co i oni?

Jasnym jest, że wszystkie te twierdzenia o braku kapitalistów na wsi, o nieistnieniu podziału klasowego mają na celu opóźnienie formowania się świadomości odrębności interesów klasowych biednego i średniego chłopca, opóźnienie uświadomienia i zrozumienia źródeł krzywdy i wyzysku, których on doznaje i uniemożliwienie przez to prowadzenia zwycięskiej i skutecznej walki z tym wyzyskiem, przedłużając, jak długo się da, stan, kiedy biedny i średni chłop prowadzony jest na paksku przez garstkę wyzyskiwaczy i kapitalistów wiejskich.

Na olbrzymiej większości zebrań, które miały miejsce po plenum lipcowym, wystąpienia wroga klasowego o rzekomej klasowej jedności wsi, o braku kapitalistów i wyzysku, spotykały się z mocnym i twardym oporem ze strony biednych i średnich chłopów. Cytowano niezliczone fakty wyzysku uprawianego przez bogaczy wiejskich na wsi. Fakty wyzysku najemnej siły roboczej, fakty olbrzymich haraczów nakładanych na biedaków przy wypożyczaniu maszyn rolniczych i koni, haraczy za wypożyczenie maszyn, które bardzo często zostały po prostu wyszabrowane bez żadnych tytułów prawnych, fakty niepłacenia podatków i przerzucanie ich ciężaru na biednych i średnich chłopów, fakty opanowywania spółdzielni i wykorzystywania stanowisk w spółdzielczości dla przechwytywania najcenniejszych deficytowych towarów, dla niedopuszczenia nawozów sztucznych do biedoty, fakty przechwytywania kredytów

przeznaczonych przez rząd dla biednych i średnich chłopów, fakty lichwy pieniężnej, lichwy siewnej, fakty świadomego spekulacyjnego obniżania cen zboża poniżej granic ustalonych przez rząd itd.

Wtedy, kiedy te fakty padały z imiennym podaniem wyzyskiwaczy, wtedy na zebraniach bogacze wiejscy spuszcza li głowy, wtedy nie mieli co odpowiedzieć wobec rachunku ciężkich win, wytaczanego przeciwko nim, wtedy przyskały jak bańka mydlana wszystkie gadania o tym, że nie ma na wsi kapitalistów, że nie ma na wsi bogatych i biednych, że nie ma na wsi wyzysku.

Zadaniem naszej organizacji partyjnej jest na fali wielkiego poruszenia, które wywołały na wsi uchwały lipcowego plenum — nie szczędzić wysiłków, by budzić świadomość klasową biedoty i średnich chłopów, by izolować od reszty wsi wiejskich bogaczy i wyzyskiwaczy, rozbijając kłamliwą legendę o rzekomej jedności wsi. W tym celu trzeba, żeby partia, a w szczególności organizacje wiejskie i aktyw, dokładnie uświadomiły sobie, jak przebiega podział klasowy na wsi. Trzeba, aby pojęcie biednego, średniego chłopca i wyzyskiwacza wiejskiego, wiejskiego kapitalisty stały się jasne. Jest to tym konieczniejsze, że bardzo często w tych sprawach w terenie panuje niezrozumienie i wielki zamęt pojęciowy.

Kogo uważamy za biednego chłopca?

Za biednego chłopca uważamy takiego gospodarza, który nie może żyć z własnego gospodarstwa, któremu nie wystarczy własna ziemia, własny inwentarz, i który musi zapożyczać się, popadać w zależność, pracować na obcych, po to żeby nie umrzeć z głodu. Oczywiście, że ta biedota, której położenie jest najtrudniejsze, której poczucie krzywdy i wyzysku jest najgłębsze, a poczucie konieczności zmiany obecnego położenia najostrzejsze, oczywiście, że ta biedota jest najbliższa klasie robotniczej, stanowi jej bezpośrednią oporę na wsi.

Kogo uważamy za średniego chłopca?

Za średniego chłopca uważamy takiego gospodarza, który w zasadzie może żyć z własnego gospodarstwa, z własnej ziemi, z własnego inwentarza i który nie ucieka się do wyzysku innych.

Ten średni chłop jest ciągle i stale zagrożony, gdyż nieubłagane prawa rozwoju ekonomicznego rujnują jego gospodarstwo. Tylko nielicznym średnim chłopom udaje się zubożać i przejść do rzędu wyzyskiwaczy wiejskich. Większość ich prędzej czy później ulega ruinie, a gospodarstwa średniorolne czy to np. poprzez klęski żywiołowe, czy przez działy rodzinne stają się prędzej czy później gospodarstwami małorolnymi, gospodarstwami biedoty. W warunkach demokracji ludowej rząd broni średniego chłopca, podnosi jego stan materialny, hamuje proces jego degradacji, ale powstrzymać tego procesu całkowicie i ostatecznie nie jest w stanie, dopóki trwa na wsi wyzysk kapitalistyczny.

Dlatego średni chłop jest zainteresowany w likwidacji wyzysku kapitalistycznego na wsi, w załamaniu rozwoju kapitalistycznych elementów i wkroczeniu wsi na drogę socjalistycznej przebudowy. Dlatego średni chłop jest sojusznikiem klasy robotniczej. Trzeba sobie jednak zdawać sprawę z tego, że średni chłop dzięki swojej sytuacji gospodarczej znacznie bardziej podlega wahaniom niż biedota wiejska, i znacznie bardziej może ulegać wpływowi wiejskiego kapitalisty, wyzyski-

wacza. Walka o średniego chłopca, o wyrwanie go spod wpływów wyzyskiwacza, o utrwalenie jego sojuszu z klasą robotniczą jest podstawową cześcią walki klasowej na wsi.

Kogo uważamy za kapitalistę wiejskiego?

Za kapitalistę wiejskiego uważamy tego, kto w ten czy inny sposób, w tej czy innej formie, żyje z wyzysku innych chłopów, żyje z ich pracy.

Widzimy więc, że kryterium podziału klasowego na wsi nie opiera się tylko na ziemi, ani tylko na posiadanych hektarach. Można mieć tych hektarów sporo, np. przy licznej rodzinie, i nie żyć z wyzysku ludzkiej pracy. Można na odwrót, mieć tych hektarów stosunkowo mniej, a być wyzyskiwaczem, wiejskim kapitalistą. Nienależy też mechanicznie uważać, że wszelkie zatrudnianie siły najemnej decyduje o zaliczeniu danego gospodarstwa do grupy wiejskich kapitalistów, wyzyskiwaczy.

Jest wiele gospodarstw, które dorywczo, np. w okresie żniw, korzystają z pomocy siły najemnej, np. przy małej rodzinie, i gospodarstwa te bynajmniej nie są gospodarstwami kapitalistycznymi. Nie należy też uważać za kapitalistę wiejskiego każdego, komu się trochę lepiej powodzi, kto trochę lepiej żyje, kto osiągnął pewną zamożność. Byłoby ciężkim błędem, który by wyszedł na rękę tylko wiejskim kapitalistom, gdyby niesłusznie zaliczać do nich średnich gospodarzy.

Czego się najbardziej boi wiejski kapitalista? Oczywiście najbardziej boi się izolacji, wyodrębnienia go od reszty wsi. Nie trzeba więc, nie wolno więc iść mu na rękę, przełamywać tę izolację przez niesłuszne, mechaniczne zaliczanie do wyzyskiwaczy wiejskich części średnich gospodarzy.

Widzimy więc, że dzielić należy chłopów na biednych, średnich z jednej strony, a wyzyskiwaczy z drugiej strony, nie według jakichś poszczególnych, mechanicznych kryteriów, a według cechy najbardziej istotnej i podstawowej, według tego czy żyją oni z wyzysku pracy innych czy też nie. Ten podział wydawać się może w teorii trudny i skomplikowany, ale w praktyce na pewno tak źle nie będzie. Nie ulega wątpliwości, że jeżeli te sprawy jasno i wyraźnie wytłumaczyć masie chłopskiej, to ona sama u siebie w terenie, w swojej gminie, w swojej gromadzie, w swojej wsi najlepiej potrafi przeprowadzić ten podział, z większą ścisłością i dokładnością niżby to potrafił przeprowadzić niejeden ekonomista czy statystyk.

Czemu zależy nam tak bardzo na przeprowadzeniu podziału klasowego na wsi, na wyizolowaniu, wyodrębnieniu od reszty wsi wiejskich bogaczy, wiejskich wyzyskiwaczy, wiejskich kapitalistów?

Nasza Partia stawia przed sobą, jako program, zniesienie wszelkiego wyzysku, usunięcie wszystkich elementów kapitalistycznych z naszej gospodarki. Stawiając przed sobą ten cel, nasza Partia, rzecz jasna, dąży do zniesienia wyzysku kapitalistycznego nie tylko w mieście, ale i na wsi.

Jako partia marksistowska wiemy, że likwidacja kapitalistów wiejskich jako klasy możliwa jest tylko na podstawie masowego współdziałania wsi, masowego objęcia wsi zespołową gospodarką. To zaś jest możliwe tylko w rezultacie długotrwałego procesu. Dlatego, stawianie przed sobą jako bezpośredniego zadania, dziś czy w najbliższych latach likwidacji elementów kapitalistycznych na wsi, byłoby zwykłym awanturnictwem.

Jakiemu więc celowi służy proklamowana przez PPR walka z kapitalistami wiejskimi?

Odpowiadamy na to: chcemy, możemy i musimy ograniczyć wzrost elementów kapitalistycznych na wsi, ograniczyć ich bogacenie się, ograniczyć ich wyzysk w stosunku do reszty chłopów, a przez to samo pomóc olbrzymiej większości wsi, biednym i średnim chłopom, pomóc im w wydarciu przewagi na wsi z ręki bogaczy. Jest bowiem jasne, że gdybyśmy takiej polityki nie prowadzili, gdybyśmy wzrostu kapitalistów wiejskich nie ograniczyli, gdybyśmy ich wyzysku nie hamowali, gdybyśmy wydali masy biednych i średnich chłopów bez ochrony i pomocy w ręce wiejskich bogaczy, gdybyśmy nie okazali wszechstronnej pomocy olbrzymiej większości wsi, nie byłibyśmy tym, czym jesteśmy, nie byłibyśmy Polską Partią Robotniczą, kierowniczką i obrońcą mas pracujących miast i wsi.

Jak należy w czynach a nie słowach, konkretnie, bieżąco, codziennie ograniczać wzrost i wyzysk kapitalistów wiejskich?

Jak należy wszechstronnie pomagać biednym i średnim chłopom? Jakie są zadania naszej Partii w tej dziedzinie?

II. CENY, PODATKI, KREDYTY

Obecny rok jest rokiem dobrego urodzaju. Przed wojną zwykle w takich latach ceny zboża spadały na łeb na szyję i chłop zamiast być wynagrodzony za swą ciężką pracę, na odwrót, ponosił ciężkie straty przez niżkę cen, a urodzaj z błogosławieństwa przemieniał się dlań w klęskę. Gdybyśmy nie mieli u steru władzy rządu robotniczo-chłopskiego niewątpliwie tak stałoby się i w tym roku. Każdy świadomy chłop wie, że przy obecnym urodzaju, bez zapobiegawczej akcji Rządu, cena żyta wyniosłaby za kwintal może 1 500 zł, a może 1 200 zł, ale na pewno nie ponad 2 000 zł — jak płaci obecnie Rząd.

Z punktu widzenia bieżącego dnia, przy krótkowzrocznej polityce Rządowi byłoby na pewno wygodnie obniżyć cenę zbóż i zaoszczędzić przez to wiele wydatków, złożonych na zaopatrzenie miast. Robotnicy w mieście też pewnie woleliby płacić mniej za chleb. Ale i Rząd i robotnicy w mieście rozumieją, że taka polityka uderzyłaby ciężko w wieś, w biednych i średnich chłopów, byłaby sprzeczna z sojuszem robotniczo-chłopskim, poderwałaby opłacalność produkcji zbóżowej i przez to obróciłaby się przeciwko interesom Państwa i klasy robotniczej.

Dlatego robotnicy w mieście zgodzili się, a rząd konsekwentnie przeprowadza politykę dobrej, stałej, opłacalnej ceny za zboże.

Oto realna polityka pomocy biednym i średnim chłopom, polityka, wyrażająca się nie w słowach, a w czynach, polityka, wyrażająca się w grubych miliardach różnicy między sumami, które otrzymują wiesz za zboże przy cenach rządowych, a które otrzymałaby przy cenach, wynikających z wolnej gry sił rynkowych bez interwencji Państwa.

Jak się zachowują bogacze wiejscy wobec tej polityki rządu?

Oni, którzy tak wiele mówią o tym, że wieś jest jednolita, że nie ma na wsi podziałów klasowych, że nie ma na wsi kapitalistów i wyzysku kapitalistycznego, oni, którzy są przecież również producentami zbóż, zdawałoby się, powinni tę politykę popierać. Tymczasem rzecz w praktyce ma się zupełnie odwrotnie. Jeżeli nie wszyscy, to duża ilość boga-

czy wiejskich stara się spekulować na zniżkę zboża, siać panikę, obniżyć jego cenę, po to, żeby zboże skupować i sprzedawać je później spółdzielniom czy Państwu, zagarniając różnicę cen do kieszeni.

Tak w praktyce wygląda w tej kardynalnej dla interesów wsi sprawie działalność bogaczy wiejskich, obłudnie szermujących hasłem rzekomej jedności wsi.

Rzecz jasna, że zadaniem naszej Partii w tych warunkach jest mobilizowanie masy biednych i średnich chłopów przeciwko wiejskim bogaczom, spekulantom, dla przecinania w zarodku wszelkich prób spekulacji na zniżkę zboża dla utrzymania w pełni i całkowicie rządowej polityki cen, polityki dobrej, opłacalnej i stałej ceny, polityki mającej na celu opiekę i pomoc dla biednego i średniego chłopstwa.

Przejdźmy teraz do zadań naszej Partii w dziedzinie podatkowej. Jak wiadomo, rolnictwo u nas obciążone jest z jednej strony podatkiem gruntowym, z drugiej strony tzw. funduszem oszczędnościowym, przy czym biedni chłopci nie płacą funduszu oszczędzania. Stopa funduszu oszczędzania została ostatnio znacznie podwyższona.

Dlaczego nastąpiła podwyżka?

Każdy gospodarz wie, że oszczędzać można i należy wtedy przede wszystkim, kiedy wypada rok z dużymi wpływami i dużymi dochodami. Co jest słuszne dla oszczędności indywidualnych, jest także słuszne dla oszczędności zbiorowych. W tym roku wyjątkowo dobrego urodzaju, dużych wpływów i dużych dochodów, stopa przymusowego oszczędzania może i powinna być podniesiona. Być może, że w innych latach gdyby warunki klimatyczne okazały się gorsze, stopa przymusowego oszczędzania znów będzie obniżona.

Rzecz jasna, że dla najbogatszych gospodarstw, dla gospodarstw kapitalistów wiejskich, łączne obciążenie z tytułu podatku gruntowego i przymusowego oszczędzania wypada dość wysoko, ale nigdzie nie jest ono tak skalkulowane, żeby uniemożliwiło prowadzenie gospodarki, żeby doprowadziło do jej ruiny, lecz ma na celu ograniczenie wzrostu kapitalistów wiejskich i ich zysków.

Tę funkcję ograniczania spełnia między innymi podatek gruntowy i fundusz oszczędzania i słuszne jest i sprawiedliwe jest, że tę funkcję spełnia.

Bogacze wiejscy często podnoszą krzyk o rzekomą nieopłacalność gospodarki przy obecnym obciążeniu. Opowiadano mi, jak na taki fałszywy alarm słuszną i druzgocącą odpowiedź na pewnym zebraniu dał jeden biedny chłop: „Skoro mówisz, że ci się gospodarka nie opłaca, to oddaj mi twoją ziemię a ja już z niej zapłacę i podatek i przymusową oszczędność“. Nie trzeba dodawać, że na tę ofertę przychylna odpowiedź ze strony bogacza wiejskiego nie nastąpiła.

Zadaniem organizacji partyjnej jest przypilnować, aby przewidziane przez prawo należności z tytułu podatku gruntowego i przymusowej oszczędności zostały w pełni i w terminie wpłacone. Zadaniem organizacji partyjnej jest zwalczać wszystkie fałszywe alarmy o rzekomej nieopłacalności i łamać w oparciu o aktywność szerokich mas biednych i średnich chłopów wszelkie próby sabotażu podatkowego ze strony wiejskich kapitalistów.

Trzeba jednak pamiętać, że przymusowym oszczędzaniem objęci są nie tylko wiejscy kapitaliści, ale także i średni chłopci. Dla średnich

chłopów w poszczególnych wypadkach obciążenie może się okazać zbyt wysokie. Tyczy to zwłaszcza grup podatników o przychodowości od 60 — 80 q żyta. Przepisy o przymusowym oszczędzaniu przewidują możliwości stosowania indywidualnych ulg.

Zadaniem naszej Partii ulgi te należy dość szeroko stosować w stosunku do średnich gospodarstw, zwłaszcza o przychodowości od 60 — 80 q, jak również w stosunku do gospodarstw średnich nie w pełni jeszcze zagospodarowanych na Ziemiach Odzyskanych. Im pełniej i im wcześniej zostaną ściągnięte należności podatkowe od bogaczy wiejskich, tym szerzej będą mogły być stosowane ulgi z tytułu przymusowych oszczędności w stosunku do gospodarstw średnich.

Zadaniem naszej Partii jest w oparciu o aktywność mas średnich i biednych chłopów stworzenie takich warunków pracy aparatu podatkowego, a zwłaszcza komisji podatkowych, ażeby każde podanie o ulgi było indywidualnie, skrupulatnie i ściśle zbadane, aby decyzja była wydana słusznie i sprawiedliwie po pełnym zbadaniu sytuacji danego gospodarstwa, aby pełną należność płacił ten, kto może i powinien płacić, a ulgi otrzymywał ten, kto na nie zasługuje.

Uważam za stosowne wystąpić tu w imieniu Biura Politycznego z jeszcze jedną propozycją w sprawie naszego systemu podatkowego i jeżeli Komitet Centralny się zgodzi, to nasi ministrowie postawiliby taki wniosek w Rządzie.

Mamy w Polsce około 900 000 gospodarstw najbiedniejszych o przychodowości 10 q. Gospodarstwa te już pierwszą ratę podatku gruntowego zapłaciły.

Wydaje się słuszne i sprawiedliwe, żeby te najbiedniejsze gospodarstwa zwolnić całkowicie od drugiej raty podatku gruntowego.

Występujemy z tym wnioskiem nie dlatego, żeby Państwo nasze nie potrzebowało pieniędzy. Wiecie doskonale, że jest na odwrót, że pieniędzy w naszym kraju, tak bardzo zniszczonym przez wojnę, potrzeba nam bardzo, ale po pierwsze — słuszne jest, ażeby Państwo w swej polityce obciążeń finansowych możliwie najbardziej oszczędzało najbiedniejszych, po drugie — właśnie fakt, że w tym roku obciążamy wydatniej kapitalistyczną część wsi, właśnie ten fakt daje nam możliwość wystąpienia z wnioskiem o dalsze odciążenie najbiedniejszej części wsi.

Ważnym zagadnieniem polityki gospodarczej na wsi jest zagadnienie kredytów. W zagadnieniu tym wyraźnie zarysowuje się linia walki klasowej na wsi. Z różnych źródeł: z budżetu, z planu inwestycyjnego, z kredytów bankowych, Banku Rolnego, Banku Gospodarstwa Społdzielczego, Komunalnych Kas Oszczędności itd. indywidualne gospodarstwa chłopskie otrzymają w tym roku ponad 13 miliardów złotych kredytu. Podkreślam, że chodzi tu o kredyty dla gospodarstw indywidualnych. Suma ta może i powinna być określona jako bardzo poważna.

W intencjach Rządu ta olbrzymia suma 13 miliardów przeznaczona jest dla biednej i średniej części wsi. W intencjach Rządu nie leży zasilenie kredytami gospodarstw kapitalistów wiejskich, żyjących z wyzysku pracujących chłopów. Gdyby ta olbrzymia suma 13 miliardów w praktyce doszła do biednych i średnich chłopów zgodnie z intencjami Rządu, stanowiłaby ona dla nich bardzo wielką, bardzo wydatną pomoc.

W praktyce tak jednak nie jest. W przeważającej części kredyty przeznaczone dla biednych i średnich chłopów trafiają do rąk wiejskich wyzyskiwaczy. Nie rzadko zdarza się nawet, że bogaty chłop zaciąga pożyczkę z banku po to, aby uzyskać środki dla wypożyczenia średnim

i biednym chłopom pieniądze na lichwiarskich warunkach. Dzieje się to dzięki temu, że nasz aparat bankowy nie działa jeszcze w tej dziedzinie w myśl intencji Rządu i nie przeprowadza w polityce kredytowania wsi żadnego zróżnicowania kredytowego. Idzie on po linii przedwojennych przyzwyczajęń i traktuje wiejskich kapitalistów jako lepszych, bardziej wypłacalnych klientów. Dotychczasowe przepisy bankowe najczęściej wymagają podpisów dwóch żyrantów dla uzyskania pożyczki. Oczywiście, biednemu i średniemu chłopu bardzo trudno jest uzyskać takie podpisy, a wtedy kiedy uzyskuje je od bogacza wiejskiego, uzależnia się od niego jeszcze bardziej.

Ten stan rzeczy musi być w najbliższym czasie bez odkładania i przewlekania sprawy radykalnie zmieniony. Aparat bankowy musi przyjąć jako wyraźne i kategoryczne zadanie przeprowadzenie polityki klasowego zróżnicowania w akcji kredytowej dla wsi.

Dotychczasowy system zabezpieczenia kredytów przez żyrantów musi być zastąpiony innym systemem, ułatwiającym, a nie utrudniającym uzyskanie biednemu i średniemu chłopu kredytów. W ramach planowanej ogólnej reorganizacji banków musi zostać zniesiony system finansowania rolnictwa. W ramach tej reorganizacji należne miejsce winny otrzymać spółdzielnie kredytowe. Musimy samokrytycznie stwierdzić, że fakt istnienia systemu finansowania rolnictwa, przy którym znaczne sumy, wielkie miliardy, zamiast do rąk biednych i średnich chłopów, idą do rąk bogaczy wiejskich, że fakt takiego stanu rzeczy świadczy w dużym stopniu o naszej niezaradności i braku energii.

Ten stan rzeczy musi być jak najszybciej radykalnie zmieniony. Zadanem zaś Partii w terenie będzie w oparciu o zmieniony system finansowania rolnictwa i szeroką aktywność mas biednych i średnich chłopów pilnować, aby potok kredytów szedł zgodnie z intencjami Rządu, aby potok kredytów zasilał i ożywiał gospodarstwa drobnych i średnich chłopów.

III. OŚRODKI MASZYNOWE

Ośrodki maszynowe są u nas rzeczą nową. Powstały one niedawno. Liczba ich i wyposażenie są jeszcze nieznaczne, stan organizacji słaby. Według danych Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych na dzień 1.VIII.1948 r. liczba ośrodków zorganizowanych wynosiła 1140, a liczba traktorów w tych ośrodkach 1084. W ciągu roku 1949 Państwo będzie w stanie prawdopodobnie przydzielić dla ośrodków około 800 traktorów oraz znaczną liczbę maszyn rolniczych. Da to możliwość znacznego rozszerzenia sieci ośrodków i wzbogacenia ich w inwentarz maszynowy. Po to jednak, aby ośrodki maszynowe spełniły swą rolę, trzeba wiele zmienić w ich organizacji.

Trzeba przyznać, że przy organizacji ośrodków maszynowych popełniono wiele błędów.

Tworząc ośrodki maszynowe przy gminnych spółdzielniach, oddaliśmy faktycznie kierownictwo tych ośrodków administracyjnemu aparatowi spółdzielni, nie dając żadnej podstawy dla kontroli pracy ośrodka przez najbardziej zainteresowanych, małorolnych i średniorolnych chłopów. Z drugiej strony przez fakt ustalenia jednolitej ceny przy użytkowaniu maszyn, nie stworzyliśmy żadnej tamy dla sprzecznego z intencjami Rządu użytkowania i wykorzystywania ośrodka maszynowego przez bogacza wiejskiego. W ten sposób praca ośrodków maszynowych w wielu wypadkach zamiast służyć w walce z wyzyskiem na wsi, ułatwiła bogaczowi ten wyzysk.

Nierzadkie są wypadki, kiedy bogacz wiejski korzysta z traktora znajdującego się w ośrodku maszynowym, a własną siłą pociagową, konie czy nawet traktor wypożycza za gruby haracz biednemu i średniorolnemu chłopu.

Z tym stanem rzeczy trzeba skończyć — inaczej ośrodki nie staną się tym, czym powinny być, tzn. poważnym instrumentem pomocy Państwa dla tych chłopów, którzy przede wszystkim tej pomocy potrzebują.

W jakim kierunku powinna pójść reorganizacja ośrodków maszynowych, reorganizacja, oparta na słusznej klasowej linii?

Trzeba, aby ośrodki maszynowe pracowały pod kontrolą tych, którzy najbardziej tej pracy potrzebują. Należy administrację ośrodków maszynowych podporządkować kontroli i nadzorowi drobnych rolników. W tym celu trzeba powoływać przy gminnych spółdzielniach komisje ośrodków maszynowych, będące wyrazem samorządu członkowskiego. Komisje takie wybierane byłyby tylko przez takich chłopów, którzy powinni mieć prawo pierwszeństwa w korzystaniu z ośrodków maszynowych. Komisje te będą sporządzały plan pracy ośrodka maszynowego na podstawie listy użytkowników, zachowując kolejność najpierw chłopów najbardziej potrzebujących, nie posiadających siły pociągowej, a następnie innych biednych i średnich chłopów. W pewnych okolicznościach, po całkowitym wykonaniu planu pracy i zaspokojeniu potrzeb stałych użytkowników, w wypadku istnienia uzasadnienia gospodarczego, ośrodek maszynowy mógłby użyć część pracy dla potrzeb bogatego chłopca.

Trzeba jednak pamiętać, że Państwo dało pieniądze na organizację ośrodka, że Państwo przydziela ośrodkom paliwo po niższych cenach, ażeby w ten sposób przyjść z pomocą biednemu chłopu, nie może więc z tej pomocy korzystać bogacz wiejski. I dlatego w wypadku użycia pracy ośrodka maszynowego dla potrzeb bogatego chłopca, trzeba stosować inną, wyższą skalę cen. Taka organizacja zapewniłaby od dołu właściwie z klasowego punktu widzenia, funkcjonowanie ośrodków maszynowych.

To jednak jeszcze nie wystarczy. W miarę tego, jak wzrastać będzie liczba ośrodków maszynowych i ich rola, zarządzanie ośrodkami maszynowymi, zarówno pod względem technicznym, jak i pod względem gospodarczym, administracyjnym, zarządzanie słuszne z klasowego punktu widzenia, stanie się coraz bardziej skomplikowane. Dlatego ośrodki maszynowe muszą znaleźć silne oparcie, mocną bazę w pomocy Państwa.

Powiatowe, względnie rejonowe stacje obsługi technicznej ośrodków maszynowych, organizowane przez TOR, muszą się stać ośrodkami nie tylko technicznej pomocy, ale również kierownictwa gospodarczego i administracyjnego. W ten sposób powstaną zręby spółdzielczo-państwowej organizacji, która na wielu odcinkach naszego życia zdaje już nieźle egzamin. Kontrola użytkowników i samorząd spółdzielczy na dole oraz techniczne, administracyjne, gospodarcze i polityczne kierownictwo realizowane przez Państwo od góry — oto zasada tej reorganizacji.

Jasne jest, że jako pilne zadanie w związku z tym przed przemysłem państwowym staje konieczność zaopatrzenia TOR w potrzebne maszyny, w konieczną ilość obrabiarek. Należy również wszechstronnie popierać i rozszerzać akcję naszych produkujących zakładów przemysłu metalowego, mającą na celu systematyczną opiekę i pomoc nad poszczególnymi stacjami obsługi TOR i ośrodkami maszynowymi.

Przed partyjnymi organizacjami, jako jedno z podstawowych zadań, staje przeprowadzenie właściwej obsady personalnej kierownictwa stacji obsługi i ośrodków maszynowych, obsady personalnej, która zapewniła-

by słuszną klasową linię działania tych instytucyj. Wydaje się niezbędnym, aby nasze organizacje wiejskie otrzymały w tym względzie wydatną pomoc ze strony organizacji miejskich.

Partyjne organizacje w terenie muszą opiekę i ogólne polityczne kierownictwo ośrodkami maszynowymi i stacjami obsługi traktować jako ważne polityczne zadanie. Tylko pod tym warunkiem ośrodki maszynowe i stacje obsługi spełnią swoje zadanie, okażą pomoc biednemu chłopu, a wielkie wysiłki Państwa złożone na stworzenie i rozwój tych placówek, nie pójdą na marne.

IV. SPÓŁDZIELNIE ROLNICZE SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ

Spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu stanowi ważny element w planie socjalistycznej przebudowy wsi i jednocześnie jest skutecznym instrumentem pomocy dla biednego i średniego chłopu i walki o ograniczenie wyzysku ze strony kapitalistów wiejskich.

Podstawowym ogniwem spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu są u nas spółdzielnie gminne i powiatowe, związki gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Ta forma spółdzielczości, obsługująca bezpośrednio rolnika do niedawna jeszcze napotykała u nas na wiele trudności. Wadliwa organizacja spółdzielczości tamowała możliwości rozwojowe spółdzielni gminnych, zatrzymywała ich wzrost, tłamsiła je. Dokonana niedawno reorganizacja spółdzielczości usunęła wiele z tych trudności i utworzyła drogę dla szerokiego rozwoju spółdzielczości rolniczej.

Byłoby jednak błędem sądzić, że reorganizacja sama przez się, samoczynnie, automatycznie, wyprostuje spółdzielczość wiejską, wyleczy wszystkie jej choroby i bolączki. Żeby ten cel osiągnąć, trzeba jeszcze wiele wysiłku i pracy.

Gminne spółdzielnie zrzeszają dotychczas tylko około 35% ludności wiejskiej. Wielkie masy biednych i średnich chłopów, robotników rolnych, wyrobników, nie należą dotąd do spółdzielni.

Nie może być mowy o wyrwaniu spółdzielni spod wpływu bogacza wiejskiego bez umasowienia spółdzielni, bez aktywnego udziału w jej pracy szerokich mas biednych i średnich chłopów. Warunkiem umasowienia spółdzielni, warunkiem masowego wstępowania chłopów do niej jest stworzenie takiego stanu rzeczy, przy którym chłop wyraźnie widziałby korzyści z należenia do spółdzielni.

Trzeba, ażeby członek spółdzielni odczuwał stale, że spółdzielnia coś mu daje, że z należenia do spółdzielni osiąga wyraźne i namacalne korzyści. Dlatego przy rozdziale pewnych towarów najbardziej cennych i deficytowych, należy, zmieniając dotychczasowy stan rzeczy, dać pierwszeństwo członkom, a dopiero po zaspokojeniu ich potrzeb, sprzedawać te towary nie członkom. Trzeba, żeby spółdzielnia systematycznie myślała o potrzebach swych członków i ułatwiała ich życie i pracę. Dlatego np. gminne spółdzielnie w miejscach, gdzie punkty skupu są oddalone, winny organizować zbiorowy transport dla ułatwienia dostarczania zboża przez chłopów, nie posiadających siły pociągowej.

W gospodarce chłopu, a przede wszystkim w gospodarce biednego i średniego chłopu, ogromne znaczenie posiada hodowla. Zbyt produkcji mięsnej decyduje o wynikach pracy gospodarstwa chłopskiego. Obecne stosunki panujące na rynku zbytu żywca nie zabezpieczające interesów producenta, chłopu, i nie zabezpieczające jednocześnie interesów konsumenta, robotnika. Rynek zbytu żywca jeszcze w dużym stopniu opanowany jest przez prywatnych spekulantów. Stąd anarchia na tym rynku,

stać wyzysk chłopu-producenta i trudności konsumenta-robotnika w rodzaju tych, przejściowych zresztą, trudności w zaopatrzeniu miast w mięso i tłuszcz, które przeżywamy obecnie.

Jasne jest, że dla zmiany tego stanu rzeczy konieczne jest mocne wkroczenie w tę dziedzinę spółdzielczości gminnej. Gminne spółdzielnie winny i mogą masowo organizować punkty spędu, na których zakupy byłoby dokonywane przez Państwowo-Spółdzielczą Rolniczą Centralę Mięsną. Masowe i skuteczne organizowanie punktów spędu uwolniłoby chłopów od pośrednika spekulanta, stworzyłoby w chłopach przekonanie, że spółdzielnia przynosi im korzyść, przyczyniłoby się do znacznego umasowienia spółdzielczości, jednocześnie zapewniając normalną dostawę mięsa do miast.

Dla ułatwienia masowego wstępowania chłopów do spółdzielni musi być zmieniona dotychczasowa, niesłuszna i sprzeczna ze statutem praktyka płacenia jednakowych udziałów przed biednego i bogatego chłopą. Statut gminnej spółdzielni przewiduje bowiem ilość udziałów w spółdzielni zależnie od ilości hektarów posiadanej ziemi i od ilości sztuk posiadanej bydła. Trzeba ten przepis statutu konsekwentnie wprowadzić w życie. Trzeba niesłuszną, niestatutową praktykę wykorzeni i w pełni stosować zróżniczkowanie wysokości udziałów.

Gminna spółdzielnia prowadzi teraz szeroko zakres prac gospodarczych i usług w stosunku do swoich członków. Obok działalności handlowych, zaopatrzenia i skupu, obok ośrodków maszynowych, prowadzi bardzo często cegielnie, młyny, gorzelnie, tartaki, gospodarstwa rybne, warzywnicze, sady i jednocześnie zaczyna już zakładać piekarnie, masarnie, pralnie, gospody.

Przewadzenie tak różnorodnych czynności gospodarczych wyjącznie przez zarząd, przy pomocy kierowników administracyjnych, bez aktywnego udziału w tej pracy członków, bez ich stałej kontroli i nadzoru, powoduje biurokratyzowanie aparatu spółdzielni, ułatwia uchwylenie kierownictwa spółdzielniami przez bogaczy wiejskich, stwarza podatny grunt dla wszelkiego rodzaju nadużyć.

Dlatego trzeba stworzyć formy, w których aktywny udział członków w pracy spółdzielni, kontroli i nadzorze jej działalności będzie mógł się odbywać. Na te sprawy winna być zwrócona czujna uwaga.

Mogą i powinny być rozwinięte komitety sklepowe, które będą brały żywy udział w pracy handlowej filii gminnych spółdzielni, które będą decydowały o rozdziale towarów, które będą pilnowały, aby najniebezpieczniejsze towary dostały się sprawiedliwie małorolnym i średniorolnym chłopom, aby nie zostały „wyłapanne“ przedwcześnie przez bogatych chłopów, spekulantów i różnych kmostrów kierowników spółdzielni. Do tych komitetów sklepowych można i trzeba masowo i śmiało wysuwać kobiety chłopki, tak bardzo zainteresowane przecież w sprawiedliwym rozdziale szerego towarów.

Trzeba także nadać pewną autonomię zakładom produkcyjnym, prowadzonym przez gminne spółdzielnie i opartym na miejscowych surowcach. Jednocześnie z tą autonomią należy stworzyć formy nadzoru członków spółdzielni nad pracą tych zakładów.

W tym celu należy powołać komitety produkcyjne dla poszczególnych zakładów lub grup zakładów. Komitety te miałyby za zadanie kontrolowanie i nadzorowanie pracy zakładów produkcyjnych, pilnowałyby sprawiedliwego podziału towarów wyprodukowanych w tych zakładach, walczyłyby o oszczędną gospodarkę i dobrą produkcję.

W dążeniu do umasowienia spółdzielni gminnych, do ulepszenia ich prac i ograniczenia biurokratycznych nawyków, do wyrwania ich spod wpływu bogaczy wiejskich, należy szeroko oprzeć się na społecznym nadzorze i kontroli, na aktywności członków, na wciąganiu ich w różnorodne dziedziny pracy spółdzielni gminnej. Takie postawienie sprawy przyniesie niewątpliwie wciągnięcie do aktywnej pracy w spółdzielniach dziesiątków tysięcy nowych ludzi, co stanowić będzie szkołę dla nowych spółdzielczych kadr.

Nie ulega wątpliwości, że jeżeli potrafimy rozszerzyć działalność spółdzielni na nowe, ważne, nieobjęte dotychczas dziedziny, jak np. organizacja zbytu mięsa, że jeżeli potrafimy umasowić spółdzielczość, uaktywnić jej masę członkowską, upowszechnić nadzór i kontrolę, to uczynimy wielki krok naprzód w dziedzinie uczynienia ze spółdzielni gminnych potężnym instrumentem ograniczenia wyzysku kapitalistycznego, pomocy biednym i średnim chłopom i socjalistycznej przebudowy wsi.

Rzecz jasna, że te zadania nie będą mogły być wykonane, jeżeli Partia na wsi nie skoncentruje swojej uwagi na spółdzielczości. Trzeba powiedzieć, że nasze organizacje wiejskie na tę dziedzinę pracy zwracały dotychczas zupełnie niedostateczną uwagę. Ten stan rzeczy trzeba zmienić.

Każdy komitet powiatowy, każdy komitet gminny winien czuć się odpowiedzialny za kierunek działalności spółdzielni na swoim terenie, winien opiekować się spółdzielniami, zapewnić im polityczną pomoc, opiekę i kierownictwo, dbać o słuszną klasową linię ich postępowania.

V. O OCZYSZCZENIE I ODNOWIENIE WIEJSKIEGO APARATU GOSPODARCZEGO I ADMINISTRACYJNEGO

Nakreśliliśmy główne zadania bieżącej gospodarczej i społecznej polityki na wsi. Zdajemy sobie sprawę wszyscy, że realizacja tych zadań w życiu, że pełne, lub choćby w znacznym stopniu przeprowadzenie ich w praktyce, zmieniliby obraz wsi polskiej, pchnęłoby ją naprzód, podniosłoby jej stan materialny i kulturalny.

Bo istotnie, jakżeby inaczej wyglądała wieś polska, gdyby panowała na niej sprawiedliwość podatkowa, gdyby bogaty nie przerzucał ciężarów podatkowych na biednego, gdyby kredyty państwowe szły istotnie dla biednych i średnich chłopów, gdyby maszyny dane przez Państwo orały ziemie tych, dla których Państwo te maszyny przeznacza, gdyby spółdzielczość sprawiedliwie rozdzielała towary i materiały produkcyjne, gdyby szybko wypierała spekulanta i ogarniała swą działalnością coraz to nowe dziedziny zaopatrzenia i zbytu, gdyby w pełni była przestrzegana państwowa polityka cen.

Czy te cele można zrealizować? Oczywiście, że można, jeżeli nie całkowicie, to przynajmniej w dużej części. Można, chociaż jest to bardzo trudne, wymaga wiele hartu, wiele wytrwałości, wiele energii i wiele wysiłku. Żeby te cele zrealizować, trzeba budzić świadomość klasową i organizować biednych i średnich chłopów, trzeba łamać opór bogaczy wiejskich i izolować ich od reszty wsi. Trzeba zwalczać i demaskować wszystkie ciemne siły sprzymierzone z kapitalistami wiejskimi.

Trzeba sobie jednak zdawać sprawę, że to wszystko nie wystarczy.

Nie można realizować polityki Państwa na wsi i bronić w pełni biednego i średniego chłopca przed wyzyskiem bez gruntownego przewiezienia tego aparatu gospodarczego i administracyjnego, który obecnie posiadamy na wsi.

A trzeba sobie wyraźnie i jasno powiedzieć, że stan tego aparatu jest w bardzo wielu miejscach naszego kraju fatalny.

Jakże może panować u nas sprawiedliwość podatkowa, kiedy bardzo często wójtowie, sołtysi, członkowie gminnych i powiatowych rad narodowych, członkowie komisji podatkowych — to bogaci chłopci, to wyzyskiwacze, którzy ze skóry wyłają, żeby uchylić się od ciężarów podatkowych i przerzucić je na biedotę.

Jakże może u nas uczciwie i po linii interesów biednych i średnich chłopów pracować spółdzielnia, kiedy bardzo często u jej steru stoi garstka bogaczy wiejskich i ich zauszników, zamieniająca spółdzielnię w kramik handlowy, nierzadko współdziałający w spekulacji. A czy nie ma podobnego stanu w wielu placówkach Samopomocy Chłopskiej, powołanej do obrony interesów chłopskich?

W naszym aparacie gospodarczym i administracyjnym na wsi zagnieździło się i żeruje wielu bogaczy wiejskich, wielu ludzi związanych w przeszłości z panowaniem obszarnika, wielu spekulantów i kombinatorów, trwoniących majątek społeczny. Wielu z tych ludzi przykrywa swą szkodliwą dla wsi działalność rozmaitymi legitymacjami partyjnymi, w tej liczbie i legitymacjami naszej Partii.

Jeżeli ten stan rzeczy będzie trwał nadal, to trzeba zdać sobie sprawę, że wbrew wszystkim wysiłkom, prawdziwego i szybkiego postępu na wsi nie osiągniemy. Trzeba więc poszukać drogi wyjścia z tej sytuacji, drogi zmiany jej na lepsze.

Zdaniem naszej Partii trzeba i należy energicznie i przy współudziale najszerzych mas postawić zadanie głębokiego i konsekwentnego oczyszczenia gospodarczego i administracyjnego aparatu na wsi. Zdaniem naszej Partii, po uprzednim gruntownym przygotowaniu, na które trzeba dwóch — trzech miesięcy, a w niektórych wypadkach trzech — czterech miesięcy, we wszystkich spółdzielniach gminnych i powiatowych, we wszystkich gromadzkich, gminnych i powiatowych organizacjach Samopomocy Chłopskiej winny się odbyć nowe wybory.

Na zebraniach wyborczych członkowie rad nadzorczych, zarządów, kierownicy, winni stanąć przed masą członkowską i złożyć sprawozdanie, wysłuchać krytyki, odpowiedzieć na zarzuty i niech masa zdecyduje, kto jest dobry, a kto zły, kto służy interesom biednych i średnich chłopów, a kto interesom wyzyskiwaczy, kto uczciwie pracował i podnosił spółdzielnię, a kto nadużywał stanowiska i kradł, kto ma odejść i kto ma zostać. I niech żadna legitymacja partyjna nie zasłania nikogo i nie broni nikogo przed tym sprawiedliwym sądem mas.

W wyborach do władz spółdzielczych i organizacji Samopomocy Chłopskiej kierować się, rzecz jasna, należy zasadą klasową. Wyzyskiwacz wiejski, wiejski kapitalista może być członkiem spółdzielni gminnej, ale nie może i nie powinien zasiadać w jej władzach.

Z wielką kampanią wyborów do władz spółdzielczości i Samopomocy Chłopskiej powinno być połączone przeirzenie wiejskich władz administracyjnych przy czujnym przysłuchiwaniu się głosom wsi na ich temat, przy wnikliwym zbieraniu o nich i ich działalności prawdziwej, chłopskiej opinii. Jeżeli chodzi o powiatowe i gminne rady narodowe, to trzeba przypomnieć, że obywatela mają prawo żądać w każdej chwili odwołania tego czy innego ich członka, którego działalność jest sprzeczna z interesami ludności pracującej.

Mogą nam powiedzieć, że takie oczyszczenie aparatu administracyjnego i gospodarczego na wsi przyniesie wielkie szkody, gdyż bogacze wiejscy i ich zausznicy to ludzie bardziej kulturalni i światli od reszty

ludności wiejskiej. Nie przeczymy, że wielu bogaczy wiejskich i ich zauszników, dzięki lepszym warunkom materialnym, zdobyło pewne wiadomości i pewną wiedzę. Ale chodzi o to, że z tej wiedzy i wiadomości korzystają oni po to, aby wyzyskiwać biednych i średnich chłopów.

Jest rzeczą niewątpliwą, że przy masowej kampanii wyborów i oczyszczania aparatu, biedny i średni chłop sprawiedliwie oceni wiedzę prawdziwej wiejskiej inteligencji, np. postępowej części nauczycielstwa, ale jest również niewątpliwą rzeczą, że nie pozostawi on u steru władzy wyzyskiwaczy, spekulantów i kombinatorów tylko dlatego, że przy wyzysku, spekulacji i kombinacjach potrafią się oni posługiwać nabytymi wiadomościami.

Przeprowadzenie wielkiej kampanii oczyszczania wiejskiego aparatu administracyjnego i gospodarczego będzie na najbliższy okres centralnym zadaniem Partii. Kampanię tę, w skład której wchodzi i nowe wybory w spółdzielniach i w Samopomocy Chłopskiej, należy starannie i gruntownie przygotować. Należy starannie, wnikliwie przeanalizować dotychczasowe kadry administracyjne i gospodarcze i ocenić je sprawiedliwie, bezstronnie, nie bacząc na to, czy mają, czy nie mają legitymacji partyjnych. Należy starannie, wnikliwie wyszukiwać kandydatów na miejsce usuniętych szkodliwych elementów, powodując się bezstronną oceną, zwracając uwagę na uczciwość, oddanie sprawie ludu pracującego, autorytet w masach, poważanie, zaufanie i szacunek wśród ludzi.

Kampania oczyszczenia aparatu na wsi musi się stać wielką bitwą polityczną, którą nasza Partia przeprowadzi w ścisłym współdziałaniu z SL, PSL, PPS i Zw. Samopomocy Chłopskiej. Ta wielka bitwa polityczna przyczyni się niewątpliwie do osłabienia wpływu wyzyskiwaczy wiejskich, do izolacji ich, do uaktywnienia szerokich mas, biednych i średnich chłopów, do wysunięcia przez nich nowych cennych kadr, do uzdrowienia spółdzielczości wiejskiej i Zw. Samopomocy Chłopskiej, do ulepszenia i przybliżenia do mas aparatu administracyjnego, do wielkiego postępu w marszu wsi naprzód ku dobrobytowi i kulturze, ku nowym formom ustrojowym.

VI. ZAGADNIENIA SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH

Ze wszystkich zagadnień poruszonych przez lipcowe plenum Komitetu Centralnego naszej Partii, niewątpliwie najbardziej zainteresowało i poruszyło wieś zagadnienie spółdzielni produkcyjnych. Jest to zupełnie zrozumiałe. Po raz pierwszy bowiem przed całą polską postawione zostało w całej rozciągłości zagadnienie zasadniczej przemiany ustrojowej, zagadnienie perspektyw przejścia z gospodarki indywidualnej na gospodarkę zespołową, z gospodarki drobnej na gospodarkę wielką, z gospodarki zacofanej na gospodarkę nowoczesną.

Jasne jest, że wieś do zagadnienia o tak podstawowym znaczeniu odnosi się z wielką ostrożnością, z wielkim namysłem i bardzo często z wielką nieufnością. Wyzyskiwacze wiejscy, co jest zupełnie zrozumiałe, odnoszą się do spółdzielni produkcyjnych wrogo i z nienawiścią, wśród pewnej bardziej świadomej części biedoty istnieje tendencja przychylna dla organizowania spółdzielni produkcyjnych, ale dla olbrzymiej części wsi, dla większości biednych i średnich chłopów, przeważającym jest nastrosój wyczekiwania.

Chłop chce przede wszystkim i ma na to prawo, wiedzieć dokładniej, jaśniej, jak będą wyglądały spółdzielnie produkcyjne. A po dowiedzeniu się, będzie chciał i ma na to prawo, dowiedzieć się, jak w praktyce one funkcjonują, jakie dają rezultaty, jakie przynoszą korzyści. Nasza Par-

ta rzuciła w masę wiejskie idee spółdzielczości produkcyjnej i wskazała na nią jako na jedyną drogę wyjścia z wyzysku i nędzy i zasadniczej poprawy dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego wsi. Nasza Partia ma obowiązek teraz wyjaśnić bliżej, co rozumie przez spółdzielczość produkcyjną i odpowiedzieć na najważniejsze pytania, które nurtują masę chłopską.

Pytanie pierwsze: Jakie będzie tempo rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w Polsce?

Odpowiadamy: Tempo to zależeć będzie od ilości maszyn, które Państwo potrafi przeznaczyć dla spółdzielni produkcyjnych, od ilości środków finansowych, które Państwo na ten cel potrafi wydzielić i od gotowości chłopów i ich przygotowania dla tworzenia tych spółdzielni.

W 1949 roku Państwo będzie dysponowało maszynami i środkami finansowymi dostatecznymi dla wyposażenia spółdzielni, które objąć by mogły około 1% wszystkich gospodarstw rolnych w Polsce. Rzecz jasna, że w następnych latach możliwości państwowe będą rosły, ale o ile można przewidzieć, w roku np. 1950, czy 1951, nie będą one zbyt znacznie większe niż w roku 1949. W 1949 roku Państwo będzie mogło dostarczyć maszyn i środków finansowych dla objęcia przez spółdzielnie 1% gospodarstw, ale czy to znaczy, że w 1949 roku 1% gospodarstw będzie objęty spółdzielniami produkcyjnymi? Nie, gdyż o ilości spółdzielni będzie decydować poza możliwościami maszynowymi i finansowymi Państwa to, czy znajdzie się dostateczna ilość przygotowanych i zdolnych do pracy w spółdzielniach zespołów. Tzn. że w 1949 roku będzie objętych spółdzielniami produkcyjnymi nie więcej niż 1% gospodarstw, ale może być także objętych mniej.

Bowiem Partia nasza stoi na stanowisku, że nic nie może być bardziej szkodliwego niż lekkomyślny pośpiech w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych, niż pogoń za ich ilością. Nie o ilość tu bowiem chodzi, a o jakość. Nie o ilość tu bowiem chodzi, a o to, aby nowopowstałe spółdzielnie były jednostkami żywotnymi, dobrze pracującymi, przynoszącymi wyraźną poprawę bytu ich członkom. Nie o ilość tu bowiem chodzi, a o to, aby nowopowstałe spółdzielnie stanowiły wzór i przykład nowego drogi gospodarowania dla chłopów, aby zyskały sobie wśród nich szacunek i autorytet.

Wielcy kapitaliści chcą zastraszyć wieś i twierdzą, że nasza Partia chce objąć spółdzielczością produkcyjną wszystkie gospodarstwa i to zaraz. To jest oczywiście bzdura. W rzeczywistości przypuszczamy, że w 1949 roku, a pewno i w następnych latach chętnych do organizowania spółdzielni będzie znacznie więcej niż można będzie tych spółdzielni, wychodząc z bazy maszynowej i finansowej, organizować. Dlatego wypadnie prawdopodobnie tych chętnych szeregować, ustawiać ich, że tak powiem, w kolejkę i tylko najlepiej przygotowanych dopuszczać do tworzenia spółdzielni produkcyjnych w 1949 roku.

Pytanie drugie: Czy zapisywanie do spółdzielni będzie dobrowolne czy przymusowe?

Odpowiadamy: Dobrowolne. A wszystkich tych członków naszej Partii, którzy by chcieli w sposób przymusowy organizować spółdzielnie produkcyjne, Partia będzie karać.

Pytanie trzecie: Czy przy wchodzeniu do spółdzielni produkcyjnych chłopci tracą prawo własności do ziemi?

Odpowiadamy: Nie. Przy wchodzeniu do spółdzielni produkcyjnych chłopci nie tracą prawa własności do ziemi.

Pytanie czwarte: Jakie będą formy spółdzielni produkcyjnych i które z tych form Partia będzie popierać?

Odpowiadamy: Istnieje szereg produkcji zespołowej w rolnictwie. Najluźniejszą formą spółdzielczości wytwórczej jest tzw. Zrzeszenie Uprawowe. Zespołowość polega na wspólnych czynnościach uprawy roli, siewu i zbiorów. Posiadanie i użytkowanie inwentarza żywego zostaje indywidualne. Rozdział zbiorów następuje indywidualnie w zależności od włożonego udziału ziemi, pracy i środków produkcji.

Organizację zrzeszenia poprzedza scalanie gruntu, podobne do normalnego postępowania scaleniowego. Wystąpienie ze zrzeszenia jest możliwe, przy czym warunki i termin tego wystąpienia zależą już od szczególnego statutu uchwalonego przez członków.

Następną formą wyższą spółdzielni produkcyjnych są tzw. Zjednoczenia Wytwórcze. Zespołowość polega tu już na objęciu wszystkich czynności produkcyjnych i połączeniu środków produkcji. Poza spółdzielnią pozostaje ilość ziemi oraz ilość bydła według szczegółowych przepisów statutu oraz dowolna ilość trzody chlewnej i drobiu. Rozdział przychodów następuje proporcjonalnie do włożonej pracy, np. w 60% oraz proporcjonalnie do ilości włożonej ziemi i środków produkcji, np. w 40%. Kwestia przystąpienia do Zjednoczenia, wystąpienia oraz komasacji poprzedzającej, regulują szczegółowe statuty uchwalone przez członków.

Trzecią formą spółdzielczości wytwórczej są tzw. Związki Wytwórcze, w których rozdział przychodu następuje wg ilości włożonej pracy, bez uwzględnienia wartości włożonej ziemi i wartości środków produkcji.

Kwestie przystąpienia, wystąpienia oraz pozostawionej poza spółdzielnią ilości ziemi i inwentarza, regulują szczegółowe statuty, uchwalone przez członków.

Spółdzielnie wytwórcze mogą poza tymi tworzyć się na zasadach wspólnej gospodarki tylko w części produkcji gospodarstwa, np. hodowli. Nasza Partia nie uważa obecnie za stosowne wskazać na któryś z tych typów spółdzielni produkcyjnych jako na jedynie słuszny do stosowania. Nasza Partia uważa, że byłoby to niepotrzebne dekretowanie. Nasza Partia uważa, że działacze chłopscy powinni wypracować dla każdego z wymienionych typów odpowiednie projekty statutów, a teren powinien tworzyć spółdzielnie tego lub innego typu w zależności od lokalnych warunków i od tendencji członków.

Nasza Partia będzie popierać spółdzielnie produkcyjne wszystkich wymienionych typów. Nie mogą natomiast liczyć na poparcie naszej Partii, a będą przez nią zwalczone, z jednej strony spółki kapitalistyczne, które by się chciały ukryć pod sztyłem spółdzielni produkcyjnych, a z drugiej zaś strony takie zespoły, które by chciały posunąć uspołdzielczanie zbyt daleko, np. co jest zupełnie niepoważne, uspołdzielczać drób, całe bydło, które by nie pozostawiały w indywidualnym władaniu domu mieszkalnego, ogrodu i działki przy nim, które by chciały uspołdzielczać gospodarstwo domowe itp.

Pytanie piąte: Kto ma wchodzić do spółdzielni, czy tylko biedota wiejska, czy też biedota i średni chłop, czy kapitalista wiejski może wchodzić do spółdzielni produkcyjnej?

Odpowiadamy: Tworzenie spółdzielni produkcyjnej samej biedoty byłoby niesłuszne, gdyż byłoby to izolowaniem się od średniego chłopca, spółdzielnie winny być tworzone z biednych i średnich chłopów. Mogą się zdarzyć wypadki, że kapitalista wiejski będzie chciał wejść do spółdzielni produkcyjnej, oczywiście dlatego, żeby ją rozsądzić od wewnątrz i pokierować nią według swoich interesów. Dlatego kapitalistów wiejskich

do spółdzielni produkcyjnych, które będą obecnie powstawały, przyjmować nie należy.

Pytanie szóste: Czy spółdzielnie produkcyjne powinny być tworzone tylko w miejscach zamieszkania, czy też będzie się także tworzyć spółdzielnie produkcyjne z nowych osadników na Ziemiach Odzyskanych i na państwowych ziemiach na wschodzie kraju?

Odpowiadamy: Spółdzielnie produkcyjne winny być tworzone także z nowych osadników na Ziemiach Odzyskanych i na państwowych ziemiach na wschodzie kraju.

Pytanie siódme: Czy spółdzielnie produkcyjne będą zobowiązane do przymusowych dostaw na rzecz państwa, czy też będą kształtowały swoje stosunki z państwem na normalnych zasadach handlowych?

Odpowiadamy: Spółdzielnie produkcyjne będą kształtowały swoje stosunki z Państwem na normalnych zasadach handlowych.

Pytanie ósme: Czy spółdzielnie produkcyjne będą korzystały z ulg podatkowych?

Odpowiadamy: Z całą pewnością tak.

VII. UCZYNIĆ Z MAJĄTKÓW PAŃSTWOWYCH WZOROWE GOSPODARSTWA SOCJALISTYCZNE

Jak widzieliśmy uprzednio, rozwój sektora socjalistycznego w rolnictwie poprzez organizowanie spółdzielni wytwórczych i obejmowanie zespołową pracą indywidualnych gospodarstw, będzie się w najbliższych latach odbywał stopniowo i powoli. Tymczasem przewidziany w naszych planach gospodarczych rozwój przemysłu i idący z nim w parze rozwój liczebny ludności nierolniczej wymaga tego, aby Państwo nasze poza indywidualnymi gospodarstwami opierało się również w rolnictwie na mocnej socjalistycznej bazie. Taką bazą mogą i powinny się stać majątki państwowe i inna własność państwowa uspołeczniona.

Rozwój naszych majątków państwowych odbywał się i odbywa w bardzo trudnych warunkach. Otrzymały one tereny znacznie bardziej zrujnowane i zniszczone niż tereny indywidualnych gospodarstw. Otrzymały one tereny całkowicie pozbawione wszelkiej siły pociągowej, bydła i trzody. Już w początkach swego istnienia musiały one koncentrować wysiłki nie tylko na zagospodarowaniu własnych terenów, ale i na pomocy okolicznym osadnikom. Od początku ich istnienia i organizacji ciążyło na nich przekleństwo rządów Mikołajczyka w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych. Mikołajczyk nie mało pracował nad zaśmieceniem administracji majątków sabotażystami, niepoprawnymi obszarnikami i wszelkiego rodzaju nieudolnymi biurokratami. Dopiero w ostatnich czasach majątki zaczynają się otrząsać z tego przeklętego dziedzictwa (np. ostatnio proces szczeciński) i praca ich stopniowo, aczkolwiek jeszcze niedostatecznie, zaczyna się poprawiać. Tymczasem majątki mogą i powinny odegrać w Polsce bardzo zasadniczą rolę, spełniając następujące trzy podstawowe funkcje:

1. Służyć jako socjalistyczna baza w rolnictwie dla Państwa Ludowego i stanowić poważną bazę zaopatrzeniową, dla rosnącej ludności nierolniczej.

2. Pomagać gospodarstwom chłopskim przez dostarczanie uszlachetnionych nasion i zwierząt zarodowych, przez umożliwienie korzystania sąsiadującym gospodarstwom drobnym z niektórych urządzeń rolniczych i przez udział w państwowej akcji instrukcyjno-rolniczej i oświatowej na wsi.

3. Służyć dla gospodarstw indywidualnych jako wzór wielkiej, współczesnej, socjalistycznej maszynowej gospodarki i stanowić decydujący bodziec w przechodzeniu chłopów biednych i średnich od gospodarki indywidualnej do gospodarki zespołowej. Jasnem jest bowiem, że dopóki w majątkach będzie trwała zła gospodarka, dopóty będzie ona odstręczała chłopów indywidualnego od gospodarki zespołowej i na odwrót, dobra gospodarka w majątkach państwowych w dużym stopniu zdecyduje o znikaniu chłopskich wahań i chłopskiego niezdecydowania.

Zdaniem naszej partii rola, którą majątki mają odegrać w Polsce i funkcja, którą mają spełniać, są tak poważne i istotne, że na zagadnieniu majątków państwowych trzeba skoncentrować wielki wysiłek. Zdaniem naszej Partii, w ramach długofalowych planów gospodarczych powinien powstać odcinkowy, krótkofalowy dwuletni plan przekształcenia majątków państwowych we wzorowe gospodarstwa socjalistyczne z zadaniem dostarczenia przez majątki 15—20% ogólnokrajowej towarowej produkcji zbóż i od 7—10% ogólnokrajowej towarowej produkcji mięsa. Taki plan — rzecz jasna — będzie wymagał pewnych zmian w planie inwestycyjnym na korzyść rolnictwa i pewnych wymagających przestudiowania zmian w systemie kierownictwa majątkami, zarówno w terenie jak i w centrum. Ale taki plan jest nie do zrealizowania bez tego, aby nasza Partia z całą energią nie wzięła czynnego udziału w jego wykonaniu. Trzeba będzie równoległe do ustalenia planu państwowego ustalić plan naszej partyjnej działalności w stosunku do majątków, formy politycznej, pomocy i opieki dla nich, formy zasilenia ich dobrymi i najlepszymi ludźmi, tak aby zagwarantować szybki i słuszny technicznie i politycznie ich rozwój. Wtedy wielkie zadanie przekształcenia majątków państwowych we wzorowe gospodarstwa socjalistyczne zostanie w pełni i zwycięsko wykonane.

VIII. DOŚWIADCZENIA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Prawa rozwoju ekonomicznego prowadzą do przekształcenia gospodarki drobnej w gospodarkę wielką. W krajach kapitalistycznych odbywa się to drogą niszczenia i ruiny gospodarstw biednych i średnich i tworzenia wielkich gospodarstw kapitalistycznych w rolnictwie. Tak np. w Stanach Zjednoczonych w ciągu ostatniego dziesięciolecia ilość gospodarstw farmerskich zmniejszyła się prawie o milion. W rezultacie tego stałego procesu w roku np. 1940 w rolnictwie USA było 2,5 miliona bezrobotnych.

Jednym krajem, który przeszedł od gospodarki drobnej do gospodarki wielkiej nie w drodze kapitalistycznej, a w drodze socjalistycznej jest Związek Radziecki. Ta przebudowa odbyła się w kraju, który w okresie panowania caratu był niesłychanie zacofany pod względem gospodarczym w ogóle, a pod względem rolniczym w szczególności. Rosja była, pisał Lenin (tom 16, str. 543)

„krajem niewiarogodnego, niesłychanego zacofania... rolnictwo dysponowało 7,8 milionami soch, 2,2 mln drewnianych pługów, 4,2 milionami żelaznych pługów i 17,7 drewnianych bron (cyfry wzięte ze spisu 1910 r.). Trzeba nam pamiętać, że duża część wspomnianych żelaznych pługów należała do obszarników i zamożniejszej części wsi — 34% gospodarstw nie posiadało żadnego inwentarza“.

W 1940 r. na polach ZSRR pracowało 530 000 traktorów, 182 000 kombajnów, a na wsi było już 230 000 ciężarowych samochodów. Jeżeli w carskiej Rosji na 1 ha zasiewów przypadało narzędzi tylko wartości

6 rubli, to już w 1938 r. przypadało na 1 ha zasiewów w kołchozach narzędzi wartości około 60 rubli. W carskiej Rosji agronomów było w służbie państwowej i samorządowej 2,1 tys., w 1938 r. agronomów było powyżej 100 000. Dostarczona przez socjalistyczny przemysł nowa technika rolnicza mogła być użyta na polach ZSRR dzięki przeprowadzonej kolektywizacji, która w drodze socjalistycznej przebudowy zastąpiła gospodarstwo drobne gospodarstwem wielkim.

Dzięki tej technice i dzięki kolektywizacji w roku 1940 zebrano 7,2 miliarda pudów zbóż, podczas gdy przed rewolucją zbiory osiągały 4,5 miliarda pudów. Jeszcze większe różnice osiągnięto w produkcji towarowej zbóż. W 1913 roku Rosja miała 21,6 miliona ton zboża towarowego, a w 1940 ZSRR miał 38,3 miliona ton, czyli o 17 milionów więcej niż w roku 1913.

Jednocześnie ze wzrostem parku maszynowego, wydajności i produkcji, rósł w kołchozach poziom materialny ich członków. Tak np. od 1936 do 1940 r. ilość zboża i pieniędzy, wydawanych na jednego zdolnego do pracy członka kołchozu wzrosła, nie licząc innych produktów, 1,5 razy.

Decydującym egzaminem dla ustroju rolnego ZSRR była ostatnia wojna. Mimo powołania milionów ludzi pod broń, mobilizacji samochodów, traktorów, siły pociągowej itd., powierzchnia zasiewów na nieokupowanych terenach wzrosła z 62,6 mln ha 1940 roku do 66,3 mln w r. 1942. Było to możliwe, ponieważ każdy członek kołchozu w 1943 r. średnio uprawiał i sprzątał powierzchnię 4,1 ha, podczas gdy w r. 1913 indywidualny rolnik tylko 2,2 ha.

Jeżeli Związek Radziecki pobili Niemcy hitlerowskie, to nie tylko dlatego, że Armia Radziecka okazała się silniejsza od niemieckiej, że przemysł radziecki okazał się silniejszy od niemieckiego, ale i dlatego, że rolnictwo radzieckie dzięki dokonany zmianom ustrojowym, pomimo uprzedniego niesłychanego zacołania kraju, okazało się silniejsze od rolnictwa niemieckiego. I jeżeli teraz po olbrzymich zniszczeniach wojennych rolnictwo radzieckie szybko odbudowuje się i dysponuje wielkimi nadwyżkami eksportowymi, z których i Polska w zeszłym roku korzystała, to jest możliwe tylko dzięki temu, że w Związku Radzieckim istnieje wielka socjalistyczna gospodarka w rolnictwie.

Podczas wojny wielu Polaków losy rzuciły na oddalone tereny Związku Radzieckiego. Trafili tam oni w okresie największego naprężenia wojennego, największego wysiłku i największych wyrzeczeń. Widzieli oni tam kołchozy dobre i złe. Takie, w których żyło się znośnie, bo inaczej w czasie takiej wojny, jaką prowadził Związek Radziecki żyć nie można było i takie, w których żyło się ciężko. Ale dla każdego jest jasne, że tylko kolektywna gospodarka uratowała Związek Radziecki od klęski wojennej, przyniosła mu triumfalne zwycięstwo, a nam wyzwolenie.

Związek Radziecki jest jedynym krajem, który z olbrzymimi trudnościami i w najcięższych warunkach zwycięsko przeprowadził wielkie dzieło przebudowy rolnictwa na socjalistycznych podstawach. Jasnym jest, że wobec tego będziemy czerpać z doświadczeń Związku Radzieckiego, przystosowując te doświadczenia do naszych stosunków.

IX. BUDOWNICTWO PARTYJNE NASZEJ ORGANIZACJI WIEJSKIEJ

Jednym z wielkich rezultatów plenum lipcowego naszego Centralnego Komitetu Partyjnego jest fakt uświadnienia przed Partią w całej pełni niebezpieczeństw, grożących nam od strony bardzo często złego pod względem socjalnym składu naszych wiejskich organizacji partyjnych.

Ostre i jasne postawienie przez Partię zagadnienia walki klasowej na wsi i socjalistycznych perspektyw rozwoju rolnictwa, na wielu terenach zróżnicowało nie tylko masę chłopską, ale różnicowało i Partię.

Ujawniło się, że w Partii naszej znalazło się wiele elementów kapitalistycznych, spekulanckich, karierowiczowskich i wręcz wrogich w stosunku do naszych założeń programowych. Ujawniło się, że w Partii naszej na terenie wiejskim jest wiele elementów, które legitymację partyjną uważają za odskocznnię do osobistego porastania w pierze, do osobistego bogacenia się i wyzyskiwania reszty wsi. Szczególnie niepokojący pod tym względem stan daje się zauważyć na Ziemiach Odzyskanych, choć jest rzeczą niewątpliwą, że i na ziemiach dawnych i na Ziemiach Odzyskanych trzon wiejskiej organizacji partyjnej jest zdrowy.

Tym niemniej widać już teraz jasno, że gdyby nie uchwały plenum lipcowego i ich oddźwięk w terenie, to wielu naszym organizacjom partyjnym mogłaby grozić na wsi swoista degeneracja i wyrodzenie się. Rzecz jasna, że z tego stanu rzeczy trzeba wyciągnąć wszystkie organizacyjne wnioski. „Towarzyszy“ wyzyskiwaczy, spekulantów, karierowiczów i kombinatorów w Partii nam nie potrzeba. Gdybyśmy na takim stanowisku nie stanęli, to oczywiście w próżni zawisłyby nasze postulaty o oczyszczeniu aparatu administracyjnego i gospodarczego i nasze zrozumiałe dążenie do tego, żeby aktyw innych partii politycznych również został prześwietlony pod względem klasowym. Rzecz jasna, że równoległe z usuwaniem się lub usuwaniem z naszej Partii elementów wrogich klasowo, winna iść systematyczna akcja werbunkowa wśród biednych i średnich chłopów, wśród wyrobników i robotników rolnych oraz wśród demokratycznej inteligencji wiejskiej. Niewątpliwie akcja ta będzie miała tym większe powodzenie, im konsekwentniejszą będzie akcja samoocyszczania się naszej Partii od elementów jej obcych.

Należy przestrzec jednak naszych towarzyszy przed błędem usuwania z Partii tych jej członków spośród biednych i średnich chłopów, którzy nie rozumieją jeszcze całkowicie słuszności naszych założeń programowych w zakresie socjalistycznej przebudowy rolnictwa. Tym członkom naszej Partii należy systematyczną i gruntowną pracą uświadamiającą cierpliwie tłumaczyć i ułatwiać zrozumienie nieprzepartej słuszności marksistowsko-leninowskich założeń naszego programu.

Wielkie i skomplikowane zadania piętrzą się przed naszą Partią na odcinku wsi. Od rozwiązania tych zadań zależy nasza przyszłość i nasz marsz ku socjalizmowi.

Polska Partia Robotnicza, partia budowniczych Polski Socjalistycznej staje przed tymi zadaniami w pełnym poczuciu historycznej odpowiedzialności. Nie ulega wątpliwości, że nasza Partia i tym wielkim i skomplikowanym zadaniom zwycięsko podoła.

Mgr JAN MARZEC

NARODOWY PLAN W WYKONANIU

Plan inwestycyjny w realizacji

Zarówno ustawa o Państwowym Planie Inwestycyjnym na 1948 rok, jak i dekret o planie inwestycyjnym z dnia 25 czerwca 1946 roku upoważniają rząd do czynienia wydatków większych od uchwalonych przez Sejm.

I tak wymieniona ustawa upoważnia prezesa Centralnego Urzędu Planowania do włączenia w ramy uchwalonego już przez Sejm Państwowego Planu Inwestycyjnego:

- a) nakładów ze środków własnych samorządu i spółdzielczości;
- b) nakładów w dziedzinie dystrybucji i obrotu, podejmowanych ze środków własnych państwowego aparatu handlowego;
- c) inwestycji podejmowanych w ramach sum otrzymanych z tytułu odszkodowań, a wypłacanych przez zakłady ubezpieczeń.

Przepisy zaś zawarte w dekrete gwarantują rządowi możliwość dalszego zwiększenia sumy ogólnej planu o 10%. W ten sposób uzyskana kwota może być wydatkowana na pokrycie niespodziewanych wydatków, które wynikną w toku realizacji planu.

Zagęszczamy sieć handlową

Przy realizacji planu na rok 1948 rząd spotkał się z koniecznością powiększenia uchwalonej przez Sejm kwoty ogólnej planu w sumie 193,6 miliarda złotych, wykorzystując w tym

celu uprawnienia płynące zarówno z ustawy, jak i dekretu o Państwowym Planie Inwestycyjnym.

Najpierw w oparciu o ustawę Rada Ministrów uchwaliła w marcu br. podniesienie ogólnej sumy planu o 5,5 miliarda złotych, przeznaczając ją na różnego typu inwestycje państwowego aparatu handlowego.

W ramach tych największą ilość środków otrzymały centrale handlu i centrale zbytu, Powszechne Domy Towarowe i Centrala Handlowa. Centrale Handlowe i zbytu, z których tekstylna wysuwa się na plan pierwszy (w oparciu o te środki), rozbudowują sieć hurtowni, magazynów wzorcowych i sklepów detalicznych. PDT poza dalszą rozbudową sieci domów zwiększają ilość magazynów i środków transportowych. Inwestycje PCH koncentrują się na budowie magazynów i szeregu wzorcowych sklepów dla rozprowadzenia wyrobów Państwowego Przemysłu Spożywczego.

Skutkiem dodatkowo przyznanych kwot plan inwestycyjny obrotu towarowego na 1948 r. zwiększył się nieomal o 100%, co daje rękojmię przygotowania takiej ilości urządzeń dystrybucyjnych, jaka jest potrzebna do rozprowadzenia zwiększającej się stale masy towarowej.

Kupujemy nowy tabor kolejowy

W czerwcu wobec poważnego nagromadzenia się całego szeregu nowych potrzeb inwestycyjnych przy równoczesnej poprawie sytuacji finansowej skarbu Państwa, wysunęła się konieczność wykorzystania uprawnień rządu zawartych w dekrete o planie inwestycyjnym, w oparciu o które powstał plan dodatkowy na ogólną kwotę 18,6 miliarda złotych.

Z wymienionej kwoty najwięcej, bo 32% otrzymała komunikacja z przeznaczeniem na zakup dodatkowego taboru (2 500 węglarek, 20 wagonów osobowych i 10 sypialnych) oraz wyrównanie podwyższonych w międzyczasie cen urządzeń komunikacyjnych.

Na drugim miejscu umieścił się przemysł z kwotą 3,3 mld zł (18%), przeznaczając uzyskane kredyty na odbudowę cukrowni (Gryfice i Kluczew), budowę urządzeń energetycznych, rozbudowę kopalni miedzi, przebudowę zakładów w Starachowicach i szereg innych.

Na dalszych miejscach znalazły się urządzenia socjalne (12,9) i budownictwo mieszkaniowe (głównie robotnicze na Śląsku i urzędnicze w Warszawie), budownictwo administracyjne

(8,5%) i inwestycje w urządzeniach użyteczności publicznej (4,8%).

Odbudowa zniszczeń powodziowych

Konieczność usunięcia dotkliwych zniszczeń spowodowanych tegoroczną powodzią, jak i szereg innych nagle wynikłych problemów znalazło swe rozwiązanie w nowym dodatkowym planie uchwalonym w lipcu br. Tu kwota 1,1 miliarda złotych umożliwia usuwanie zniszczeń powodziowych na drogach i mostach, liniach kolejowych i drogach wodnych, urządzeniach wodno-melioracyjnych i zaporach wodnych (Czchów). Ponadto dodatkowymi kredytami zasilone zostały prace związane z zakończeniem budowy linii wysokiego napięcia Śląsk — Łódź i odbudowę Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Szczecinie.

Niezależnie od wymienionych, poważnych zwiększeń planu należy wspomnieć o szeregu drobniejszych, jak włączenie do planu środków własnych Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego oraz szeregu robót wykonywanych w oparciu o uzyskaną premię asekuracyjną.

Oszczędności

Nie tylko jednak zwiększenie kredytów było celem posunięć rządu na odcinku planu inwestycyjnego. W oparciu o szczegółową analizę planu okazało się, że można — drogą skreślenia pozycji niekoniecznych, obniżenia standartów zużycia materiałów zastępczych, a przede wszystkim drogą lepszej organizacji robót — uzyskać poważne oszczędności, które określono na 8,3 miliarda złotych i potwierdzono uchwałą Rady Ministrów z dnia 12.VI. 1948 r. O wymienioną kwotę zmniejszono otwarcie kredytów na drugie półrocze br., komprymując tym samym ogólną sumę planu inwestycyjnego.

W wyniku dokonania omówionych operacyj przy realizacji planu inwestycyjnego na 1948 r. jego ogólna kwota, która ulegała stałej ewolucji, ustabilizowała się obecnie na poziomie 209,9 miliarda złotych. W wypadku powstania nowych problemów gospodarczych, domagających się rozwiązania w ramach planu inwestycyjnego, wysokość kwoty ulegnie zmianie.

KRONIKA POLITYCZNA

POLSKA

Z obrad Rady Naczelnej PPS

W dniach 18—22 września obradowała w Warszawie Rada Naczelna Polskiej Partii Socjalistycznej. Obradom przewodniczył tow. Stanisław Szwalbe. Referat polityczny wygłosił sekr. gen. PPS tow. Józef Cyrankiewicz, referat gospodarczy — tow. Adam Rapacki, oraz referat organizacyjny — tow. Włodzimierz Reczek.

Nad referatami rozwinęła się obszerna i wyczerpująca dyskusja, w której głos zabierali tow.: Stefan Matuszewski, Henryk Jabłoński, Henryk Raabe, Stanisław Szwalbe, Henryk Świątkowski, Marian Rybicki, Leon Wudzki, Oskar Lange, Dorota Kłuszyńska, Ryszard Obrączka, Stanisław Kowalewski, Julian Hochfeld, Witold Wudel, Teofil Wojeński, Waclaw Żukowski, Mieczysław Hofman, Bolesław Drobner, Tadeusz Dietrich, Antoni Kamiński, Aleksander Żaruk-Michalski, Tadeusz Cwik, Stefan Arski, Konstanty Dąbrowski, Władysław Bagiński, Adam Rapacki, Józef Machno, Stanisław Kowalczyk, Tadeusz Bilewicz, Stanisław Gross, Maciej Elczewski, Józef Grzczynarowski, Józef Salcewicz, Ryszard Obrączka, Kazimierz Pasemkiewicz, Lucjan Motyka, Drabarek, Kaźmierczak, Zygmunt Rombalski, Teofil Głowacki, Teodor Piotrowski, Tadeusz Koral, Jan Żerkowski, Jan Mulak, Władysław Jagiełło, Feliks Baranowski, Kazimierz Rusinek, Marczewski, Antoni Milewski, Metera. Alfred Górny i A. Dąb. Niektórzy towarzysze zabierali głos parokrotnie.

Rada Naczelna przeanalizowała gruntownie całą drogę, którą przebyła Partia od przedwojennej PPS, poprzez RPPS, poprzez odrodzoną i rewolucyjną PPS w wyzwolonej Polsce do jedności klasy robotniczej, budowanej na zasadach marksizmu-leninizmu.

Rada Naczelna rozpatrzyła wszystkie błędy i wahania, które opóźniały Partię na tej drodze oraz ujawniła źródło tych wahań i błędów, aby — poprzez przewyciężenie i wyeliminowanie ich ze świadomości mas robotniczych, zorganizowanych w PPS nie ciążyły one na przyszłej, zjednoczonej Partii polskiej klasy robotniczej.

Dyskusję zamknął przemówieniem Sekretarz Generalny PPS tow. Józef Cyrankiewicz.

Rada Naczelna jednomyślnie uchwaliła rezolucję oraz tekst listu do Sekretarza Generalnego PPR, tow. Bolesława Bieruta.

Rada Naczelna przyjęła do wiadomości ustąpienie tow. Kazimierza Rusinka ze stanowiska przewodniczącego Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS i wybór przez CKW nowego przewodniczącego w osobie tow. Henryka Świątkowskiego.

Rada Naczelna przyjęła do wiadomości kooptację członka CKW, tow. Stefana Matuszewskiego do komisji politycznej, której skład przedstawia się obecnie jak następuje: tow. tow.: Józef Cyrankiewicz, Oskar Lange, Stefan Matuszewski, Adam Rapacki, Kazimierz Rusinek, Henryk Świątkowski.

Rada Naczelna odwołała ze składu Centralnego Komitetu Wykonawczego tow. tow.: Edwarda Osóbkę-Morawskiego i Stanisława Piaszkowskiego. Na ich miejsce wybrano tow. tow.: Macieja Elczeskiego i Józefa Petruczownika.

Rada Naczelna przyjęła do wiadomości ustąpienie Stanisława Szwalbego ze stanowiska przewodniczącego Rady Naczelnej i wybrała na to miejsce tow. Stanisława Kowalczyka.

Rada Naczelna przyjęła do wiadomości ustąpienie następujących członków Rady tow. tow.: G. Butłowa, B. Drobnera, Ilczuka, T. Głowackiego, Kowalskiego, Kraka, H. Kuczkowskiej, J. Malinaka, J. Mulaka, J. Siemka i H. Wachowicza.

Na ich miejsce powołani zostali do Rady Naczelnej dotychczasowi zastępcy członków Rady tow. tow.: Augustyn, Drabarek, Kubecki, Pośnik, J. Ruszowski, Rynca, T. Soltan, Szaniawski, W. Wudel, J. Zukowski i J. Janasek.

Rada Naczelna wybrała na zastępców członków Rady tow. tow.: R. Kembrowskiego, H. Ciepeliową, Marczewskiego, Osterlofa, Kowalczewskiego, Brożka, Dąbka, Krasuckiego, Szydłowskiego, Dudę-Dziewierza.

Referat Sekr. Gen. PPS, tow. Józefa Cyrankiewicza, wygłoszony na posiedzeniu Rady Naczelnej PPS oraz teksty uchwał Rady Naczelnej zostaną opublikowane.

2 miliardy złotych na poprawę bytu klasy robotniczej

14 września odbyło się posiedzenie Rady Państwa, na którym zatwierdzono szereg projektów dekretów rządowych.

Na posiedzeniu tym Rada Państwa przyjęła uchwałę w sprawie rozdziału sumy 2 miliardów zł między miasta przemysłowe, na cele związane z polepszeniem bytu klasy robotniczej.

Uchwała ta brzmi jak następuje:

Rada Państwa upoważnia zarząd Samorządowego Funduszu Wyrównawczego do rozdziału sumy 2 miliardów zł między miasta przemysłowe na cele związane z polepszeniem warunków bytu klasy robotniczej, w szczególności zaś w zakresie mieszkaniowym i sanitarnym, z tym iż przydzielone dotacje winny być zużyte w 1948 r. w ramach miejscowych możliwości techniczno-materiałowych.

Do czasu przedłożenia przez zarządy miast umotywowanych dodatkowych preliminarzy budżetowych w związku z powyższą akcją, Rada Państwa upoważnia zarząd Samorządowego Funduszu Wyrównawczego do niezwłocznego zaliczkowania zgłoszonych wniosków w okresie przejściowym do wysokości połowy przyznanych dotacji.

Rada Państwa zaleca kierowanie się następującą kolejnością potrzeb przy realizacji zgłoszonych wniosków:

1. remont mieszkań robotniczych, -
2. remont lub odbudowa zniszczonej sieci wodociągowej, studzien, miejsc poboru wody itp.,
3. remont lub odbudowa urządzeń kanalizacyjnych, ustępów, urządzeń zakładów oczyszczania miast itp.,

4. remont lub odbudowa zakładów kąpielowych i łaźni,
5. remont lub odbudowa instalacji oświetlających dzielnice robotnicze, i
6. naprawa lub odbudowa chodników i ulic w dzielnicach robotniczych, w szczególności na trasach prowadzących do miejsc pracy, szkół, domów ludowych itp.

W związku z powyższym Rada Państwa postanowiła, iż dla racjonalnego i oszczędnego zużycia dotacji przeznaczonych z Samorządowego Funduszu Wyrównawczego, prezydium właściwej MRN winno powołać Komisję Nadzwyczajną w następującym składzie: prezydent (burmistrz) miasta lub jego zastępca jako przewodniczący, przedstawiciele partii robotniczych delegowani przez komitety wojewódzkie, przedstawiciel OKZZ, delegat właściwej delegatury Biura Kontroli przy Radzie Państwa oraz przedstawicielka miejscowej organizacji Ligi Kobiet.

Komisja Nadzwyczajna ma następujące zadania:

1. ustalanie projektów przeznaczonych do remontu i odbudowy oraz rozdzielnika kredytów przeznaczonych na akcję wyżej wymienioną, z uwzględnieniem możliwości technicznego zrealizowania tych kredytów w 1948 r.,
2. kontrolę zabezpieczającą użytkowanie kredytów ściśle według przeznaczenia,
3. interwencję wobec właściwych władz w przypadku trudności w zrealizowaniu akcji,
4. nadsyłanie Radzie Państwa dwutygodniowych sprawozdań z przebiegu akcji za pośrednictwem prezydium właściwej WRN.

Nadzór nad działalnością komisji sprawować będzie prezydium Miejskiej Rady Narodowej, a nadzór nad całością akcji na terenie województwa trzyposobowa komisja powołana przez prezydium WRN, w której skład wejdą: przedstawiciel prezydium WRN jako przewodniczący komisji, wojewoda lub jego zastępca oraz przedstawiciel OKZZ.

Obrady NKW SL

W dniu 17 września br. odbyło się posiedzenie rozszerzonego prezydium NKW Stronnictwa Ludowego pod przewodnictwem prezesa Wincentego Baranowskiego.

Omówiono szereg spraw związanych z zadaniami aktualnymi Związku Samopomocy Chłopskiej, które referował ob. Lucjan Dura.

Bieżące sprawy organizacyjne i personalne referowali zastępcy sekretarza generalnego ob. Jerzy Drewnowski i Tadeusz Rek.

W dyskusji zabierali głos: marsz. Wł. Kowalski, prezes W. Baranowski, J. Grubecki, J. Dąb-Kocioł, Al. Kaczocha, J. Drewnowski, S. Dybowski, T. Rek.

Narada aktywu gospodarczego PPR

W dniu 18 września br. odbyła się w Warszawie krajowa narada aktywu gospodarczego PPR. W naradzie wzięli udział aktywiści wszystkich szczebli — od sekretarzy kół większych zakładów pracy i dyrektorów do działaczy partyjnych ministerstw.

Na naradzie minister Minc wygłosił referat o uchwałach plenum sierpniowego KC PPR i aktualnych zagadnieniach peperowców w przemyśle. Po referacie nastąpiła dyskusja i podsumowanie jej przez ministra Minca.

Narada odbyła się w nastroju żywego zainteresowania i entuzjazmu. Sala manifestowała wielokrotnie oklaskami swą solidarność z uchwałami i polityką KC PPR.

W toku dyskusji, w której brało udział 35 mówców, poruszonych zostało wiele bolączek terenowych. Szereg przemówień cechował duch krytyki i samokrytyki.

Na naradę przybył Sekretarz Generalny Partii, Bolesław Bierut, witalny entuzjastycznie przez zebranych. W naradzie wzięło również udział wielu członków KC PPR.

Bezprawne uwolnienie zbrodniarza wojennego przez władze brytyjskie

Ambasada RP w Londynie została 31 sierpnia br. poinformowana przez władze brytyjskie o zwolnieniu z więzienia dr Władysława Deringa, którego ekstradycji, jako zbrodniarza wojennego, domagała się Polska. Krok swój władze brytyjskie umotywowały tym, iż rzekomo nie zdotano ustalić tożsamości Deringa z poszukiwanym zbrodniarzem wojennym.

Jak wiadomo, dr Dering dokonywał w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu zbrodniczych eksperymentów na więźniach. Ekstradycji jego domagały się rządy Polski, Francji i Czechosłowacji, przy czym rzekły się one następnie swych roszczeń odnośnie wydania Deringa na rzecz Polski.

Rzecznik rządu polskiego wyraził zdziwienie z powodu powyższej motywacji zwolnienia przestępcy wojennego, gdyż sprawa tożsamości nie była nigdy dotąd przez władze brytyjskie poruszana. W myśl międzynarodowych zobowiązań państw sojuszniczych, w tej liczbie i Wielkiej Brytanii, państwo na którego terenie ukrył się przestępca wpisany na listę zbrodniarzy wojennych, winno ściganego zatrzymać i wydać państwu, domagającemu się ekstradycji tego zbrodniarza.

ZAGRANICA

Uchwały prawników demokratów

Toczące się kilka dni w Pradze obrady Międzynarodowego Kongresu Prawnników Demokratów zakończyły się powzięciem obszernej rezolucji, która porusza: 1) Problem propagandy wojennej w prasie, 2) zagadnienie ścigania i karania zbrodniarzy wojennych oraz 3) sprawę ochrony praw człowieka w walce o pokój i demokrację.

W punkcie pierwszym rezolucja stwierdza, że w wielu krajach szerzona jest propaganda wojenna przy pomocy prasy, radia i filmu. Do krajów tych należą przede wszystkim Stany Zjednoczone, Turcja, Grecja i Hiszpania. Kongres uważa, że każda bezpośrednia i pośrednia forma podżegania do wojny, a zwłaszcza przy pomocy radia, filmu i prasy jest zbrodnią przeciwko pokojowi i wzywa do jej zwalczania.

W punkcie drugim rezolucja zwraca uwagę na naruszenie przez anglo-amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech obowiązującej międzynarodowej umowy o wydawaniu zbrodniarzy wojennych oraz stwierdza, że niektóre wyroki sądów sojuszniczych, zwłaszcza w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec, są niezgodne z zasadami statutu Międzynarodowego Trybunału Wojennego.

Kongres powołał do życia specjalną komisję, która do stycznia 1949 roku ma ustalić listę zbrodniarzy wojennych podlegających ekstradycji odpowiednim państwom, zgodnie z deklaracją moskiewską z r. 1943.

Kongres prawników demokratycznych uchwalił rezolucję, w której z zadowoleniem przyjmuje wezwanie Światowego Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu i w całej pełni solidaryzuje się z powziętymi na nim uchwałami. Kongres powziął również rezolucję potępiającą reżym frankistowski oraz prześladowania działaczy komunistycznych w USA. Rezolucja w tej sprawie została uchwalona na wniosek amerykańskiej delegacji prawników demokratów.

Zgon byłego prezydenta Benesza

Dnia 3 września br. zmarł po ciężkiej chorobie przeżywszy 64 lata dr Edward Benesz, drugi prezydent Republiki Czechosłowackiej.

We Francji

Przyznany przez nowy rząd Schumana jednorazowy dodatek drożyzniani w sumie 2 500 franków wywołał wśród mas pracujących rozczarowanie, które wkrótce zmieniło się w powszechne oburzenie na wiadomość, że Schuman utrzymuje w mocy decyzję poprzedniego rządu podwyżki cen chleba. Tzw. kartel trzech, grupujący CGT, FO i chrześcijańskie związki zawodowe — oświadczył, że decyzja rządu ma charakter jałmużny, której celem jest uspokojenie powszechnego oburzenia mas pracujących, gdyż dodatek 2 500 fr. wobec rosnącej drożyzny nie kompensuje zdolności nabywczych zarobków.

W związku z podwyżką cen chleba oraz z zapowiedzianą podwyżką cen innych artykułów pierwszej potrzeby, związek zawodowy pracowników instytucji użyteczności publicznej okręgu paryskiego, zrzeszonych w CGT, w wyniku zebrania, odbytego na paryskiej giełdzie pracy wezwał pracowników do jednodniowego strajku ostrzegawczego.

Strajki protestacyjne przeciw ciągle pogorszającym się warunkom życia, obejmują coraz nowe okręgi. W departamencie Rodanu odbył się jednogodzinny strajk generalny. W zakładach Schneider-Creuzot oraz Peugeot w Sochaux strajk trwa już 6 dzień, Rada Miejska w Creuzot, w której większość mają komuniści przeznaczyła sumę 500 000 franków na przyjsście z pomocą rodzinom bezrobotnych.

W departamencie Somme związki zawodowe CGT, FO i chrześcijańskie związki zawodowe zapowiedziały 24 godzinny strajk generalny.

W Troyers 24 godzinny strajk generalny objął przemysł włókienniczy, metalurgiczny i budowlany.

W zagłębiu węglowym Nord i Pas de Calais strajki obejmują coraz to nowe szyby. Od 1 września trwa strajk tramwajarzy w Clermont Ferrand.

★

Rząd Roberta Schumana, o którego utworzeniu w dniu 5 września pisaliśmy uprzednio, istniał zaledwie 3 dni i podał się do dymisji, nie uzyskawszy votum zaufania w Zgromadzeniu.

★

W związku z trwającym kryzysem gabinetowym we Francji partia komunistyczna opublikowała 8 września deklarację następującej treści:

„Wobec sytuacji wytworzonej przez dymisję rządu Schumana francuska partia komunistyczna stwierdza ponownie, że jest gotowa do wię-

cia przypadającej na nią odpowiedzialności w rządzie jedności demokratycznej, celem:

prowadzenia polityki koniecznej dla odrodzenia gospodarczego i finansowego Francji,

zapewnienia wzrostu zdolności nabywczą klasy robotniczej i mas pracujących,

zabezpieczenia niezależności narodowej,
obrony republiki oraz odbudowy kraju“.



Prótestacyjna akcja strajkowa francuskich mas pracujących przybiera na sile. Niemal jednogłośnie robotnicy domagają się podwyżki płac oraz utworzenia rządu jedności demokratycznej.

W okręgu paryskim akcja strajkowa objęła ostatnio fabryki samochodów Renault w miejscowości Bilancourt, zakłady przemysłowe Bronzovia w Courbevoie oraz zakłady Alstom, Somus, Isvallate i Ferodo w Saint Ouen. W większości zakładów w Nanterre, Ivry, Colombes i Issy-les-Moulineaux, robotnicy przerwali pracę od kilku godzin do 24 godzin.

W akcji strajkowej biorą zarówno udział robotnicy zrzeszeni w CGT, jak i w Force Ouvriere oraz w chrześcijańskich związkach zawodowych.



Dnia 10 września radykał Queuille utworzył nowy rząd. Rząd składa się z przedstawicieli MRP, SFIO (socjalistów), radykałów oraz jednego przedstawiciela skrajnej prawicy. Od pierwszej chwili swego istnienia rząd wykazuje swój jaskrawo antyrobotniczy charakter.

W swej deklaracji programowej Queuille stwierdził, iż Francja przeżywa obecnie ciężki kryzys finansowy i gospodarczy oraz zapowiedział znaczną redukcję wydatków państwowych i reorganizację administracji przedsiębiorstw znacjonalizowanych. Mówca oświadczył, iż zamierza w całej pełni wykorzystać specjalne pełnomocnictwa, przyznane poprzedniemu ministrowi finansów, Reynaud. Queuille, który ma zamiar objąć również tekę ministra finansów, zaznaczył, iż rząd jego nie uwzględni żądań robotniczych w sprawie podwyżki dodatku drożyznianego, przyznanego już przez rząd Schumana.

Idąc na ustępstwa wobec gaullistów, premier zapowiedział wniesienie projektu nowej ordynacji wyborczej. Queuille zaznaczył w końcu, że polityka zagraniczna Francji nie ulegnie zmianie.

Akcja strajkowa na terenie całej Francji zatacza coraz szersze kręgi.

Sprawa byłych kolonii włoskich

W początkach września rząd Związku Radzieckiego zwrócił się do rządów Anglii, Francji i USA z propozycją zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych 4 państw dla rozstrzygnięcia losu byłych kolonii włoskich. Traktat pokojowy z Włochami przewiduje, iż w ten właśnie sposób powinna być załatwiona sprawa tych kolonii, jeśli zaś ministrowie spraw zagranicznych nie osiągną porozumienia do 15 września br., sprawa ma być przekazana Generalnemu Zgromadzeniu ONZ, które, jak wiadomo, rozpoczęło sesję 21 września.

Wymienione państwa zgodziły się na odbycie konferencji, ale USA i Anglia zaznaczyły, że wyślą na konferencję swych przedstawicieli, nie zaś ministrów spraw zagranicznych. Związek Radziecki stwierdziwszy, iż jest to sprzeczne z traktatem pokojowym z Włochami, który przewiduje wyraźnie konferencję ministrów spraw zagranicznych w tej sprawie, zgo-

dził się jednak na odbycie konferencji przedstawicieli, delegując na nią wiceministra Wyszyńskiego. Konferencja trwała od 13 do 15 września i nie przyniosła porozumienia.

Związek Radziecki proponował oddanie wszystkich byłych kolonii włoskich pod powiernictwo włoskie. Ponieważ jednak nie było widoków na przyjęcie tej propozycji, wiceminister Wyszyński zaproponował w toku obrad nowe rozwiązanie, zgodnie z którym kolonie włoskie należy oddać pod powiernictwo międzynarodowe, z tym że administrator byłby wyznaczony przez Radę Powierniczą i że rządziłby on przy współdziałaniu Rady Doradczej, składającej się z przedstawicieli 7 państw — członków Narodów Zjednoczonych. I ta propozycja została również odrzucona.

Wobec tego, zgodnie z postanowieniami traktatu pokojowego, sprawa kolonii włoskich znajdzie się na porządku obrad Walnego Zgromadzenia ONZ.

Stanowisko delegatów anglosaskich na konferencji oraz ogłoszony już po konferencji komunikat Departamentu Stanu o stanowisku rządu USA w sprawie byłych kolonii świadczy o tym, iż Anglosasi chcą po prostu rozszerzyć swe wpływy oraz zachować utworzone w czasie swojego zarządzania Libią bazy strategiczne w południowej części wybrzeża śródziemnomorskiego.

Korea staje się państwem demokratycznym

2 września w Phenizianie została otwarta pierwsza sesja Najwyższego Zgromadzenia Narodowego w Korei.

Udział wzięło 360 delegatów z Korei południowej, 212 — z Korei północnej.

Już w pierwszych dniach sesji Najwyższego Zgromadzenia Narodowego został utworzony rząd Korei z dotychczasowym premierem rządu północno-koreańskiego Kin Ir Senem na czele. Jednocześnie zostały zlikwidowane władze północno-koreańskie.

Zgromadzenie Ludowe Korei jednogłośnie zatwierdziło skład rządu koreańskiego.

Na posiedzeniu Zgromadzenia Ludowego wybrano Najwyższy Sąd ludowo-demokratyczny republiki koreańskiej w 15-osobowym składzie oraz Komitet Ustawodawczy.

Zgromadzenie przyjęło jednomyślnie program rządu, ogłoszony przez premiera Kin Ir Sen. Polecono Komitetowi Ustawodawczemu opracować projekt konstytucji republiki koreańskiej.

Na mocy jednomyślnej decyzji Zgromadzenia postanowiono zwrócić się do rządów Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego z prośbą o równoczesne wycofanie wojsk okupacyjnych z Korei. Powzięto decyzję, upbważniającą rząd do wystąpienia delegatów Korei na Generalne Zgromadzenie ONZ w razie rozpatrywania tam sprawy Korei.

W dniach następujących Najwyższe Zgromadzenie Narodowe wystosowało memoriał do rządów Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego w sprawie wycofania wojsk okupacyjnych z Korei.

Memoriał podkreśla m. in., że w trzy lata po kapitulacji Japonii i rozbrojeniu armii japońskiej w Korei dalszy pobyt wojsk cudzoziemskich w tym kraju nie znajduje żadnego wytłumaczenia, a tym bardziej usprawiedliwienia. Przytłaczająca większość narodu koreańskiego, przedstawiciele prawie wszystkich większych partii politycznych i organizacji społecznych domagają się wycofania wojsk obcych z Korei i pozostawienia narodowi koreańskiemu możliwości zdecydowania o swym losie bez ingerencji z zewnątrz. Dowodem tej jednomyślności narodu koreańskiego

w dążeniu do zjednoczenia kraju są wyniki wyborów powszechnych, przeprowadzonych w sierpniu br. zarówno w północnej, jak i w południowej części Korei z udziałem przeszło 85% wszystkich uprawnionych do głosowania.

Walki w Grecji

W okresie pierwszej połowy września demokratyczna armia Grecji zadała dotkliwie ciosy wojskom monarchofaszystowskim. Armia demokratyczna panuje na całym odcinku frontu Parnas-Helikon w odległości kilkudziesięciu kilometrów.

Jednostki armii demokratycznej przeszły 21 sierpnia na nowe pozycje na odcinku Vitsi - Florina. 24 sierpnia wojska faszystowskie rozpoczęły tam wielką ofensywę i walki trwały przez dłuższy czas. W ofensywie ze strony faszystowskiej uczestniczyły: 2. i 15. dywizja piechoty, 3. i 33. brygada góraska, oddziały pancerne i lotnictwo.

Z 5 na 6 września oddziały armii demokratycznej przeszły do przeciwnatarcia, przełamując linie przeciwnika i odrzucając go na odcinek Dendrochori - Falstata. Straty nieprzyjaciela wyniosły 4097 zabitych i rannych, zniszczonych 12 czołgów i 1 samolot oraz pozostawione na polu walki olbrzymie ilości materiału wojennego.

Silne walki rozgorzały w Epirze i w Tracji. W innych miejscowościach oddziały gen. Markosa zmusiły wojska ateńskie do odwrotu. Na Peloponezie zostało zaatakowane miasto Edjon. W wyniku ciągłych ataków w rejonie Burcija i Ozytora oddziały demokratyczne całkowicie rozgromiły kilka brygad. W ręce armii demokratycznej dostał się bogaty łup wojenny.

Ofensywa chińskiej armii ludowej

W pierwszej połowie września wojska chińskiej Armii Ludowej zwiększyły nacisk na froncie 230 km wzdłuż linii kolejowej Peiping — Mukden. Linia ta stanowi jedyne połączenie Chin z Mandżurią. Wojska Kuomintangu zostały zmuszone do ewakuowania szeregu miast, leżących na wspomnianej linii.

Według wiadomości, jakie dotarły do Nankinu, należy liczyć się generalną ofensywą Armii Ludowej, mającą na celu przełamanie całego systemu obronnego wojsk reżymowych w północno-wschodniej części kraju. W mieście Chinchów wprowadzono stan wyjątkowy.

Atak na linię kolejową Peiping — Mukden sparaliżował całkowicie dostawy i posiłki Kuomintangowskie do Mandżurii. Na skutek tej akcji wytworzyła się szczególnie krytyczna sytuacja dla wojsk reżymowych, izolowanych w stolicy Mandżurii — Czangczunie.

Wojna domowa w Indiach

Dnia 12 września wojska Hindustanu wkroczyły na terytorium księstwa Hyderabadu, posuwając się w kierunku stolicy miasta Hyderabadu.

Przyczyną sporu między Hyderabadem a Indiami jest sprawa przyłączenia się tego księstwa do któregoś z istniejących dominiów, powstałych po nadaniu „niepodległości“ przez Wielką Brytanię. Hyderabad jest ostatnim księstwem niezależnym w Indiach, które nie zdecydowało się jeszcze do którego dominium przystąpić. Ludność ciąży do Hindustanu, natomiast władca — Nizam jest Muzułmaninem i pragnąłby zachować albo dotychczasową niezależność, albo w ostatecznym wypadku, przystą-

pić do Pakistanu, który jest muzułmański. Władca księstwa, Nizam, pozostawał w zależności od Wielkiej Brytanii i liczył na jej pomoc w walce z wojskami Hindustanu. Jednakże po kilku dniach walk Nizam zrezygnował z oporu i całe księstwo zostało zajęte przez wojska indyjskie.

Kongres brytyjskich związków zawodowych

W pierwszych dniach września odbył się w Margate kongres brytyjskich związków zawodowych (trade-unions). Dyskusje na kongresie dotyczyły wielu spraw, wśród których na czoło wysunęły się sprawa nacjionalizacji przemysłu stalowego, sprawa udzielenia oficjalnego poparcia Światowej Federacji Związków Zawodowych (którego członkiem są angielskie związki zawodowe) oraz sprawa pogorszenia bytu materialnego robotników brytyjskich.

Prawicowe kierownictwo Rady Naczelnej brytyjskich związków zawodowych miało za sobą większość delegatów, skutkiem czego uchwalone zostały prawie wszystkie proponowane przez nie rezolucje, a odrzucone wszystkie bardziej postępowe.

Tak więc została odrzucona rezolucja, żądająca poparcia dla Światowej Federacji Związków Zawodowych. Zmieniona została (przy pomocy poprawki, przyjętej przez większość) treść rezolucji, żądającej nacjionalizacji i przemysłu stalowego.

Większość delegatów na kongresie związków zawodowych zadeklarowała poparcie polityki rządowej płac i cen, wysuwając jedynie warunek, by rząd starał się energiczniej obniżyć ceny. Odrzucono natomiast rezolucję, wzywającą rząd do wprowadzenia ustawowej kontroli zysków.

W czasie obrad liczni delegaci wystąpili z ostrą krytyką polityki brytyjskiej w Grecji. Delegaci stwierdzili, że rząd brytyjski, mimo niejednokrotnych zapewnień, w dalszym ciągu popiera w Grecji reżym faszystowski, który jest narzędziem kapitalizmu amerykańskiego.

Rezolucja w tej sprawie została jednak storpedowana przez największy związek brytyjski — transportowców, którego przewodniczącym jest sam Bevin.

W wyniku wyborów do Rady Naczelnej brytyjskich związków zawodowych najwięcej głosów otrzymał przewodniczący ogólnokrajowego związku górników Lowther — 7411 tysięcy. Lowther uchodzi już z góry za przyszłego przewodniczącego Rady Naczelnej.

Komuniści brytyjscy domagają się zmiany polityki rządu

Brytyjscy posłowie komunistyczni: Piratin i Gallacher, wystąpili na posiedzeniu Izby Gmin z projektem poprawki do odpowiedzi na orędzie króla.

W poprawce wysunięto żądanie, aby rząd zrealizował następujące postulaty: podwyżkę płac i obniżkę cen, wycofanie wojsk z Malajów i przyspieszenie demobilizacji, rozszerzenie handlu ze Zw. Radzieckim oraz dotrzymanie układów, dotyczących Niemiec i Japonii.

Uchwały CK Komunistycznej Partii Holandii

W Amsterdamie odbyło się posiedzenie CK Komunistycznej Partii Holandii. CK Partii wezwał masy pracujące Holandii do zdecydowanego wystąpienia przeciwko polityce rządowej, która prowadzi do obniżenia stopy życiowej ludności i oddaje kraj na łup monopolistów amerykańskich.

W sprawie Zachodnich Niemiec stwierdzono, że walka ZSRR przeciwko tworzeniu z tej części Niemiec bazy imperializmu USA jest całkowicie zgodna z interesami Holandii. Jedynie bowiem pełne rozbrojenie Niemiec może zagwarantować bezpieczeństwo Holandii i uniemożliwić powtórzenie katastrofy z 1940 r.

Orędzie Togliattiego na zjeździe partyzantów

W związku z obchodem „Dn'a Oporu“, sekretarz włoskiej partii komunistycznej Luigi Longo odczytał orędzie Palmiro Togliattiego do zjazdu partyzantów włoskich. Orędzie głosi:

„Musicie wszyscy pamiętać, że ideały i program Ruchu Oporu żywe są w świadomości najlepszej części narodu włoskiego. Nasi bohaterowie, dziesiątki tysięcy naszych bojowników pragnęły odnowienia Włoch w imię wolności, sprawiedliwości i pracy. Dzisiejsze Włochy jednak coraz bardziej przypominają Włochy z okresu tyranii faszystowskiej. Nie są to Włochy, o które walczył naród i w imię których odniósł zwycięstwo.

Odpowiedzialność za to ponoszą przede wszystkim ci, którzy oszustwem zagarnęli władzę i rządzą krajem w egoistycznych interesach uprzywilejowanych grup, depcąc elementarne prawa narodu. Odpowiedzialność za to ponoszą zdrajcy, którzy przeszli na stronę odwiecznego wroga oraz tchórzliwi ludzie, którzy usiłują umyć ręce i zająć miejsce między silnymi i nikczemnymi z jednej strony, a synami ciemzonego narodu z drugiej.

Nie tracicie jednak nadziei — stwierdza dalej Palmiro Togliatti w swym orędziu do partyzantów włoskich — nikt nigdy nie zdołał jeszcze długo utrzymać w kajdanach niewoli narodu, który zdecydowany jest wywalczyć sprawiedliwość i wolność. Bądźmy zjednoczeni i zdyscyplinowani, jak w okresie najcięższych bitew. Zwycięstwo musi przypaść udziałem masom pracującym Włoch!“.

Włochy nie wykonują zobowiązań traktatowych

Radziecka agencja TASS ogłosiła komunikat, w którym stwierdza, że rząd włoski usiłuje uniknąć wykonania artykułu 57 traktatu pokojowego, na mocy którego Związek Radziecki ma otrzymać część wojennej floty morskiej.

Term'n przekazania okrętów wyznaczony został na 15 sierpnia. Jednakże rząd włoski dotychczas nie przekazał żadnego okrętu.

Komunikat radziecki stwierdza, że nie ulega wątpliwości, iż rząd włoski znajduje poparcie u pozostałych mocarstw, reprezentowanych w komisji morskiej w Rzymie. Jeśli wziąć pod uwagę, że niedawno rząd włoski przekazał Francji znaczną ilość okrętów, przypadających jej na podstawie tego samego art. 57, to staje się jasne, że to stanowisko, naruszające postanowienia traktatu pokojowego, przy poparciu rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji nabiera określonego znaczenia politycznego.

Plan Marshalla w praktyce

Coraz to nowe szczegóły, związane z praktycznym urzeczywistnieniem „planu Marshalla“ potwierdzają w zupełności słuszność zastrzeżeń Rządu Rzeczypospolitej, iż plan ten uzależnia gospodarczo i politycznie

korzystające z „pomocy marshallowskiej“ państwa od Stanów Zjednoczonych i że przyspieszy odbudowę Niemiec przed innymi krajami.

Ostatnio administracja planu Marshalla wywiera presję na Francję, Szwecję i kraje Beneluxu celem wykończenia ich w fabrykach żagli. Ruhry. Niemcom zachodnim rudy żelaznej dla stalowni, odbudowujących niemiecki potencjał przemysłowy.

Amerykanie wysunęli projekt, żeby Francja przesała do Niemiec pewne ilości pierwszego gatunku rudy żelaznej. Belgia miałaby wysłać półfabrykaty stalowe, celem wykończenia ich w fabrykach żagli. Ruhry. Poważne ilości rudy mają również dostarczać Zach. Niemcom Luksemburg i Szwecja.

Zgodnie z planem, Francja, kraje Beneluxu i Szwecja zostaną zredukowane do roli państw kolonialnych, dostarczających surowców dla potrzeb przemysłu zagłębia Ruhry. Projekt ten opracowała amerykańska komisja ekspertów stalowych, która ostatnio zwiedziła Niemcy. Komisja, składająca się z wybitnych przedstawicieli wielkich trustów amerykańskich, przekazała obecnie swe sprawozdanie i zalecenia administracji planu Marshalla.

Projekt, którego celem jest odbudowa potencjału przemysłowego Zachodnich Niemiec spowoduje zastój we francuskich i belgijskich stalowniach, które będą zmuszone do ograniczenia produkcji ze względu na brak surowców.

W czasie konferencji 16 państw, mającej rozdzielić „pomoc marshallowską“ wynikły kłótnie w związku z żądaniem Bizoni (Niemiec Zachodnich) zwiększenia przydzielonej im sumy o 100 milionów dolarów. Musiałoby to się odbyć kosztem innych państw, wobec czego szereg państw sprzeciwił się żądaniu delegacji niemieckiej. Ponieważ jednak Bizonia korzysta z poparcia Amerykanów, opory te nie miały żadnego skutku.

Porozumienie w sprawie pożyczek amerykańskich, przewidzianych w planie Marshalla dla państw biorących w tym planie udział nie zostało jeszcze podpisane na skutek nowych ciężkich warunków postawionych przez Amerykę. W myśl bowiem pierwotnych warunków pożyczki, Ameryka goziła się na odłożenie spłat, w razie niedoboru budżetowego państwa, które zacząłoby pożyczkę. Obecnie Ameryka zażądała, ażeby powyższa klauzula została z umowy wycofana, zobowiązując kraje marshallowskie do dostarczenia w razie deficytu budżetowego Stanom Zjednoczonym surowca strategicznego.

Przemówienie papieża i jego antypolski efekt

Papież Pius XII wygłosił przemówienie radiowe w języku niemieckim, skierowane do katolików niemieckich, zebranych na 72 narodowej konferencji w Moguncji. Przypomnił on, że zanim powołany został na stolec apostołski, przewodniczył ośmiokrotnie takim konferencjom jako nuncjusz papieski w Niemczech.

Papież oświadczył katolikom niemieckim, że Kościół rozumie ich pragnienie położenia kresu „niesprawiedliwości“, jaka wyrządzona została niemieckim uchodźcom“.

Zachęteni przez to wystąpienie katolicy w Moguncji uchwalili rezolucję wzywającą „katolickie siostry i braci w całym świecie“ do okazania im swej pomocy w walce o uzyskanie sprawiedliwości dla tzw. „niemieckich uchodźców ze wschodu“.

Tylko 91 zakładów zamiast 858 zdemontowano w Niemczech

Przewodniczący Międzyalianckiej Komisji Reparatyjnej w Brukseli, Jacques Rueff, wystosował list do trzech gubernatorów wojskowych w Niemczech, prosząc o jak najszybsze podanie listy przedsiębiorstw niemieckich, które mają być przekazane państwu sojuszniczemu. Rueff stwierdza, że pomimo wielokrotnych próśb, gubernatorzy wojskowi nie opracowali ostatecznej listy. **W październiku roku ubiegłego obiecano Komisji podanie listy 858 zakładów przeznaczonych na rozbiórkę, jednakże do tej pory oddano do dyspozycji komisji tylko 158 zakładów, z czego tylko 91 zostało istotnie zdemontowanych.**

Prowokacje antyradzieckie w Berlinie

9 września elementy faszystowskie zorganizowały demonstrację antyradziecką w brytyjskim sektorze Berlina, w czasie której demonstranci wtargnęli na teren radzieckiego sektora, napadli na żołnierzy radzieckich i policję oraz zerwali flagę radziecką z Bramy Brandenburskiej.

13 września przed radzieckim trybunałem wojskowym w Berlinie stanęli 4 przywódcy faszystowskiej bandy: Rheinhold Goepner, Dieter Linke, Klaus Schiller i Horst Stern. Okazało się, że Klaus Schiller, b. „fuehrer“ organizacji Hitlerjugend, jest obecnie funkcjonariuszem tzw. „czarnej gwardii“ — policji niemieckiej, zorganizowanej w sektorze amerykańskim Berlina. Trzej pozostali oskarżeni pochodzą również z amerykańskiej dzielnicy Berlina. Jeden z nich oświadczył w czasie śledztwa, iż wtargnęli oni do sektora radzieckiego z zamiarem zmasakrowania policji.



Generał Aleksander Kotikow, radziecki komendant Berlina wystosował protest do generała Herberta, komendanta brytyjskiego w sprawie antyradzieckiej demonstracji, w którym domaga się surowego ukarania osób odpowiedzialnych za te prowokacje, jak również podjęcia kroków, które uniemożliwią tego rodzaju wystąpienia na przyszłość.

W sprawie berlińskich wyborów municypalnych

Socjalistyczna Partia Jedności podała do wiadomości, że nie weźmie udziału w wyborach municypalnych, które mają się odbyć 14 listopada.

Oświadczenie partii stwierdza, że wybory te zostały wyznaczone przez niekompletną radę miejską obradującą w sektorze brytyjskim. Rada ta była nielegalną i wobec tego wybory będą również nielegalne.

Potężna manifestacja w Berlinie dla uczczenia pamięci ofiar hitlerowskich

Na tradycyjnym miejscu masowych manifestacji robotniczych w berlińskim „Lustgarten“ odbyła się w dniu 13 września manifestacja niemieckiego związku b. więźniów politycznych dla uczczenia pamięci ofiar hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych, która zgromadziła ponad 300 000 uczestników.

USA za wstrzymaniem demontażu w Niemczech

Administrator planu Marshalla, Paul Hoffman oświadczył na konferencji prasowej, iż wbrew sprzeciwom Anglii i Francji **domagać się będzie wstrzymania lub znacznego ograniczenia demontażu fabryk niemieckich i tym samym zmniejszenia odszkodowań należnych państwom europejskim.** Hoffman stwierdził, że poczynił już w tym kierunku pewne sugestie i zaznaczył, że **zagadnienie to opracowuje specjalny komitet złożony z 5 wybitnych przedstawicieli przemysłu amerykańskiego.** W skład tego komitetu wchodzi m. in. prezes General Motor — Charles Wilson i prezes „Westinghouse Electric“ — Gwylim Price.

Amerykanie wzmacniają „Czarną Gwardię“

Dziennik „Berliner Zeitung“ donosi, że amerykańskie i brytyjskie władze okupacyjne zarządziły w swych strefach rejestrację mężczyzn, którzy służyli w wojsku. Dziennik wyjaśnia, że chodzi tu najprawdopodobniej o wyszukanie odpowiednich kandydatów dla wzmocnienia tzw. „policji przemysłowej“ czyli „czarnej gwardii“, pozostającej pod dowództwem amerykańsk'm. „Czarna gwardia“ składa się w przeważającej części z byłych hitlerowców i używana jest przez władze amerykańskie do akcji antyrobotniczej.

Komedia pod nazwą procesu Thyssena

Proces jednego z największych potentatów przemysłowych, Thyssena, który swoimi milionami w znacznym stopniu przyczynił się do dojścia Hitlera do władzy, a później do utrzymania go przy władzy i prowadzenia rozboju w Europie, stał się jak i wszystkie podobne procesy jakie miały ostatnio miejsce prostoprostu farsą.

Prokurator zażądał zaliczenia oskarżonego do grupy „mało obciążonych hitlerowców“ i ukarania go grzywną wynoszącą 20% jego majątku. Majątek ten oszacowany jest na 21 milionów marek.

Jak twierdzi prokurator, Thyssen finansował wprawdzie Hitlera i Goeringa, umożliwiając tym samym rozrost partii hitlerowskiej, jednak z drugiej strony rzekomo pomagał ofiarom faszyzmu.

Strajk przeciw ustawie Tafta-Hartley'a

W zachodnich stanach USA wybuchł w pierwszych dniach września strajk 12 000 robotników portowych. 120 statków zostało unieruchomionych w portach.

Powodem strajku było uzależnienie przez właścicieli statków podwyżki płac robotniczych od podpisania przez przywódców związkowych deklaracji, stwierdzającej, iż nie są oni komunistami.

Żądanie to wysunięte zostało na podstawie antyrobotniczej ustawy Tafta-Hartley'a.

Przywódcy związku zawodowego robotników portowych oświadczyli, że zdecydowani są kontynuować strajk aż do chwili cofnięcia tego żądania.

Jak określają korespondenci prasowi, strajk przybrał rozmiary „walki do ostatniego tchu“ między związkami a przemysłem okrętowym.

Przywódcy związków uprzedzili robotników, że strajk trwać będzie od 4 do 6 miesięcy. Sprawa ta ma się oprzeć o Sąd Najwyższy i Państwową Komisję do Spraw Pracy.

Ambasador Abisynii w USA ofiarą dyskryminacji rasowej

Na posiedzeniu inauguracyjnym Amerykańskiego Stowarzyszenia dla Rozwoju Nauki, na którym przemawiał prez. Truman, ambasador Abisynii Ras Imru został wyproszony z łoża dyplomatycznej i poproszony o zajęcie miejsca na galerii, przeznaczonej specjalnie dla Murzynów. Ambasador Imru opuścił salę i następnego dnia złożył protest w Departamencie Stanu.

Ras Imru, który był dowódcą naczelnym wojsk abisyńskich w czasie wojny przeciwko Włochom i spędził następnie 6 lat w niewoli włoskiej, w ciągu swego dwuletniego pobytu w Waszyngtonie niejednokrotnie już spotkał się z upokorzeniami, wywołanymi praktykowaną w stolicy Stanów Zjednoczonych dyskryminacją rasową.

Zabójstwo mediatora ONZ w Palestynie

Dnia 17 września 1948 r. w Jerozolimie został zamordowany mediator ONZ w Palestynie, hr. Folke Bernadotte wraz z pułkownikiem francuskim Senet, członkiem komisji rozjemczej ONZ. Ponieważ zamach nastąpił w części Jerozolimy zajętej przez wojska Izraela, władze żydowskie dokonały licznych aresztowań w celu wykrycia sprawców zamachu.

KRONIKA GOSPODARCZA

PRZEMYSŁ

W trosce o bezpieczeństwo pracy

Wielkie osiągnięcia w dziedzinie podniesienia bezpieczeństwa i higieny pracy notuje przemysł włókienniczy, który w br. przeznaczył na ten cel ponad 300 mln zł.

W ramach tzw. kredytów renowacyjnych na budowę urządzeń przy maszynach o napędzie mechanicznym przeznaczono sumę 85 mln zł, na budowę urządzeń higieniczno-sanitarnych sumę 60 mln zł. Poważne sumy przeznaczono ponadto na akcję propagandowo-uświadamiającą załóg fabrycznych i szkolenie personelu referatów i kół bezpieczeństwa i higieny pracy wszystkich czynnych zakładów przemysłu włókienniczego.

Mieszkania dla przemysłu hutniczego

Zapotrzebowania doraźne na izby mieszkalne dla pracowników przemysłu hutniczego wynoszą około 45 000 izb.

Wybudowanie tej ilości izb w szybkim tempie jest dla nas gospodarczo niemożliwe. Akcja budownictwa mieszkaniowego zaplanowana została na parę lat i wykonywana jest w ramach poszczególnych planów inwestycyjnych.

W br. przeznaczono na budownictwo mieszkaniowe przemysłu hutniczego 2 749 521 000 zł. Z uwagi jednak na to, iż przeprowadzać się będzie wyłącznie kapitalne remonty i budować nowe obiekty, uzyska się jedynie ok 8 500 izb mieszkalnych.

Plan inwestycyjny na r. 1949 przewiduje kwotę wyższą o około 0,5 miliarda złotych niż w planie na br. Będzie to już okres budownictwa nowego, a więc efekty gospodarcze ukształtują się w zależności od kosztów metra sześciennego muru.

Budowa nowych osiedli i nowych mieszkań dla hutników stanowi jeden z podstawowych warunków wzrostu zatrudnienia i wzrostu produkcji.

Prywatny przemysł przetwórczo-rolny

Ogółem na terenie całej Polski czynnych jest 9 793 przedsiębiorstw prywatnego przemysłu przetwórczo-rolnego i spożywczego.

Najliczniej reprezentowany jest przemysł młynarski. Liczba prywatnych młynów i kaszarni przekracza cyfrę 7 100, zaznaczyć tu jednak należy, że po przeprowadzeniu nowego podziału przedsiębiorstw na rzemieślnicze i przemysłowe, ilość zakładów prywatnego przemysłu młynarskiego znacznie się zmniejszy. Największe zgrupowanie prywatnych przedsiębiorstw przetwórstwa zbożowego ma miejsce w woj. poznańskim (1 152), z kolei: w lubelskim (868) i warszawskim (790). W woj. krakowskim, kieleckim, łódzkim i wrocławskim ilość prywatnych młynów i kaszarni waha się w granicach od 525 do 868.

Prywatnych wytwórni wód gazowych jest w całym kraju 1 403.

Prywatny przemysł olejarski reprezentowany jest przez 305 zakładów, stosunkowo równomiernie rozłożonych na terenie kraju. Przeszło 200 zakładów czynnych jest w grupie przemysłowo-przetwórczej owoców, jarzyn i grzybów. Wytwórni cukierniczych jest 177, z czego 52 w woj. poznańskim. Wytwórni namiastek spożywczych jest 101, wytwórni makaronów — 4, browarów i słodowni — 33, wytwórni wódek — 11, wytwórni win i miodosytni — 89, wytwórni octu i musztardy — 49, wytwórni cykorii i kawy palonej — 46, wytwórni przetwórczo-mięsnych — 16, przetwórczo-rybnych — 86, przetwórczo-ziemniaczanych — 4.

Terytorialnie biorąc najwięcej przedsiębiorstw prywatnego przemysłu przetwórczo-rolnego i spożywczego znajduje się w woj. poznańskim (1 572) W dalszej kolejności: w woj. warszawskim — 1 207, woj. lubelskim — 995, woj. kieleckim — 847, woj. wrocławskim — 841, woj. krakowskim — 782, woj. łódzkim — 694, woj. pomorskim — 643, woj. śląskim — 540, woj. białostockim — 458, woj. szczecińskim — 429, woj. rzeszowskim — 338, woj. gdańskim — 285 oraz w woj. olsztyńskim — przeszło 166 zakładów.

ROLNICTWO

Maszyny dla rolnictwa

Wydział Ośrodków Maszynowych Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ rozprowadził w I kwartale 1948 r. 2 615 siewników do zboża za sumę 100 mln zł. Siewniki te zostały rozprowadzone pomiędzy 557 ośrodków maszynowych.

W II kwartale br. akcją kredytową objęto 440 ośrodki maszynowe, z tego 118 OM — I kategorii, 176 OM — II kat., 150 OM — III kat. Ośrodki te otrzymały 250 mln zł kredytu, za co zamówiono: 310 młockarni czyszczących, 241 silników, 227 żniwiarek, 86 kosiarek, 123 ciągniki, 253 kopaczki, 1 308 siewników oraz cały szereg drobnych narzędzi rolniczych.

W III kwartale 1948 r. gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska“ zapotrzebowały na zorganizowanie ośrodków maszynowych sumę zł 360 mln, za którą zostaną dostarczone: 109 ciągników z maszynami współpracującymi, 277 żniwiarek, 196 tryjerów, 1 332 siewniki, 303 silniki, 418 młockarni, 115 kosiarek, 271 kopaczek, 154 komplety narzędzi wielostronnych, 307 siewników nawozowych oraz 1 560 innych narzędzi rolniczych.

W IV kwartale przewiduje się dalsze 100 mln zł na remont maszyn, pochodzących ze zbiórki maszyn ponemieckich. Razem w r. 1948 gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska“ na zorganizowanie ośrodków maszynowych otrzymają 810 mln zł.

HANDEL I WSPÓLPRACA GOSPODARCZA Z ZAGRANICĄ

Polsko-bułgarski układ handlowy

Zakończono rokowania handlowe pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Ludową Republiką Bułgarii podpisaniem umowy o wymianie towarowej na okres od 1 września do 31 grudnia 1949 r.

Jednocześnie podpisano układ płatniczy i komunikacyjny.

Nowa umowa przewiduje dostawę z Bułgarii do Polski następujących towarów: tytoniu, rud i koncentratów metali kolorowych, kultur oleistych, skór surowych, ryżu, winogron i innych.

Dostawy Polski do Bułgarii obejmują: maszyny, obrabiarki, sprzęt elektrotechniczny, wyroby włókiennicze i chemiczne, niektóre wyroby hutnicze i inne wyroby przemysłowe.

Umowa przewiduje obroty w wysokości przeszło 20 milionów dolarów USA.

Układ handlowy polsko-bułgarski zawarty na okres 16 miesięcy rozszerza znacznie objętość obrotów towarowych — z 16 mln dolarów do 20 mln dolarów i wskazuje, że sytuacja gospodarcza krajów demokratycznych ulega stale poprawie.

Układ zawiera szereg nowych pozycji. Po stronie eksportu do Bułgarii: maszyny, aparaty i sprzęt przemysłowy; po stronie zaś importu do Polski: rudy, koncentraty ołowiu i cynku oraz kultury oleiste. Świadczy to o tym, że coraz to nowe gałęzie przemysłu odbudowują swój potencjał i po zaspokojeniu rynku wewnętrznego zdolne są eksportować swoje nadwyżki.

Podpisany układ jest dalszym krokiem do zacieśnienia i rozwoju stosunków gospodarczych między obu demokratycznymi i zaprzyjaźnionymi krajami. Wpłynie on niewątpliwie na szybką realizację planów gospodarczych obu krajów.

Polsko-rumuńska konwencja o współpracy gospodarczej

Pod przewodnictwem wiceministra przemysłu i handlu E. Szyra udała się polska delegacja handlowa do Bukaresztu, gdzie dnia 10 września podpisana została **polsko-rumuńska konwencja o współpracy gospodarczej na okres 5 lat oraz układy dotyczące realizacji postanowień tej konwencji.**

Konwencja ta przewiduje współpracę między Polską a Rumunią w dziedzinie wymiany towarowej, przemysłu, rolnictwa, komunikacji itp. Nie ulega wątpliwości, że nawiązanie tych stosunków wpłynie na wybitny wzrost wzajemnych dostaw zarówno w dziedzinie towarowej, jak i usługowej.

Zawarto również układ o sposobie wprowadzenia w życie konwencji gospodarczej, przewidującej powołanie stałej rumuńsko-polskiej komisji dla regulowania wszystkich spraw, związanych ze współpracą oraz w dziedzinie wymiany towarowej i współpracy przemysłowo-technicznej.

Układ o wytycznych wymiany towarowej na okres 5-letni ustala zasady przyszłych stosunków handlowych i reguluje sposób planowania list towarowych na dłuższe okresy czasu.

W ramach wymiany handlowej Polskę interesują przede wszystkim produkty naftowe, rudy i koncentraty metali kolorowych, rudy manganowe, piryty, a w przyszłości również rtęć, molibden itd.

Poza tym już dziś wchodzi w rachubę dostawy pewnych produktów przemysłowych, których ilość będzie rosła w miarę rozbudowy przemysłów metalowego i chemicznego oraz w miarę ustalania w działach interesujących oba kraje podziału programów produkcji. Dzięki dostawom do Rumunii polskich maszyn i urządzeń, Polska może się przyczynić do rozwoju przemysłu rumuńskiego właśnie w tych dziedzinach, które nas najbardziej interesują. Istnieją również duże możliwości rozszerzenia naszego eksportu do Rumunii w wielu innych działach, jak np. w dostawach artykułów: chemicznych, włókienniczych, koksu, wyrobów elektrotechnicznych itp.

Również współpraca w dziedzinie tranzytu odegrać może dużą rolę w polsko-rumuńskich stosunkach gospodarczych. Przede wszystkim należy wziąć pod uwagę przewozy rumuńskiej kukurydzy i zbóż przez Polskę do krajów skandynawskich oraz ewentualny tranzyt polski przez Rumunię w kierunku krajów Bliskiego Wschodu.

Współpraca polsko-węgierska

Wśród wymienionych w początkach września br. polsko-węgierskich dokumentów ratyfikacyjnych były dokumenty ratyfikacyjne zawartej 13 maja br. między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Węgierską umowy o współpracy gospodarczej.

Dnia 8 września przybyła do Warszawy węgierska delegacja rządowa celem zawarcia w ramach umowy o współpracy gospodarczej nowej umowy handlowej na okres do końca roku 1949.

W rokowaniach będą podsumowane dotychczasowe rezultaty obrotów towarowych na podstawie istniejących umów i stworzone podstawy do znacznego rozszerzenia wymiany towarowej na przyszłość.

W ramach umowy o współpracy między Polską i Węgrami utworzona została polsko-węgierska komisja planowania i statystyki. Do zadań tej komisji należy m. in. organizowanie stałej współpracy w dziedzinie planowania drogą wzajemnego informowania o planach gospodarczych obu państw, koordynowania planów produkcyjnych Polski i Węgier oraz koordynacja statystyki gospodarczej obu państw celem umożliwienia jak najdalej idącego ujednoczenia. Ponadto przewidziana jest również wymiana doświadczeń w zakresie planowania, sprawozdawczości i kontroli przemysłowej.

Współpraca polsko-węgierska w dziedzinie planowania przyczyni się w znacznym stopniu do dalszego rozwoju wymiany towarowej między obu zaprzyjaźnionymi krajami.

Układ clearingowy z Argentyną

Do Argentyny udała się polska delegacja handlowa, która przeprowadzi rokowania w sprawie zawarcia układu clearingowego na okres od 1—3 lat. Dotychczas Polska sprowadzała z Argentyny za wolne dewizy skóry surowe, wełnę, garbniki i łoże techniczne w zamian za cement i wyroby żelazne.

Eksport przemysłu metalowego

Przemysł metalowy eksportuje do 27 krajów. Podkreślić należy, że przemysł metalowy zdobywa nowe rynki, na których przed wojną wyroby polskie nie miały zbytu. W ramach zawartych umów handlowych eksportujemy przede wszystkim do następujących krajów: Anglii,

Austrii, państw bałkańskich, Czechosłowacji, państw skandynawskich, Francji, Holandii, Związku Radzieckiego, Szwajcarii i Węgier.

Za wolne dewizy eksportujemy do krajów Ameryki Południowej, Afryki, państw Bliskiego i Środkowego Wschodu i Syjamu. Prowadzone pertraktacje z innymi krajami zmierzają do objęcia eksportem polskim krajów dalekiego Wschodu i Australii.

Najważniejszymi artykułami eksportowymi są rury i kształtki żelazne, parowozy i części, maszyny włókiennicze, obrabiarki, łączniki, sanitaria, butle stalowe, narzędzia rolnicze, następnie pompy skrzydełkowe, wodomierze, tabor i urządzenia kolejowe, mosty kolejowe, dźwigi, pompy, maszyny papiernicze.

Przyjęte do wykonania zamówienia na I półrocze rb. wynoszą ponad 2 miliardy złotych.

Zjazd polskich i czechosłowackich Izb Przemysłowo-Handlowych

10 września br. rozpoczął się w Pradze kilkudniowy zjazd polskich i czechosłowackich Izb Przemysłowo - Handlowych. Celem zjazdu jest pogłębienie współpracy handlowej, między tymi krajami.

PORTY I WYBRZEŻE

Odbudowa rejonu szczecińskiego

W Szczecinie odbyła się konferencja gospodarcza zorganizowana przez Biuro Regionalne CUP, na której omówiono sprawy związane z odbudową Szczecina i rejonu szczecińskiego.

Najważniejszymi pozycjami planu inwestycyjnego portu szczecińskiego jest rozbudowa urządzeń przeładunkowych, chłodni, magazynów i zamrażalni owoców i warzyw.

Port szczeciński w najkrótszym czasie musi osiągnąć zdolność przeładunkową, która pozwoli na obsłużenie potrzeb eksportu i importu krajowego i tranzytu państw Europy środkowej, a szczególnie Czechosłowacji.

Rozbudowa nabrzeży i przebudowa portu drobnicowego zostaną rozpoczęte w roku przyszłym. W dużym zakresie będą prowadzone roboty przy rozbudowie szczecińskiego węzła kolejowego, który przystosowany zostanie do masowego przeładunku węgla i rudy.

Jednocześnie rozpoczęta zostanie budowa linii kolejowej, łączącej Szczecin ze Śląskiem oraz linii wzdłuż całego wybrzeża polskiego. Linia nadmorska połączy wszystkie nasze porty w jeden system komunikacyjny, co będzie miało duże znaczenie dla aktywizacji małych portów Ustki, Kołobrzegu i Darłowa.

Plany aktywizacji zaplecza przemysłowego Szczecina przewidują dalszą rozbudowę zespołu produkcyjnego huty Połczyn, przy której powstanie m. in. fabryka wełny i żużlu i fabryka cementu hutniczego. Znacznie zagęszczona zostanie sieć energetyczna okręgu szczecińskiego, m. in. Gorzów zostanie połączony linią wysokiego napięcia ze Szczecinem. Dużej rozbudowie ulegną elektrownie w Szczecinie, Gorzowie i Pomorzaniech. Przewiduje się przeprowadzenie poważnych wkładów inwestycyjnych w zakładach przemysłu drzewnego. Prowadzona będzie dalsza rozbudowa fabryki sztucznego jedwabiu w Żydowinie itp.

Plany gospodarcze zawierają również opracowane projekty budownictwa mieszkaniowego. W opracowaniu znajdują się plany pełnej odbudowy i podniesienia poziomu gospodarczego pomorskiego rolnictwa.

Nowe chłodnie w Szczecinie

Otwarta ostatnio w Szczecinie wielka chłodnia rybna, pozwoli na stworzenie tu bazy dla rybołówstwa morskiego.

Nowa chłodnia odbudowana została z ruin kosztem około 70 mln zł.

Prace nad odbudową chłodni rozpoczęto we wrześniu ub. r. Obecnie chłodnia od szeregu tygodni przyjmuje ładunki ryb do zamrażania. Chłodnia posiada 14 komór chłodniczych, w których można pomieścić 1 700 ton ryb. Ponieważ oblicza się, że ryba świeża może się zmieniać w chłodni około 40 razy w roku, a inne towary przeciętnie 6 razy w roku, pojemność i przelotność jest olbrzymia i sięga około 60 000 ton. Temperatura w komorach chłodniczych wynosi minus 35 st. C. Dzienna zdolność zamrażania wynosi 20 ton ryb. Powierzchnia komór chłodniczych wynosi 2 880 m².

Obok chłodni i zamrażalni czynna jest fabryka lodu o dziennej produkcji 15 ton. Przy fabryce znajduje się magazyn na 600 ton. Z magazynu specjalny ześlizg prowadzi do przystani kutronowej, gdzie lód jest kruszony w wirówce i ładowany do luków statków. Młyn miele w ciągu godziny 30 ton lodu.

KRONIKA KULTURALNO-OŚWIATOWA

Znaczne zmiany w oświacie rolniczej.

W związku z reorganizacją szkolnictwa ogólnego i wprowadzeniem 11-letniego systemu nauczania, zaszyły doniosłe zmiany także na polu oświaty rolniczej.

Dotychczasowe 2-letnie szkoły Przystosobienia Rolniczego będą miały odtąd na celu przygotowanie uczniów do pracy w rolnictwie na własnym gospodarstwie przez zapoznanie z najnowszymi osiągnięciami w dziedzinie racjonalnej gospodarki. Przewiduje się oparcie tych szkół o gospodarstwa szkoleniowe wielkości 5 — 10 ha. Zajęcia będą rozplanowane w ten sposób, że 5 miesięcy poświęconych będzie na naukę teoretyczną, 7 zaś miesięcy wypełniać będzie praktyka w gospodarstwie.

Ośrodki szkoleniowe Przystosobienia Rolniczo-Wojskowego zamienione zostaną na 3-letnie szkoły Przystosobienia Rolniczego.

W szkołach tych zwiększona będzie ilość godzin wykładów. I tak, w I roku nauczania przewidziane jest 18 godzin tygodniowo, w porównaniu z 12 godzinami według dotychczasowego programu. Dąży się do takiego zagęszczenia ośrodków szkoleniowych, by w promieniu 5—6 km znajdowała się przynajmniej jedna szkoła. W roku szkolnym 1948/49 czynnych będzie ok. 9 000 szkół.

Średnie szkolnictwo rolnicze uległo również reorganizacji, głównie w kierunku szerszej pojętej specjalizacji w poszczególnych dziedzinach. We wrześniu rozpoczną prace licea rolnicze czterech typów. Licea I stopnia, dwuletnie dla dorosłych i trzyletnie dla młodocianych. Powstaną także licea czteroletnie, jako odpowiednik ostatnich 4 klas jedenastolatki. Ostatnim szczeblem będą dwuletnie licea II stopnia. Przewiduje się uruchomienie 52 szkół tego typu. Ogółem w roku szkolnym 1948/49 będzie czynnych 184 liceów.

Program liceów ulegnie zmianie w kierunku ściślejszej specjalizacji. Szkoły ogólnorolnicze zostaną zamienione na szkoły specjalne, jak rolniczo-spółdzielcze, rolniczo-hodowlane, ogrodnicze, rybackie itd. Absolwenci dwu- i trzyletnich liceów I stopnia otrzymywać będą tytuł czeladnika, absolwenci liceów II stopnia — tytuł technika danej specjalności. Na wszystkie te uczelnie będą przyjmowani przede wszystkim synowie małorolnych i średniorolnych chłopów.

Ministerstwo Rolnictwa preliminowało 99 milionów złotych na zakup niezbędnego wyposażenia do szkół, ponadto preliminowano 45 milionów złotych na odbudowę budynków i 30 milionów na zagospodarowanie ośrodków szkolnych na Ziemiach Odzyskanych.

Intensywne szkolenie kadr nauczycielskich do szkół rolniczych

W związku z reorganizacją oświaty rolniczej Ministerstwo Rolnictwa prowadzi w specjalnych ośrodkach w Sopocie, Darłowie, Pszczelinie, Ursynowie i Bratoszewicach szkolenie wykładowców szkół rolniczych.

Przeprowadzono już pedagogiczno-społeczny kurs dla nauczycieli szkół Przystosobienia Rolniczego. W kursie wzięło udział 120 osób. Obecnie trwa 6-miesięczny kurs dla nauczycieli gimnazjów i liceów.

Od września do grudnia br. na wszelkiego rodzaju kursach uzupełni swą wiedzę ponad 1200 pracowników oświaty rolniczej

Ogółem na szkolenie kadr oświatowych Min. Rolnictwa preliminowało w II półroczu rb. sumę 32 milionów złotych.

Audycje dla szkół

Polskie Radio będzie nadawało w bieżącym roku szkolnym audycje dla szkół w poniedziałki, środy i piątki.

Dla klas starszych (VI do IX) szkoły podstawowej nadawana będzie „Gazetka Radiowa“ o godz. 8.55 do 9.20; dla klas młodszych (od III do V) szkoły podstawowej słuchowiska i audycje słowno-muzyczne o godz. 11.40 do 11.57. W czwartki o godz. 11.40 do 11.57 nadawane będą audycje dla przedszkoli. Audycje dla szkół i przedszkoli rozpoczną się 4 października br.

Kurs dla pracowników oświaty rolniczej

Z początkiem października rb. w Kończycach Wielkich pod Cieszymem rozpocznie się jednoroczny kurs dla pracowników oświaty rolniczej. Wykłady kursu podzielone są na 3 działy: rolny, gospodarstwa domowego i pedagogiczny.

Z każdego województwa skierowanych zostanie do działu rolnego po 4 — 8 osób, do działu gospodarstwa domowego 3 — 5 osób. Uczestnicy kursu będą się rekrutowali zarówno spośród nauczycieli, jak i spośród maturzystów, mających znajomość zagadnień rolniczych. Kandydatom na kurs Ministerstwo Oświaty udziela urlopów oraz zapomóg.

Z Wyższego Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych w Katowicach

Wyższe Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych w Katowicach rozpoczyna nowy XIII rok akademicki 1948/49 pod znakiem dalszego rozwoju.

Obok istniejących dotychczas dwu trzyletnich wydziałów, a mianowicie: przemysłowego i administracji publicznej, otwarty zostanie w bieżącym roku trzeci wydział, handlowy. Ponadto Ministerstwo Przemysłu i Handlu uruchamia przy wspomnianej uczelni 4 dwusemestralne centralne studia specjalne, a mianowicie: studium kontroli ekonomicznej, studium planowania, studium rachunkowo-finansowe i studium handlu zagranicznego. Departament Kadr Ministerstwa Przemysłu i Handlu przeznaczył poważne środki budżetowe na wyposażenie bibliotek, zakładów naukowych i seminariów uczelni.

Dla słuchaczy Wyższego Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych w Katowicach przewidziana jest daleko idąca pomoc w postaci znížek czesnego aż do całkowitego zwolnienia oraz stypendia. Szkoła posiada stołówkę i internat. Kandydaci kierowani na studia przez zakłady podległe Ministerstwu Przemysłu i Handlu otrzymują płatne urlopy.

5 000 młodych robotników i chłopów na Kursach Przygotowawczych na wyższe uczelnie

W oparciu o Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej, Towarzystwo Przygotowawczych Kursów Uniwersyteckich uruchomiło kursy przygotowawcze w 11 ośrodkach. W ośrodkach tych rozpoczęły się już 3-tygodniowe kursy selekcyjne, na które zgłosiło się ponad 5 000 młodych robotników i chłopów.

Właściwy kurs przygotowawczy, który w roku bieżącym trwać będzie 9 miesięcy, rozpocznie się 1 października br.

We wszystkich miastach uniwersyteckich, gdzie zorganizowane zostały kursy przygotowawcze, uruchomiono już staraniem TPKU bursy, które mogą pomieścić ponad 2 000 słuchaczy.

W roku bieżącym rozbudowana będzie również sieć stołówek, z których najbiedniejsza młodzież będzie korzystała bezpłatnie. Zwiększona będzie również akcja pomocy stypendialnej, zarówno pod względem liczby, jak i wysokości stypendiów. Stypendia TPKU podwyższone będą z 1 000 zł na 1 500 zł.

W dziedzinie programu nauczania TPKU przewiduje zmiany, zmierzające do współzależności programu kursów przygotowawczych z programem nauczania na roku wstępnym wyższych uczelni.

Dyrekcja TPKU informuje również, że już w bieżącym roku akademickim na roku wstępnym wyższych uczelni, szczególnie technicznych i nauk społecznych, rozpocznie studia 1 575 absolwentów poprzedniego kursu przygotowawczego, w tym 51,4% młodzieży robotniczej, 34% chłopskiej, 7% dzieci pracowników umysłowych oraz 5% młodzieży rzemieślniczej.

Organizacja roku szkolnego na studium wstępnym

Ministerstwo Oświaty ustala następującą organizację roku akademickiego 1948/49 dla studium wstępnego:

1. Nauka w studium wstępnym trwa od 15 września 1948 r. do 15 czerwca 1949 r.
2. Egzaminny końcowe przeprowadza się w czasie od 16 czerwca do 30 czerwca 1949 r.
3. Ferie zimowe trwają włącznie od 22 grudnia 1948 r. do 7 stycznia 1949 r.
4. Ferie wiosenne trwają od środy wielkotygodniowej do wtorku powielkanocnego włącznie.

Biuro do spraw ruchu amatorskiego przy Ministerstwie Kultury i Sztuki

W ramach nowego statutu organizacyjnego Ministerstwa Kultury i Sztuki, powołane zostało do życia — jako oddzielny departament — Biuro do Spraw Ruchu Amatorskiego.

Zadaniem Biura jest koordynowanie rozstrzelonych często wysiłków i poczynań ruchu amatorskiego, jak również tworzenie i regulowanie warunków jego rozwoju. Jako wstępne działania w pierwszym okre-

nie organizacyjnym, Biuro do Spraw Ruchu Amatorskiego wyznaczyło następujące zadania:

Przeprowadzenie szerokiej akcji statystycznej, która pozwoli operować ścisłymi danymi co do liczby, charakteru i zdolności rozwojowych świetlic, domów kultury i zespołów amatorskich;

Przygotowanie w możliwie najszybszym tempie pracowników kulturalno-oświatowych, którzy rzućni w teren, staliby się organizatorami i kierownikami konkretnych placówek życia społeczno-kulturalnego.

Organizowane dotychczas krótkoterminowe kursy, mające na celu kształcenie pracowników kulturalno-oświatowych, nie urzeczywistniły w całości pokładanych w nich nadziei. Toteż Biuro do Spraw Ruchu Amatorskiego zamiast kursów krótkoterminowych, powołuje Centralną Wyższą Szkołę z internatem w Jadwisinie nad Narwią.

Oprócz tej szkoły centralnej, uruchomione zostaną również oddziały, powstałe z istniejących już zreformowanych placówek podobnego typu. Niezależnie od tego Biuro otoczy opieką programową i finansową istniejące wydziały w szkołach artystycznych, kształcące instruktorów teatrów niezawodowych czy zespołów muzycznych. Równoległe do rozbudowujących się szkół artystycznych, Biuro będzie zakładać i reorganizować wydziały, które mają kształcić instruktorów, reżyserów, scenografów na potrzeby ludowego ruchu amatorskiego. Wobec olbrzymich potrzeb terenu, kursy krótkoterminowe będą jeszcze przez jakiś czas czynne.

Szkoła w Jadwisinie jest w chwili obecnej w stadium organizacji, Studium przy ZWM — we wstępnej fazie reorganizacji, wydział instruktorów teatrów amatorskich przy Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Łodzi jest już zorganizowany i Biuro, w porozumieniu z Dep. Szkolnictwa Artystycznego Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Radą Naukową Uczelni, wydział ten rozszerzy. Podobne wydziały powstaną również w Warszawie i Krakowie. W przyszłości sieć ta zostanie rozszerzona.

Do dalszych zadań Biura do Spraw Ruchu Amatorskiego należy:

Utworzenie pokazowego Studia Teatralnego, które będzie warsztatem wzorcowym dla zespołów amatorskich, mających za zadanie opracowanie różnych typów widowisk na potrzeby tych zespołów;

Utworzenie w Krakowie wzorcowego „Domu Kultury”.

W toku opracowania są plany, mające na celu utworzenie i wykształcenie reprezentacyjnego zespołu pieśni, muzyki i tańca, który wobec swoich i obcych byłby świadectwem bogactwa artystycznego naszego folkloru.

Dla praktycznego rozwiązania zagadnienia zespołów teatralnych amatorskich, zwłaszcza w zakresie repertuaru powołany zostaje przy Biurze do Spraw Ruchu Amatorskiego specjalny referat repertuarowy, który pracować będzie poprzez lektorów.

Biuro nawiązało już, a w przyszłości zamierza szeroko rozbudować, współpracę z organizacjami społecznymi, zajmującymi się upowszechnianiem wartości kulturalnych.

Wyniki konkursu na pieśń masową

W wyniku ogłoszonego w kwietniu br. przez Min. Kultury i Sztuki oraz Polskie Radio konkursu na pieśń masową, solową lub chóralską z akompaniamentem fortepianu, jury w składzie: doc. dr Zofia Lissa, Zygmunt Mycielski, Jerzy Kotaczkowski, Witold Wroński i Witold Rudziński, po zestawieniu i obliczeniu punktacji wszystkich członków i potrójnym przegraniu wyróżnionych utworów, postanowiło:

nie przyznawać nagrody pierwszej, drugiej i trzeciej, lecz łączną sumę nagród w wysokości 175 000 podzielić między kompozytorów siedmiu następujących utworów: „Piosenka o Warszawie” — godło Des-dur — kompozycji Alfreda Gradsteina z Warszawy; „Rzeki” — godło Enlac — kompozycji Piotra Perkowskiego z Warszawy; „Zielona brzołka” — godło Marsz — kompozycji Tadeusza Szeligowskiego z Poznania; „Od Różana trakt” — godło Piccolino — kompozycja Alfreda Gradsteina z Warszawy; „Od Różana trakt” — godło Mazowiecki Trakt — kompozycja Tadeusza Szeligowskiego z Poznania; „Od Różana trakt” — godło Subok — kompozycja Tadeusza Szeligowskiego z Poznania; „Dziewczyno moja” — godło B. — kompozycja Tadeusza Dobrzańskiego z Krakowa.

Ponadto Polskie Radio postanowiło zakupić, płacąc po zł 10 000 następujące wyróżnione utwory:

„Było nas stu” — godło A. — kompozycja Edwarda Olearczyka z Warszawy; „Jeśliś młody” — godło Nie — Dobrowolski — kompozycji Mieczysława Drobnera z Łodzi; „Piosenka o odbudowie” — godło Wisła — kompozycji Zofii Iszkowskiej z Łodzi; „Warkocz” — godło Rytm — kompozycji Leonarda Kowalskiego z Warszawy; „Zielona brzołka” — godło Marica — kompozycji Alfreda Gradsteina z Warszawy; „Nie lekaj się” — godło Piosenka V — kompozycji Michała Świerzyńskiego z Warszawy; „Dwie nutki” — godło Ochotnik — kompozycji Andrzeja Klona z Warszawy; „Rzeki” — godło Karmaniola — kompozycji Jerzego Szeela z Poznania; „Dwie nutki” — godło Aninaj — kompozycji Anatola Zaruszyna z Krakowa.

Pieśni nagrodzone zostały wykonane w „Polskim Radio” w audycji specjalnej w dniu 12 sierpnia 1948 r.

Nagrody są do odebrania w kasie „Polskiego Radia” przy ul. Noakowskiego. Pieśni nie nagrodzone można odebrać w sekretariacie Wydziału Muzycznego „Polskiego Radia” w Warszawie, al. Stalina.

4 000 szkół otrzyma w tym roku instalację radiową

W pracach Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju główny nacisk położony jest obecnie na akcję radiofonizacji szkół i wsi. W roku bieżącym instalacje radiowe otrzyma 4 000 szkół.

W ramach akcji szkoleniowej przewiduje się m. in. zorganizowanie Centralnego Kursu Instruktorskiego, zrzeszającego przedstawicieli SKRK z każdego powiatu. Ponadto przy wszystkich kołach Towarzystwa Krajoznawczego zorganizowane zostaną kursy radioamatorskie.

Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju przejmując całkowicie zaopatrzenie instytucji, szkół, organizacji społecznych itp. w sprzęt radiowy na dogodnych warunkach, jak również i zbyt lamp, które sprzedawane będą po cenach urzędowych tylko za pośrednictwem SKRK dla członków komitetu.

Z działalności Wiejskiej Spółdzielni Kinematograficznej

W Warszawie rozpoczęła niedawno swą działalność Wiejska Spółdzielnia Kinematograficzna, która współdziała z Państwowym Przedsiębiorstwem „Film Polski” w dziedzinie upowszechniania filmu za pomocą objazdowych kin na terenach wiejskich.

Spółdzielnia opiera swą działalność na społecznych elementach organizacyjnych i środkach finansowych. Na terenach poszczególnych powiatów rady narodowe, Zw. Spółdz. Samop. Chłopskiej, gminy wiejskie, wiejskie koła młodzieżowe itd. organizują wspólnie społeczne komitety

kinowe, zajmując się zbiórką udziałów, wynoszących 5 000 zł na zakup kinowych aparatów objazdowych. Wykupienie 100 udziałów upoważnia do uzyskania kinematograficznego aparatu objazdowego, wmontowanego w samochód, łącznie z obsługą złożoną z dwóch osób, wyszkolonych na specjalnych kursach. Operujące na terenie powiatu kino objazdowe jest w możliwości wyświetlania dwóch seansów w ciągu jednego wieczoru, w dwóch pobliskich wsiach. Filmy wyświetlane są na aparatach wąsko-taśmowych.

Na program składają się przeważnie dwa filmy krótkometrażowe, dodatki oświatowe, rolnicze i in., oraz film rozrywkowy.

Równocześnie z wyświetlaniem filmów prowadzony jest przez obsługę kin objazdowych kolportaż prasy i wydawnictw. Wiejska Społ. Kinematograficzna nawiązała bowiem w tym celu współpracę z Centr. Księgarnią Rolniczą Zw. Samopomocy Chłopskiej.

W najbliższej przyszłości rozpocznie pracę 10 kin objazdowych na okres roku bieżącego. W. Sp. Kin. przewiduje uruchomienie kin objazdowych na terenie 32 powiatów, dążąc przy tym do tego, aby każdy powiat posiadał swoje kino objazdowe.

Z planów Wiejskiej Spółdzielni Kinematograficznej na dalszą przyszłość wymienić należy realizację filmów o tematyce wiejskiej, a więc dotyczących współzawodnictwa pracy na terenie wsi, Służby Polsce itd.

NA FRONCIE UMASOWIENIA KULTURY

Staraniem Miejskiego Wydziału Kultury i Sztuki w Łodzi zorganizowano 2 ośrodki muzyczne, w których specjalnie dobrana ze szkół i organizacji łódzka młodzież robotnicza będzie pobierała zbiorowo lekcje zasad muzyki, solfeżu i gry na skrzypcach. Nauka w ośrodkach będzie trwała przez okres trzech lat. Na egzaminie selekcyjnym zbadano zdolności muzyczne 85 dzieci obojga płci w wieku od 9 — 15 lat. Przyjęto najzdolniejsze dzieci robotnicze w liczbie 60. Po trzyletniej nauce młodzież robotnicza stworzy nowe zespoły koncertowe.



Wydział Oświatowo-Kulturalny OKZZ w Gdańsku przygotował na bieżący sezon teatralny i muzyczny szereg imprez artystycznych dla świata pracy. Ponadto rady artystyczne powołane przy zarządach okręgowych poszczególnych związków, zajmą się przygotowaniem zorganizowanej akcji kulturalnej i oświatowej. Rady takie powstaną także przy większych instytucjach i zakładach pracy na Wybrzeżu. Rozpoczęto też systematyczną pracę wśród zespołów świetlicowych, które rozpoczynają pod stałym nadzorem OKZZ przygotowania do konkursu zespołów teatralnych związków zawodowych w roku przyszłym.



Filharmonia Bałtycka otwiera nowy sezon koncertowy pod znakiem upowszechnienia muzyki. Powiększona do 12 osób rada Filharmonii Bałtyckiej, złożona z przedstawicieli sfer kulturalnych, oświatowych, partii politycznych, społeczeństwa wiejskiego i miejskiego oraz ZMP, opracowała tegoroczny program imprez w ten sposób, że obejmować będzie przede wszystkim potrzeby świata pracy i wsi. Urządzane będą liczne koncerty wyjazdowe oraz koncerty popularne z prelekcjami wpro-

wadzącymi w zagadnienia muzyki. Ustalono ceny biletów w ten sposób, że przedstawiciele świata pracy i małorolni chłopcy korzystać będą z koncertów za minimalną opłatą.



Zorganizowana przez Muzeum Wielkopolskie w Poznaniu wystawa objazdowa pt. „150 lat malarstwa polskiego” zakończyła swą wędrówkę. W przeciągu 5 miesięcy wystawa odwiedziła 16 miast Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej, ściągając wszędzie liczne rzesze zwiedzających z terenu miast i powiatów. Wystawę odwiedziło ogółem 57 597 osób, w tym 130 wycieczek młodzieży szkolnej i przedstawiciele świata pracy.



Dnia 4 września br. rozpoczął w Krakowie prace pierwszy stały teatr robotniczych i chłopskich zespołów świetlicowych „Studio”. Na inaugurację teatr wystawił sztukę „Ludzie są ludźmi”, którą odegrał zespół teatralny Zw. Zaw. Kolejarzy. Teatr, będący integralną częścią Domu Kultury OKZZ mieści się w przebudowanej sali dawnego teatru „Grotoska” przy ul. Skarbowej. Scena odpowiednio przystosowana do nowych potrzeb będzie gościła najlepsze zespoły świetlicowe z terenu województwa. „Studio” subwencjonowane przez Centr. Komitet Związków Zawodowych będzie najtańszym teatrem dla świata pracy, gdyż ceny biletów nie przekroczą 30 złotych.

Z FRONTU WYMIANY KULTURALNEJ

Festiwal filmu radzieckiego

W ramach zbliżającego się Miesiąca Wymiany Kulturalnej Polsko-Radzieckiej, dyrekcja „Filmu Polskiego” w porozumieniu z Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej organizuje Festiwal Filmu Radzieckiego, który trwać będzie od 7 października do 8 listopada br. W czasie festiwalu wyświetlanych będzie kilkadziesiąt filmów radzieckich, w tej liczbie szereg nowych dotychczas u nas nieznanych.

W pierwszym tygodniu na ekrany wejdą filmy dotychczas u nas nieznanne, a mianowicie: „Pieśń tajgi”, „Harry Smith odkrywa Amerykę”, „Młodzi idą”, „Naręczona z Turkiestanu” i „Na morskim szlaku”. Filmy te wyświetlane będą podczas festiwalu przez dwa dni, po czym przejdą do zwykłej eksploatacji.

W drugiej serii wyświetlane będą obrazy popularne, rozrywkowe i muzyczne, jak: „Cyrk”, „Świat się śmieje”, „Muzyka i miłość”, „Świńska i pastuch”, „Cztery serca”, „Zwariowane lotnisko”, „Antoni Iwanowicz gniewa się”, „Wołga, Wołga”, „Śluby kawalerskie”, „Dwaj panowie F”, „Dziewczęta z baletu” i „Wiosna”.

Następny okres festiwalu obejmie filmy historyczne: „Iwan Groźny”, „Piotr I”, „Aleksander Newski”, „Admirał Nachimow” i „Krażownik Wareg”.

W czwartym tygodniu festiwalu ujrzymy filmy poświęcone okresowi walki z faszyzmem, jak: „Wielki przełom”, „Statek-pułapka”, „As wywiadu”, „Dusze nieujarzmione” i „Kurhan Małachowski”. Wreszcie w ostatnim tygodniu pokazane będą filmy na tle rewolucji październikowej: „Ostatnia noc”, „Delegat floty”, „My z Kronsztat”, „Czapajew”, „Lenin w październiku”, „Lenin w 1918 r.”.

Prócz tego w oddzielnych kinoteatrach wyświetlane będą radzieckie filmy dla młodzieży, jak: „Kamienny kwiat“, „Kopciuszek“ i in.

W okresie festiwalu filmy innych produkcji, poza radziecką, polską, czechosłowacką i francuską, będą z ekranów wyeliminowane.

Wyświetlanie filmów radzieckich odbywać się będzie w 57 kinoteatrach całego kraju.

Niezależnie od kin stałych, filmy produkcji radzieckiej wyświetlane będą w 123 kinach objazdowych, które krążyć będą po całym kraju, docierając do wsi położonych daleko od szlaków komunikacyjnych.

Przewiduje się urządzenie w Stolicy pokazu jednego z filmów radzieckich, połączonego z dyskusją na jego temat. Planuje się, aby młodzież szkolna pisała wypracowania na tematy widzianych filmów radzieckich. Zamierzone jest też urządzenie w świetlicach i lokalach szkolnych gablotek z fotosami z filmów radzieckich, omawianie festiwalu na łamach gazetek ściennych itd.

W okresie festiwalu „Film Polski“ wyda w nakładzie 200 000 egzemplarzy popularną broszurę o dorobku kinematografii radzieckiej. W broszurze tej ogłoszona będzie ankieta na temat filmów wyświetlanych na festiwalu, przy czym najlepsze odpowiedzi drukowane będą w dwutygodniku „Film“.

W organizacji festiwalu „Film Polski“ współpracuje ze związkami zawodowymi, partiami politycznymi, organizacjami społecznymi, które przyrzekły jak najdalej idącą pomoc.

Instytut Słowianoznawstwa ZSRR o Polsce

Nakładem Instytutu Słowianoznawstwa Akademii Nauk ZSRR ukaże się w najbliższym czasie opracowana zbiorowo przez pracowników naukowych Instytutu „Krótka historia Polski“ i tom pierwszy „Notatek naukowych“, zawierający m. in. artykuły poświęcone historii zagadnienia chłopskiego w Polsce oraz pierwszemu okresowi odrodzenia państwowości polskiej w latach 1918 — 1920.

Wystawa polskiego rękodziela artystycznego w Nowym Jorku

W październiku i listopadzie br. odbędzie się w Nowym Jorku wystawa polskiego rękodziela artystycznego i sztuki ludowej, zorganizowana przez Biuro Nadzoru Estetyki Produkcji na zaproszenie American Federation of Art.

Wystawa będzie zawierała ok. 100 eksponatów takich, jak kilimy, tkaniny, galanteria, zabawki i in.

Festiwal muzyczny w Edynburgu w hołdzie Chopinowi

Pragnąc złożyć hołd pamięci Fryderyka Chopina, organizatorzy Festiwalu Muzyki i Sztuki, odbywającego się w Edynburgu, zorganizowali w setną rocznicę koncertu Chopina w stolicy Szkocji koncert, podczas którego wykonany został całkowity program koncertu Chopina sprzed 100 laty. Do programu włączono nadto nieśmiertelną sonatę z marszem żałobnym op. 35.

Wykonawcą był jeden z najznakomitszych chopinistów, pianista francuski, Alfred Cortot.

Wystawa polskiego malarstwa współczesnego w Czechosłowacji

W Pradze otwarta została wystawa polskiego malarstwa współczesnego, organizowana przez Biuro Współpracy z Zagranicą w porozumieniu ze Zw. Pol. Artystów Plastyków.

Wystawa obejmuje ponad 30 prac, m. in. L. Bielskiej-Tworkowskiej, J. Betleya, M. Bogusza, J. Brosch-Włodarskiej, M. Jaremy, A. Rafałowskiego, H. Stażewskiego, J. Wolffa, H. Zaremby-Cybisowej i in.

Wystawa zostanie następnie przewieziona do Budziejowic i ewentualnie do Karlowych Varów.

Poważny sukces „Ulicy Granicznej“ na festiwalu w Wenecji

W lokalu Naczelnej Dyrekcji „Filmu Polskiego“ odbyła się we wrześniu konferencja prasowa, na której naczelny dyrektor „Filmu Polskiego“ inż. S. Albrecht omówił nowy sukces kinematografii polskiej na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Wenecji, gdzie film „Ulica Graniczna“ w reżyserii Aleksandra Forda otrzymał nagrodę włoskiego prezydium Rady Ministrów (pierwszy medal).

Wystawa sztuki francuskiej

W październiku br otwarta zostanie w Muzeum Narodowym wystawa współczesnej sztuki francuskiej. Wystawa obejmie m. in. ekspozycję z pokazu urządzonego we Wrocławiu z okazji Kongresu Intelektualistów, zawierającego płótna czołowych artystów francuskich, w tej liczbie Picassa, Matisse'a, Leger'a i in. Wystawiona też zostanie kolekcja prac ceramicznych Picassa, ofiarowana Polsce przez artystę.

Graficy polscy nagrodzeni na międzynarodowej wystawie plakatów w Wiedniu

W obecności przedstawicieli mocarstw okupacyjnych, rządu austriackiego i korpusu dyplomatycznego nastąpiło uroczyste rozdanie nagród za najlepsze plakaty na międzynarodowej wystawie plakatów w Wiedniu.

Graficy polscy odnieśli na wystawie poważny sukces. Kanclerz Austrii dr. Figl w przemówieniu swoim podkreślił, że Polska mimo swych zniszczeń wojennych sprawiła specjalną niespodziankę, dostarczając na wystawę szereg niezwyklej wartości plakatów. Nagrody spośród Polaków otrzymali: Tomaszewski, Lipiński, Kreczkowski, Chomicz, Sliwińska, Jakubowski, Stawiński, Bocianowski, Białostocki, Karolak, Grochowski, Kaczmarczyk, Janko, Pawlak i Swoboda. Plakaty polskie zwróciły powszechną uwagę swym wysokim poziomem graficznym.

KRONIKA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH

Rozwój życia świetlicowego wśród pracowników przemysłu chemicznego

W bieżącym roku zaznaczyło się znaczne ożywienie życia świetlicowego wśród pracowników przemysłu chemicznego. Podczas gdy w styczniu br. przy zakładach przemysłu chemicznego istniały 232 świetlice, obecnie liczba ich wzrosła o 56.

Równocześnie założono w tym okresie 6 Domów Kultury, a przy wielu świetlicach pracowników przemysłu chemicznego działają zespoły samokształceniowe. Zespoły artystyczne posiada 87 świetlic. Poza tym pracownicy przemysłu chemicznego posiadają 50 orkiestr, w tym jedną związkową orkiestrę symfoniczną w Knurowie o charakterze reprezentacyjnym, liczącą 60 osób, 65 zespołów baletowych i 80 chórów w stosunku do 48 chórów w styczniu br. Szczególną uwagę poświęcają władze związkowe pracowników przemysłu chemicznego zagadnieniom czytelnictwa. Przy 250 świetlicach zostały już założone biblioteki, które posiadają łącznie 56 tysięcy tomów. Zarząd Główny Związku Zawodowego Chemików wyasygnował w minionym półroczu 2 miliony złotych na zakup książek dla świetlic.

Osiągnięcia w pracy kulturalno-oświatowej Zw. Pracowników Przemysłu Spożywczego

Wydział Kulturalno-Oświatowy przy Zarządzie Głównym Związku Pracowników Przemysłu Spożywczego w Polsce rozwinął w bieżącym roku energiczną akcję kulturalno-oświatową. Zorganizowano specjalne kursy, na których przeszkolono 1 650 mężów zaufania, 642 członków rad zakładowych, 142 aktywistów młodzieżowych, 50 referentek do spraw kobiecych. Niezależnie od tego zorganizowano kursy fachowe, które przyszkoliły 142 pracowników różnych specjalności. Na terenie wszystkich zakładów pracy przeprowadzono rejestrację analfabetów, oraz uruchomiono szereg kursów dla analfabetów, na których przeszkolono 640 osób. Zorganizowano 146 świetlic, osiągając w ten sposób ogólną liczbę 250. We wszystkich świetlicach Związku urządzono szereg odczytów, akademii, przedstawień itp. Przy każdej świetlicy istnieją komisje kulturalno-oświatowe, wyłonione z przedstawicieli rad zakładowych, których zadaniem jest planowanie i przeprowadzanie prac świetlicowych. Liczba bibliotek wzrosła do 93. Szczególnym powodzeniem wśród czytelników Związku

cleszą się biblioteki ruchome. W związku z tym obok utworzonych w bieżącym roku kosztem jednego miliona złotych 50 bibliotek postanowiono w najbliższej przyszłości uruchomić dalsze 50.

Poza tym Wydział Kulturalno-Oświatowy Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego zorganizował na terenie kraju — 17 orkiestr symfonicznych. Ilość zespołów artystycznych zwiększyła się do 42. Liczba zespołów chóralskich w ciągu br. wzrosła z 17 do 34.

Biblioteki wysyłkowe Związku Zawodowego Skarbowców

Związek Zawodowy Pracowników Skarbowych prowadzi szeroko zakrojoną akcję kulturalno-oświatową. Poza siecią świetlic związkowych do najpoważniejszych osiągnięć należy zorganizowanie bibliotek wysyłkowych. Już w początkowym okresie kadencji obecnego zarządu ruszyły w teren do 120 oddziałów komplety biblioteki wysyłkowej. Zaopatrzone w nie przede wszystkim oddziały położone na terenie Ziemi Odzyskanych. Komplety obiegają w sposób ciągły w okresach od 6 tygodni do 2 miesięcy według określonej marszruty.

Obecnie objęto biblioteką wysyłkową 35 oddziałów okręgu wrocławskiego, 24 oddziały okręgu szczecińskiego, 20 oddziałów okręgu katowickiego, 17 oddziałów okręgu olsztyńskiego, 14 oddziałów okręgu gdańskiego, 12 oddziałów okręgu poznańskiego oraz 12 oddziałów okręgu warszawskiego.

Ilość oddziałów obsługiwanych biblioteką wysyłkową łącznie z 4 kompletami eksperymentalnymi wynosi 131, tzn. prawie połowę oddziałów Związku.

Z wydatną pomocą w zakresie zaspokojenia potrzeb czytelnictwa skarbowców przysła Spółdzielnia Wydawnicza „Książka“, która za pośrednictwem KCZZ ofiarowała bezpłatnie 4 biblioteki w składzie 200 tomów każda. Otrzymały je świetlice przy oddziałach w Gdańsku, Olsztynie, Szczecinie i Wrocławiu.

Akcja biblioteczna Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych

Zarząd Główny Związku Zawodowego Prac. Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej zakupił 42 biblioteki za łączną sumę 1 200 000 złotych.

Biblioteki te przeznaczone zostały dla niektórych zarządów okręgowych oraz dla 10 domów wypoczynkowych Związku. Księgozbiory zawierają dzieła społeczno-samorządowe, polityczne, ekonomiczne, beletrystykę, jak również materiały świetlicowe.

Ogółem Związek Zawodowy Prac. Samorządowych posiada w chwili obecnej 147 bibliotek.

Międzyokręgowa wymiana kulturalna w Zw. Zaw. Prac. Samorządowych

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej wprowadził ostatnio międzyokręgową wymianę kulturalną

W pierwszym etapie tej wymiany zespoły artystyczne okręgu katowickiego Zw. Zaw. Prac. Samorządowych przybędą do Krakowa, gdzie dadzą szereg koncertów i przedstawień. Wystąpią m. in.: chóry, balet, orkiestra i soliści zespołów świetlicowych katowickiego okręgu Zw. Zaw. Prac. Samorządowych.

Ze swej strony krakowskie zespoły artystyczne Zw. Zaw. Prac. Samorządowych udadzą się do Katowic.

W najbliższym czasie wymiana taka nastąpi między wszystkimi okręgami Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych.

Współpraca samorządowców z TBS

Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej nawiązał ścisłą współpracę z Towarzystwem Burs i Stypendiów.

W ramach tej współpracy Związek Samorządowców postanowił przeznaczyć z każdorocznego swego budżetu 1 000 000 zł na podstawowy Fundusz Stypendialny, rozdzielany pomiędzy poszczególne okręgi Związku.

Akcja stypendialna ma na celu przede wszystkim umożliwienie wybitnie uzdolnionym pracownikom Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej dalszych studiów oraz pomoc dla najbiedniejszych członków związku w kształceniu dzieci. Dzieci samorządowców kształcące się jako stypendyści będą miały zapewnione pomieszczenie w bursach TBS. TBS służyć będzie również pomocą przy kwalifikowaniu ewentualnych stypendystów.

Kurs dla kierowników i instruktorów zespołów tanecznych

Wydział Choreograficzny Działu Kultury i Oświaty KCZZ zorganizował we wrześniu w Dąbrowie Górniczej kurs przeszkoleniowy dla kierowników i instruktorów zespołów tanecznych. Na wykładowców zaangażowano wybitne siły w dziedzinie tańca ludowego.

Osiągnięcia kulturalno-oświatowe metalowców

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Metalowego prowadzi intensywną akcję kulturalno-oświatową w 32 domach kultury, 427 świetlicach, 226 bibliotekach. Związek zorganizował m. in. 140 orkiestr i 120 teatralnych zespołów amatorskich. W ciągu roku bieżącego związek uruchomił 8 świetlic, 20 bibliotek, 8 orkiestr, 8 chórów, 12 zespołów teatralnych, 7 kół samokształceniowych, 4 zespoły taneczne i 19 świetlic dziecięcych.

Wydział kulturalno-oświatowy Związku wyasygnował 21 milionów złotych subwencji na rozwój pracy w terenie. Umożliwiło to również przeszkolenie na 39 kursach 2 238 kandydatów na mężów zaufania, zorganizowanie 15 kursów dla analfabetów oraz 72 kursów repolonizacyjnych dla ludności Śląska i Ziemi Odzyskanych.

W planach pracy na drugą połowę br. szczególny nacisk zostanie położony na akcję prelekcji i referatów w zakładach pracy oraz na całkowite zlikwidowanie analfabetyzmu.

Połączenie pokrewnych związków

W związku z uchwałą cztercwowego plenum KCZZ, dział organizacyjny KCZZ podjął prace wstępne, zmierzające do połączenia niektórych małych liczebnie związków zawodowych o pokrewnej działalności. Decyzja ta uzasadniona jest faktem, że małe związki zawodowe przeważnie nie są w stanie rozwinąć wszechstronnej działalności.

Przewidywane jest połączenie w jeden Związek Zawodowy Pracowników Kultury i Sztuki następujących związków: Zw. Zaw. Prac. Polskiego Radia, Zw. Zaw. Prac. Filmowych, Zw. Zaw. Muzyków, Zw. Zaw. Artystów Scen Polskich i Zw. Zaw. Prac. Teatralno-Widowiskowych.

Pracownicy stoczniovi prawdopodobnie będą włączeni do Centralnego Zw. Zaw. Metalowców. Do Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia lub też do Zw. Zaw. Prac. Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej włączony zostanie Zw. Zaw. Prac. Fryzjerskich. Przewidywane jest również połączenie Zw. Zaw. Prac. Ubezpieczeń Społecznych ze Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia, Zw. Zaw. Prac. Skarbowych ze Zw. Zaw. Prac. Bankowych oraz włączenie Zw. Zaw. Dozorców Domowych do Zw. Zaw. Prac. Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej.

Niektóre zarządy główne poszczególnych związków przystąpiły już do rozmów wstępnych dla ustalenia form połączeniowych oraz opracowania nowych form pracy organizacyjnej. Niezależnie od zmian statutowych i opracowania nowych regulaminów, przewiduje się powołanie w poszczególnych związkach szeregu sekcji branżowych i fachowych.

Komitety współzawodnictwa pracy w Związku Zawodowym Pracowników Skarbowych

W celu skoordynowania i opracowania jednolitych zasad współzawodnictwa, Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Skarbowych, zgodnie z poleceniem KCZZ, utworzył komitety współzawodnictwa pracy.

Główny Komitet Współzawodnictwa powstał przy Zarządzie Głównym Związku, okręgowe komitety przy zarządach okręgowych oraz lokalne komitety przy oddziałach. W skład tych komitetów weszli działacze partii politycznych i administracji.

Współzawodnictwo w skarbowości polegać będzie m. in. na wydajniejszej pracy jednostek i zespołów, zastosowaniu oszczędności we wszystkich dziedzinach pracy, zwiększeniu wpływów do skarbu Państwa, wzmożonej odpowiedzialności za pracę, lepszej organizacji pracy i likwidacji objawów biurokracji.

Ruch zawodowy popularyzuje akcję oszczędnościową

Przedstawiciele Komisji Centralnego Związku Zawodowego odbyli konferencję z przedstawicielami Banku Gospodarstwa Spółdzielczego. Na konferencji postanowiono nawiązać ścisłą współpracę dla popularyzowania prowadzonej przez BGS akcji oszczędnościowej.

Komisja Centr. Zw. Zaw. poleciła OKZZ i zarządom głównym związków, by wezwały podległe sobie instytucje związkowe do udzielania wojewódzким i terenowym placówkom BGS jak najdalej idącego poparcia popularyzowania akcji oszczędnościowej.

Należy podkreślić, że każdy składający swoje oszczędności na książeczkę oszczędnościową BGS przyczynia się do rozwoju spółdzielczości, BGS bowiem finansuje instytucje spółdzielcze. Każdy składający swoje oszczędności na książeczkę oszczędnościową BGS ma całkowitą swobodę w dysponowaniu swoimi wkładami.

Spółdzielcy w ruchu zawodowym

Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych prowadzi szeroką akcję samopomocy koleżeńskiej. Działalność samopomocowa rozwinęła się dzięki zorganizowaniu tzw. kasy przezorności. Kasa skupia 50 000 członków. Suma wkładów wynosi około 200 mil. zł. w złotych.

Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych posiada obecnie 150 000 członków wobec ok. 100 000 członków w 1947 r.

Spółdzielcy prowadzą szeroką akcję kulturalno-oświatową w 198 świetlicach związkowych. Zorganizowano 152 biblioteki. Akcją wychowa-

nia fizycznego członków prowadzą 62 kluby sportowe. Spółdzielcy korzystają z 34 domów wypoczynkowych, położonych w najpiękniejszych miejscowościach kraju.

Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych obchodzi w bieżącym roku 25 rocznicę swego istnienia.

Dorobek kulturalno-oświatowy Związku Samopomocy Chłopskiej

Dział kulturalno-oświatowy Zarz. Głównego ZSCh prowadzi na wsi akcję świetlicową oraz imprezową i walkę z analfabetyzmem, upowszechnienie czytelnictwa oraz prace samokształceniowe.

Akcja świetlicowa ZSCh ma na celu zorganizowanie jednej powszechnej świetlicy w gromadzie, która będzie ośrodkiem centralizującym całość życia społecznego tej gromady. Do dnia 10 lipca zorganizowano 1114 świetlic. W stadium organizacji znajduje się obecnie ok. 500 świetlic.

W akcji imprezowej opracowano programy artystycznych występów dla zespołów świetlicowych ZSCh. Znajduje się wśród nich 10 nowo opracowanych oryginalnych inscenizacji dla wojewódzkich zespołów artystycznych ZSCh. Ponadto ZSCh zorganizował 10-dniowe występy artystyczne zespołów świetlicowych na Wystawie Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu.

W akcji zwalczania analfabetyzmu na wsi ZSCh projektuje zorganizowanie po sezonie żniwnym br. ok. 3 500 kursów świetlicowych dla analfabetów. W chwili obecnej odbywa się już rejestracja analfabetów. Do lipca br. w jednym tylko kursie dla analfabetów w wojew. warszawskim brało udział 1 614 osób.

Prace nad upowszechnieniem czytelnictwa na wsi zmierzają do zorganizowania bibliotekzek świetlicowych przy współpracy gminy i samorządu. Do dnia 10 lipca zorganizowano 196 bibliotekzek przy gminnych spółdzielniach, zawierających 20 331 tomów. Przy świetlicach zorganizowano 263 biblioteczki obejmujące 18 000 książek.

Plany rozwoju sportu na wsi

W celu upowszechnienia sportu wśród ludności wiejskiej Związek Samopomocy Chłopskiej organizuje zespoły sportowe i gminne ośrodki kultury fizycznej, które będą miały na celu skupienia wszystkich zainteresowanych sportem oraz rozwinięcie propagandy sportu na wsi.

W gromadzkich zespołach kultury fizycznej wydzielone będą dwie grupy: grupa wychowania fizycznego i grupa sportu wyczynowego. W gminnych ośrodkach kultury fizycznej zorganizowane zostaną sekcje, które szkolić będą ludność wiejską w zakresie lekkoatletyki, piłki ręcznej, zapasnictwa, pływania i gimnastyki. Ponadto w ośrodkach gminnych prowadzone będą sekcje turystyki.

W gminnych sekcjach sportu wyczynowego zorganizowani zostaną ci wszyscy, którzy wykażą się najlepszymi wynikami w gminie.

Aby opracować plan typowego ośrodka, Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej wspólnie z Głównym Urzędem Wychowania Fizycznego przystąpił do zorganizowania pierwszego ośrodka doświadczalnego. Na podstawie wyników pracy ośrodka doświadczalnego do końca roku bieżącego planuje się utworzenie 1 ośrodka gminnego w każdym województwie. Ośrodki mieścić się będą w domach ludowych, gdzie instaluje się odpowiedni zespół przyrządów i urządzi się boisko sportowe.

Całością akcji usportowienia wsi kieruje Wydział Kultury Fizycznej Zarządu Głównego ZSCh.

TUL uruchamia wytwórnię instrumentów muzycznych

Wydział Muzyczny Tow. Uniw. Lud. uruchamia od dnia 1 października br. w Warszawie wytwórnię instrumentów smyczkowych.

W pierwszym okresie pracy przewidywana jest produkcja skrzypiec i bassetli dla zespołów wiejskich. W dalszym okresie — wytwórnia produkować będzie również altówki, wielonczcele, klarnety i flety. W najbliższym czasie zorganizowany zostanie przy wytwórni 3-miesięczny kurs dla specjalnie zdolnych chłopców wiejskich, w celu przygotowania ich do ręcznej produkcji instrumentów smyczkowych.

Otwarcie największej w Polsce szkoły RTPD

W dniu 3 września odbyła się uroczysta inauguracja roku szkolnego 1948/49 w największej w Polsce szkole Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci w Poznaniu. Wspaniałe, całkowicie radiofonizowany gmach posiada 19 klas normalnych, muzeum szkolne, salę rysunkową, fizyki i chemii, przyrody, geografii, muzyki i śpiewu, pracownię fizyczną, laboratorium chemiczne, świetlicę dla chłopców i dziewcząt, warsztaty ślusarskie i stolarskie, kuchnię do nauki gospodarstwa domowego, sale robót ręcznych i krawieczczyzny, jadalnię dla dożywiania dzieci niezamożnych, gabinety lekarza, dentystyczny i sale naświetlań lampą kwarcową, salę biblioteczną i czytelnię. Aula na 800 osób posiada scenę z garderobami dla artystów oraz kabinę do aparatury kinowej. Dwie olbrzymie sale gimnastyczne o powierzchni 230 m² każda, mają własne szatnie i natryski.

Powierzchnia boiska szkolnego wynosi 2 200 m², tuż obok znajdują się boiska gimnastyczne, do siatkówki i do koszykówki, dalej biegnia na 60 m, duży ogród owocowo-warzywny i botaniczny.

W gmachach szkolnych znajdują pomieszczenie: szkoła podstawowa (10 klas), liceum ogólnokształcące (4 klasy) oraz liceum pedagogiczne (5 klas), w którym kształcić się będzie 700 dzieci i młodzieży. Przy szkole mieści się internat na 120 dzieci.

Obrady plenum Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W dniu 3 września odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Głównym tematem obrad były sprawy związane z II zjazdem krajowym Towarzystwa w miesiącem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Drugi zjazd krajowy Towarzystwa odbędzie się dn. 2—3 października br. we Wrocławiu. Na zjazd zaproszono szereg delegacji podobnych towarzystw, działających w innych państwach.

Miesiąc Przyjaźni Polsko-Radzieckiej rozpocznie się 7 października i będzie trwał do 7 listopada. Niemal wszystkie organizacje społeczne, m. in. związki zawodowe i Związek Samopomocy Chłopskiej, zgłosiły już czynny udział w różnych akcjach, imprezach i uroczystościach. Miesiąc Przyjaźni Polsko-Radzieckiej będzie skoordynowaną akcją całego społeczeństwa polskiego.

Poszczególne okręgowe komisje i zarządy główne związków zawodowych nawiązują łączność z woj. oddziałami Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Ruch zawodowy projektuje zorganizowanie w tym okresie specjalnej akcji odczytowej o osiągnięciach naszego sąsiada — głównego rzecznika pokoju i obrony granic Polski nad Odrą i Nysą. Zespoły świetlicowe związków zawodowych wystąpią ze specjalnymi pokazami, w których program wejdą zbiorowe recytacje z literatury radzieckiej, utwory muzyczne, chóralne pieśni ludowe, radzieckie tańce ludowe itp.

„Służba Polsce“ rejestruje i kwalifikuje kandydatów do szkół Przysposobienia Przemysłowego

Począwszy od roku bieżącego rejestrację i kwalifikację kandydatów do szkół Przysposobienia Przemysłowego prowadzą wyłącznie komendy powiatowe „Służba Polsce“.

Dotychczasowe wyniki prac komend powiatowych SP na terenie całego kraju wskazują, że większość kandydatów do SPP rekrutuje się z dzieci małorolnych i bezrolnych chłopów.

Szkoły Przysposobienia Przemysłowego przygotowują młodzież do pracy w przemyśle górniczym, hutniczym, metalowym, drzewnym, papierniczym, elektrotechnicznym, energetycznym oraz mineralnym. Do pracy w przemyśle włókienniczym szkolone będą dziewczęta, w pozostałych gałęziach produkcji młodzież męska.

Nauka w Szkołach Przysposobienia Przemysłowego potrwa 12 miesięcy, w czasie których młodzież obok przedmiotów zawodowych zdobędzie również wiadomości ogólnokształcące oraz odbędzie praktykę w obranym zawodzie.

Z akcji szkoleniowej „Służba Polsce“

„Służba Polsce“ organizuje na terenie całego kraju kursy szkolenia motorowego i lotniczego.

W kursie samochodowo-motocyklowym w Poznaniu bierze udział 250 junaków. Wyszkolenie motorowe ma szczególne znaczenie dla młodzieży wiejskiej, która zapoznaje się jednocześnie z techniką obsługiwaną traktorów. Projektowane jest zorganizowanie podobnych kursów również w ośrodkach powiatowych SP.

Dużym zainteresowaniem junaków cieszą się kursy szybowcowe. W akcji szkolenia szybowcowego poważne wyniki osiągnął junak Hołozubiec, który uzyskał wysokość 1 200 m, utrzymując się w powietrzu 1 godz. i 15 min. Pod Częstochową zorganizowano pierwszy w Polsce kurs szybowcowy dla dziewcząt-junaczek SP.

Osiągnięcia młodzieży żeńskiej organizacji „Służba Polsce“

Poważne miejsce w akcji szkoleniowej „Służba Polsce“ zajmuje szkolenie młodzieży żeńskiej.

W roku bieżącym wyszkolono ogółem 215 referentek powiatowych „Służby Polsce“, 480 komendantek hufców, 1 225 komendantek i instruktoerek gminnych, 530 pomocniczych instruktoerek w hufcach oraz 110 świetliczarek i 50 instruktoerek administracyjnych.

W 60 obozach społecznych wzięło udział 2 304 junaczek „Służby Polsce“.

Nowe kadry instruktoerek „Służba Polsce“ przystępują do pracy

W Garczynie na terenie woj. gdańskiego nastąpiło uroczyste zakończenie kursów dla instruktoerek „Służba Polsce“.

Kursy dla junaczek prowadzone były w okresie letnim w specjalnych ośrodkach szkoleniowych, rozmieszczonych w całym kraju. Poza przysposobieniem wojskowym i wychowaniem fizycznym junaczki otrzymały praktyczne przeszkolenie z zakresu prowadzenia świetlic, żłobków i gromadzek punktów sanitarnych.

Absolwentki tych kursów przystąpiły już w bieżącym turnusie brygad „Służba Polsce“ do pracy jako instruktorzy powiatowe i gminne SP.

Komenda Główna SP wyróżniła spośród absolwentek kursów instruktorskich 55 junaczek, które wykazały się szczególną pilnością i dokładnością w pracy.

C Z E Ś Ć P I A T A

ODPOWIEDZI NA PYTANIA CZYTELNIKÓW

Komisja Kulturalno-Oświatowa przy Państw. Zakł. Przem. Bawełn. — Bogatynia.

1. Nie jest konieczne specjalne zezwolenie na prowadzenie kursu dla analfabetów.

2. Przy inspektoratach szkolnych istniały kursy dla wykładowców na kursach dla analfabetów. Nauczać również mogą osoby, które tych kursów nie ukończyły.

3. „Uczmy czytać“ już wyszło z druku, a wkrótce wyjdzie również „Start“ oraz „Przewodnik dla uczących według elementarza“. Autorem tych książeczek jest J. Landy-Brzezińska, wydawcą — Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych, Warszawa, Al. Róż 7 i tam należy książki te zamawiać.

4. Związki zawodowe, inspektorat szkolny lub organizacje społeczne najpewniej znajdą fundusze na pokrycie kosztów prowadzenia kursu dla analfabetów.

5. Celem uzyskania porad metodycznych i organizacyjnych radzimy nawiązać kontakt z Poradnią Nauczania Początkowego przy Zarządzie Głównym TUR, Warszawa, Al. Róż 7.

Ob. C. Gryf — Katowice

Akademia Sztabu Generalnego im. gen. broni Karola Świerczewskiego w Warszawie jest uczelnią kształcąca wyłącznie zawodowych oficerów Wojska Polskiego. Warunki przyjęcia do Akademii przewidują między innymi uprzednie dowodzenie w jednostce wojskowej na określonym szczeblu, kwalifikującą opinię przełożonych, złożenie egzaminu wstępnego itd.

Zainteresowani oficerowie mogą uzyskać wszelkie potrzebne informacje w dowództwach swych jednostek.

Kto nie jest oficerem, nie ma warunków do ubiegania się o przyjęcie do Akademii Sztabu Generalnego.

Ob. K. M. — Górk

Członkowie PPS i PPR winni w sprawach szkolenia politycznego zwracać się do wydziałów szkoleniowych w wojewódzkich komitetach swych partii.